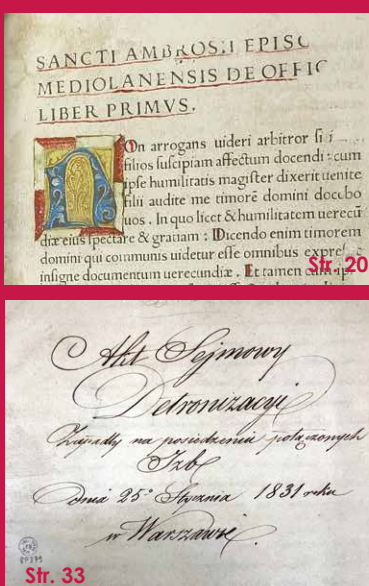
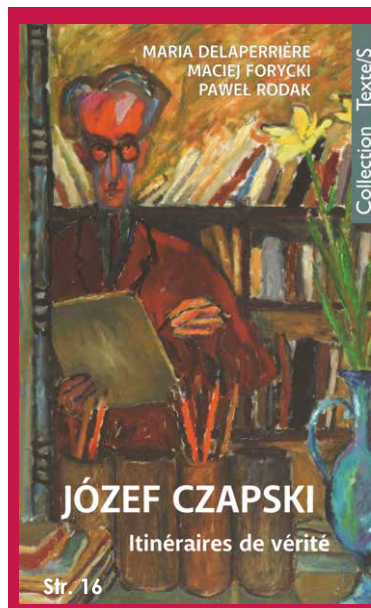


Nr 25

Jesień 2023

6, quai d'Orléans

Pismo informacyjne Towarzystwa Historyczno-Literackiego



SŁOWO PREZESA

Kolejny numer „6, quai d'Orléans” świadczy o tym, że Towarzystwu Historyczno-Literackiemu nie brakuje dobrej woli i energii w kontynuowaniu ważnej misji, którą 185 lat temu zapoczątkowali jego wybitni założyciele. Czas pandemii nieco tylko ograniczył naszą aktywność, czego dowodem jest bogaty i różnorodny program kulturalno-naukowy, realizowany w gmachu Biblioteki Polskiej w Paryżu w latach 2021-2022, który tu prezentujemy.

Naszym celem jest propagowanie literatury, historii, nauki, sztuki, teatru, filmu i wreszcie – muzyki, w szczególności polskiej i francuskiej. W niniejszym numerze Czytelnik znajdzie artykuły i sprawozdania z wydarzeń organizowanych w ramach naszego programu z 2021 i 2022 roku. Warto też zatrzymać wzrok na zmieszczonym tu bogatym materiale ikonograficznym, w tym zwłaszcza na ilustracjach artefaktów z naszych kolekcji, wśród których znajdują się materiały publikowane po raz pierwszy.

Chciałbym w tym miejscu skierować słowa wdzięczności do wielu organizatorów i prelegentów, którzy współtworzyli ów bogaty program. Dziękuję także zespołom pracującym nad wydawaniem „6, quai d'Orléans”, w szczególności

Pani Annie Lipińskiej, która przez lata sprawowała pieczę nad jego redagowaniem, oraz Profesorowi Maciejowi Foryckiemu, który koordynował prace nad niniejszym numerem.

Wśród prezentowanych tu artykułów znajdziecie Państwo także pewne novum na łamach naszego czasopisma, a mianowicie odrębne teksty poświęcone cymeliom zachowanym w Bibliotece Polskiej w Paryżu, przypominające o ich niezwykłym bogactwie.

Jedną z najważniejszych misji Towarzystwa Historyczno-Literackiego, odziedziczoną po jego założycielach, jest obrona wolności pod każdą jej postacią. Nasi ukraińscy bracia walczą dziś o wolność swojego kraju i o wolność całej Europy, o wolność narodów. Jesteśmy z nimi w tej walce, ona jest także naszą walką. Zawsze mogą liczyć na nasze wsparcie, o czym świadczy wielka hojność naszych członków i przyjaciół, którzy biorą udział w zbiórce na rzecz Ukrainy organizowanej przez Towarzystwo Historyczno-Literackie. Pragniemy podziękować za darowizny i ów wyraz solidarności w tych mrocznych czasach.

■ Kazimierz Piotr Zaleski

• PROBLEMY ENERGII JĄDROWEJ, ELEKTRYCZNOŚCI I EUROPY

Wieczorem 15 września 2022 roku mieliśmy zaszczyt wysłuchać pana Lionela Taccoena – eksperta, który wygłosił bardzo aktualny wykład zatytułowany *Jaka jest francuska oferta energetyczna w roku 2022 i na kolejne lata dla Europy... i co później?*

WPROWADZENIE DO WYKŁADU LIONELA TACCOENA (FRAGMENTY)

Tematyka podejmowana w czasie tego wieczoru dotyczy kluczowych obszarów naszego życia, które są obecnie w fazie wielkich przemian, a jednocześnie podlegają agresywnym siłom zewnętrznym. Chodzi o energię, elektryczność i Europę.

ENERGIA

Dostępność energii na użytek człowieka była głównym czynnikiem rozwoju cywilizacji. Dzięki swojej wynalazczości ludzie byli w stanie rozwijać użytkowanie energii pod wieloma postaciami – jej zużycie zaś z wielokrotnością się w ciągu ostatnich kilku stuleci, a zwłaszcza w ciągu ostatnich kilku dekad. Pociągnęło to zarazem za sobą poważny skutek: po raz pierwszy w historii działalność człowieka jest w stanie zakłócić równowagę planety – chodzi o efekt cieplarniany spowodowany w głównej mierze emisją gazów podczas korzystania z paliw kopalnych. Chcąc ograniczyć zakres tych

negatywnych konsekwencji, jesteśmy dziś zmuszeni do drastycznego ograniczenia zużycia kopalin. Pytanie brzmi: jak to zrobić bez zbytniego zakłócania naszego sposobu życia?

ELEKTRYCZNOŚĆ

To ona jest być może jednym z najważniejszych kluczy do odpowiedzi na postawione pytanie. Nasze zainteresowanie tym aspektem przesyłu energii wynika z jednej strony z jej wyjątkowej zdolności do zasilania urządzeń i technologii, z drugiej zaś – z możliwości zastąpienia dzięki niej paliw kopalnych energią, która praktycznie nie wytwarza gazów cieplarnianych: jądrową, wodną, wiatrową, słoneczną...

EUROPA

Nasze zainteresowanie Europą jest oczywiste – jesteśmy jej częścią, a istnienie Unii Europejskiej ma w sposób jasny i niezaprzeczalny wiele pozytywnych skutków. W dziedzinie energii i elektryczności nie doceniła ona jednak niektórych ważnych kwestii – zwłaszcza bezpieczeństwa dostaw – jednocześnie dając, być może przesadnie, pierwszeństwo sprawom ekonomicznym i proponując



Źródło: Wikimedia Commons

wątpliwe rozwiązania, aby osiągnąć jak najniższe ceny. Chodzi na przykład o likwidację monopolu państwowych w celu wzmocnienia konkurencyjności, co ostatecznie faworyzowało tylko pośredników, a nie przyniosło korzyści społeczeństwu. Lepiej byłoby zagwarantować, by monopolisci – tacy jak EDF we Francji – pozostali pojeźni, wydajni i służyli konsumentom.

Europa, a zwłaszcza Niemcy, nie doceniła zdolności reżimów autorytarnych do przekształcania się w agresywne dyktatury, zdolne do najstraszniejszych zbrodni. Zapomnieliśmy, czym były w XX stuleciu różne dyktatury i jakie były ich działania, w szczególności ewolucja w latach trzydziestych XX wieku reżimu w Niemczech, który szybko stał się zdolny do największych okrucieństw, choć przecież początkowo uważano, że można go tolerować. Wojna rozpętana w Ukrainie przez rosyjskiego prezydenta Władimira Putina brutalnie przywołuje te wspomnienia.

Użycie przez Rosję energii jako broni (przede wszystkim gazu) wyraźnie pokazuje błąd Niemiec, które zaakceptowały tak znaczący poziom zależności od jednego dostawcy, a także – choć w znacznie mniejszym

stopniu – błąd Francji polegający na zmniejszeniu mocy elektrowni oraz rezerw energetycznych, i wreszcie błąd Europy, jakim było niewystarczające zwrócenie uwagi na kwestię zabezpieczenia dostaw.

*

Pan Lionel Taccoen, redaktor pisma „Géopolitique de l'électricité”, jest znakomitą wyborną na dyskutanta o tych złożonych kwestiach. W oczekiwaniu na to spotkanie, zaznajomiłem się z redagowanym przez Pana Taccoena czasopiśmie, którego ostatni numer (z 1 września 2022 roku) dotyczy pilnej potrzeby zreformowania europejskich rynków energii elektrycznej. Polecam zapoznanie się z tym świetnie udokumentowanym, dobrze napisanym, interesującym i ważnym opracowaniem.

Chciałbym serdecznie podziękować Panu Joëlowi Broquetowi za zorganizowanie tego wieczoru oraz Panu Lionelowi Taccoenowi za podzielenie się z nami swoją wiedzą oraz analizami tych bardzo ważnych kwestii.

■ Kazimierz Piotr Zaleski

• RELACJE FRANCUSKO-POLSKIE OD POCZĄTKU XIX WIEKU DO DNIA DZISIEJSZEGO

„Polacy, Francuzi – tak bardzo jesteście do siebie podobni! Jest tak w dziedzinie gospodarki, kultury, nauki. Jest tak również w polityce. Przez tyle wieków nie zdarzyło się, by nasze dwa narody ze sobą walczyły. Przeciwnie – powodzenie czy nieszczęście jednego z nich zawsze szło w parze z powodzeniem czy nieszczęściem drugiego...” – powiedział dobitnie generał Charles de Gaulle podczas swojej wizyty w Warszawie we wrześniu 1967 roku.



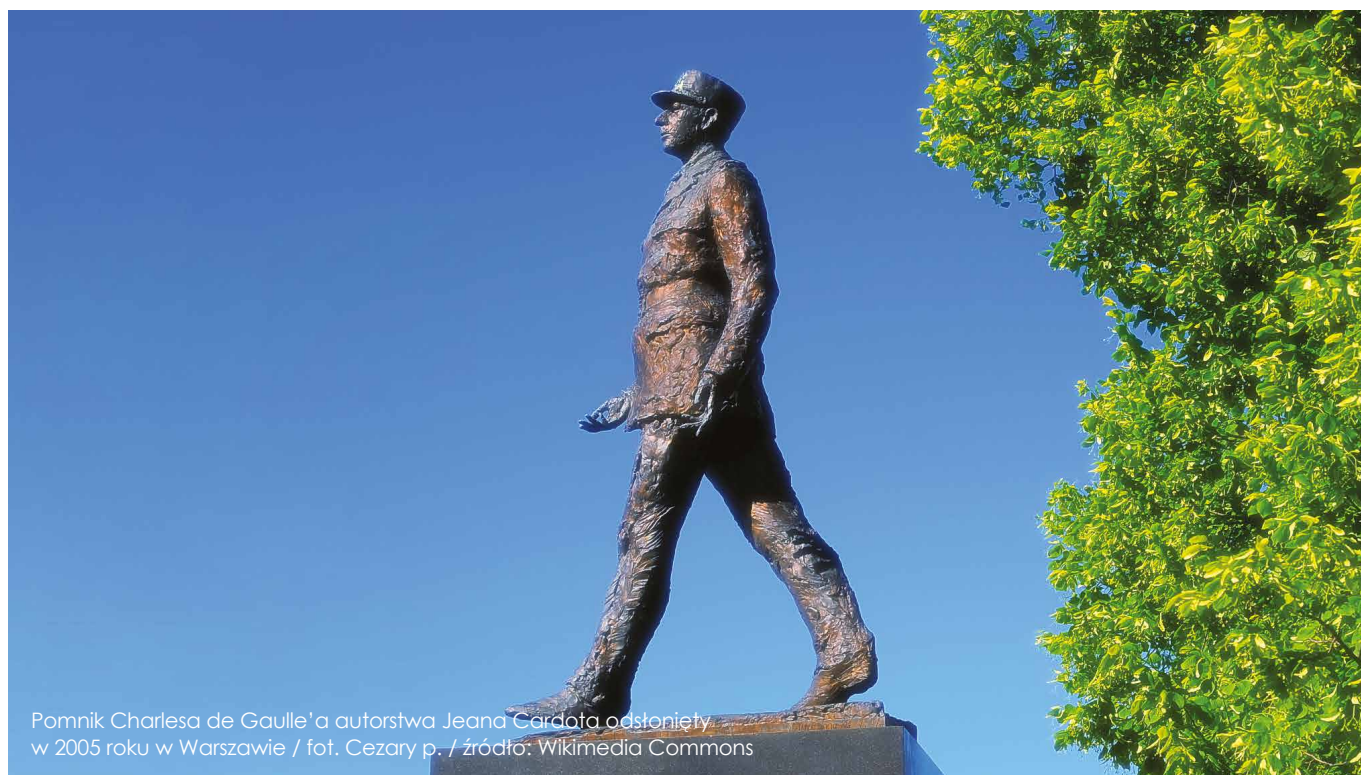
Ochody setnej rocznicy zaangażowania francuskich żołnierzy, w tym młodego kapitana de Gaulle'a, w misję wojskową u boku polskiej armii (1919-1921), stały się okazją, by umiejscowić to wydarzenie jako istotny kamień milowy na drodze wspólnej historii, która – choć brak jej może bezsprzecznej ciągłości – charakteryzuje się w długiej perspektywie głęboką zbieżnością. Z tej okazji w Bibliotece Polskiej w Paryżu zorganizowaliśmy cykl wykładów wygłoszonych w ciągu czterech wieczorów, będący owocem współpracy pomiędzy Towarzystwem Historyczno-Literackim, którego prezesem jest Kazimierz Piotr Zaleski, a Fundacją Charles'a de Gaulle'a, której przewodniczy Hervé Gaymard.

Wykłady te, nie pomijając wszelako nieporozumień i rozczarowań właściwych dwustronnej relacji, miały na celu podkreślenie fundamentalnego znaczenia lat 1919-1921, w tym zwłaszcza następujących aspektów:

- **historycznej głębi relacji francusko-polskich:** począwszy od XVI wieku kulturowe i religijne zbieżności oraz działania wobec Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego

prowadzą do naturalnego zbliżenia poprzez sojusze dynastyczne i do zdefiniowania – w długiej perspektywie – wspólnych interesów, którym to wierny pozostanie choćby Napoleon I, sprzyjając idei powstania Księstwa Warszawskiego. Czasowe wymazanie państwa polskiego z mapy Europy w końcu XVIII wieku, w rytm trzech rozbiorów, a następnie polityka rusyfikacji po powstaniu listopadowym nie przeszkadzają w przetrwaniu we Francji „kwestii polskiej”, kultywowanej zwłaszcza przez liczną emigrację. W tym duchu włączenie się polskich żołnierzy w walkę u boku francuskiego wojska – gdy dekretem z 4 czerwca 1917 roku Błękitna Armia generała Hallera staje się Armią Polską we Francji – jest odrodzeniem się tej wspólnej przeszłości. Armia Polska odgrywa we wspólnym wysiłku zbrojnym kluczową rolę w „niekończących się wojnach” lat 1918-1921, które przetoczyły się z Zachodu na Wschód;

- **wspólnego wysiłku zbrojnego,** w ramach którego francuscy oficerowie brali aktywny udział w działaniach wojennych, począwszy od oblężenia polskiej stolicy aż po Bitwę Warszawską. Na wysiłek >>>



Pomnik Charlesa de Gaulle'a autorstwa Jeana Cardota odsłonięty w 2005 roku w Warszawie / fot. Cezary p. / źródło: Wikimedia Commons

ten składał się tak francuski udział w niezależnej armii polskiej – utworzonej we Francji w czerwcu 1917 roku, a oddanej pod polskie dowództwo w październiku 1918 roku (generał Haller), jak i francuska misja wojskowa w Polsce. Tak też w listopadzie 1920 roku de Gaulle opublikował anonimowo w „Écho de Paris” swój „dziennik działań wojennych oficera francuskiego” poświęcony „Cudowi nad Wisłą” – zapiski prowadzone pomiędzy lipcem a sierpniem tegoż roku. Bliskim więziom łączącym wojskowe elity nie można było zaprzeczyć. Ową komplementarność widać tak na polu bitwy, wraz z utworzeniem mieszanych francusko-polskich dywizji, jak i w procesie szkolenia oficerów: to w tym choćby obszarze widać działania Charles’a de Gaulle’a w Rembertowie;

- **wizji Europy Środkowej, która wyniknęła z tej wojny, a która uczyniła sojusz francusko-polski (podpisany w 1921 r.) buforem stabilności.** W rzeczywistości decyzje – tak strategiczne, jak i dyplomatyczne – podejmowane przez oba narody w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku nie pozwoliły im w pełni uhonorować tego sojuszu. Powrót do polityki zbliżenia i podpisanie porozumień Kasprzyski-Gamelin 19 maja 1939 roku nastąpiły zbyt późno, a brak tej „mechanicznej siły” („force mécanique”), o którą tak desperacko zabiegał w swych odezwach de Gaulle, czynił francuską strategię przestarzałą;

- **francusko-polskiej więzi ponad żelazną kurtyną, ponad kryzysami:** Polska jest pierwszym krajem Bloku Wschodniego, który de Gaulle odwiedza. Wizyta ta ma miejsce we wrześniu 1967 roku i w duchu de Gaulle’a jest głęboko naznaczona pragnieniem przywrócenia nici porozumienia istniejącej

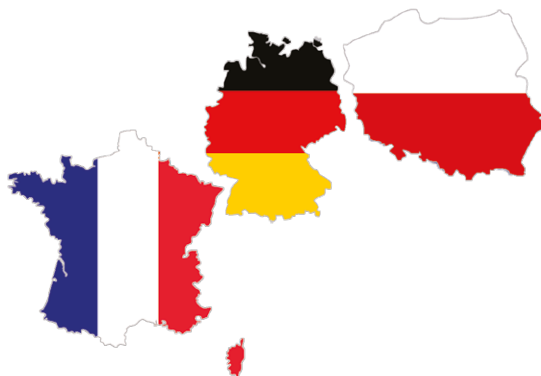
między dwoma narodami. A więzi kulturowe, wspólna idea koniecznej równowagi pomiędzy Wschodem a Zachodem do dziś łączą Polskę i Francję w ramach Unii Europejskiej.

Cykl seminariów francusko-polskich, podejmując słowa generała de Gaulle’a wypowiedziane w Warszawie w 1967 roku: „zjednoczyć się w duchu, to spotkać się na szczycie” („se réunir par l’esprit, c’est se retrouver au sommet”), pozwolił w myśl wizji założyciela V Republiki przywołać dwa stulecia relacji dwustronnych, niezwykle bogatych zarówno pod względem geostrategicznym, jak i politycznym oraz kulturowym. Sesje te, w duchu gaullizmu, rzuciły światło na obecne stosunki i ich złożoność poprzez przywołanie bogatego i głęboko pouczającego dziedzictwa przeszłości: z jednej strony niemożności wsparcia francuskiego w 1830 roku, przyjęcia polskich emigrantów w XIX wieku, wspólnej walki w ramach misji wojskowej (1919-1921), z drugiej: nieporozumień lat 30. XX wieku czy roku 1944, zaś momenty zbliżenia w 1967 lub 1989 roku rysują obraz sojuszu równie niezbędnego, co trudnego do wdrożenia dla obu krajów. Ukazują one jednak zarazem budującą relację, kształtującą tak dla Francji, jak i dla Polski, pojmowanie tego, czym jest Europa.

Ów cykl wykładów, w którym wzięli udział historycy, literaturoznawcy, ale i obecni uczestnicy relacji dwustronnych, dzięki wsparciu APGEF (Association des Polonais des Grandes Écoles Françaises), został zarejestrowany i udostępniony na stronach internetowych instytucji organizujących wydarzenie, aby żywo kontynuować refleksję nad więzią, która łączy oba narody.

■ Roch Drozdowski-Strehl

Wieczorem 4 listopada 2021 roku w Bibliotece Polskiej w Paryżu odbyło się spotkanie poświęcone 30. rocznicy utworzenia (w sierpniu 1991 roku) forum współpracy składającego się z Francji, Niemiec i Polski. To forum, które przyjęło nazwę Trójkąta Weimarskiego, od samego początku miało trzy cele: czerpiąc z doświadczenia francusko-niemieckiego, zaangażować Francję w niemiecko-polskie pojednanie, umocnić dialog i współpracę między tymi trzema państwami oraz wspierać Polskę w jej procesie integracji z NATO i Unią Europejską.



INTELIGENTNY INSTRUMENT POLITYCZNY

Owa okrągła rocznica dała pretekst, żeby sporządzić wstępny bilans kilku dekad współpracy trzech narodów, zdefiniowanej przez polskiego historyka Bronisława Geremka jako „inteligentny instrument polityczny”. W przeciwieństwie do Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Węgry, Czechy, Słowacja), również utworzonej w 1991 roku w duchu wprowadzenia w życie politycznej koncepcji Europy Środkowej, Trójkąt Weimarski wyznaczał sobie za cel głównie koordynację projektów między wschodnią a zachodnią częścią kontynentu europejskiego.

Na spotkanie w Bibliotece Polskiej mieliśmy przyjemność zaprosić dwóch doświadczonych specjalistów w tej dziedzinie: Paula Maurice’a, badacza w Cerfa (Comité d’études des relations franco-allemandes, pl. Komitet Badań Stosunków Francusko-Niemieckich) oraz Jérôme’a Vaillant, profesora w dziedzinie badań nad kulturą niemiecką na Uniwersytecie w Lille, a także redaktora naczelnego czasopisma „Allemagne aujourd’hui”.

Spotkanie prowadził Marek Tomaszewski, profesor w dziedzinie studiów polskich w INALCO – Institut national des langues et civilisations orientales (Instytut Języków i Kultur Orientalnych) oraz wiceprezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Prelegenci starali się przypomnieć sposób funkcjonowania tej struktury dyplomatycznej, która miała za zadanie uwzględnienie istotnych interesów trzech zaangażowanych państw w celu osiągnięcia zbliżenia strategicznego.

POZYTYWNY IMPULS

Jaka była rzeczywista częstotliwość tych trójstronnych konsultacji? Można zauważyć, że od momentu

utworzenia Trójkąta Weimarskiego dał miejsce kilku trójstronnym szczytom oraz liczным spotkaniom między ministrami trzech zainteresowanych państw. Pierwsza dekada kontaktów zakończyła się umiarkowanym sukcesem. Doszło do napięć zwłaszcza wtedy, gdy Polska wyraziła swoje poparcie dla interwencji amerykańskiej w Iraku w 2003 roku. Mimo owych tarć, 7 lutego 2011 roku w Warszawie państwa członkowskie świętowały dwudziestolecie istnienia forum w obecności prezydenta Bronisława Komorowskiego, kanclerz Angeli Merkel i prezydenta Nicolasa Sarkozy’ego. Sukces wydarzenia zaowocował organizacją tego rodzaju spotkań w kolejnych latach. Aktorzy tego szczytu w Warszawie mogli dostrzec potencjał Trójkąta Weimarskiego i fakt, że może on odgrywać ważną rolę na arenie międzynarodowej, tworząc pozytywny impuls wpływający na kontakty Francji i Niemiec z częścią wschodnią Europy. Impuls wynikający ze strategicznego zbliżenia tych trzech krajów członkowskich, które mają znaczący wpływ na nasz kontynent (190 milionów mieszkańców Francji, Polski i Niemiec przy ogólnej populacji Unii Europejskiej liczącej ok. 450 milionów).

Nie można było także uniknąć pytania o kolejne etapy realizacji projektu strategicznej i dyplomatycznej współpracy Trójkąta Weimarskiego w ciągu ostatnich dziesięciu lat (2011-2021). Czy doszło do przyspieszenia czy spowolnienia tej inicjatywy? Nie było łatwo udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Oczywiście w latach 2012-2015 odbyły się owocne spotkania w tzw. formule „Weimar plus”, które zgromadziły ministrów spraw zagranicznych trzech założycielskich państw, a także Włoch i Hiszpanii. Spotkania te nie doprowadziły jednak do konkretnych działań.

Warto wszelako zaznaczyć, że również parlamentarzyści spotkali się w ramach Trójkąta Weimarskiego.

>>>

W 2016 roku odbyło się w Paryżu spotkanie między przewodniczącym francuskiej Izby Deputowanych a jego polskimi i niemieckimi odpowiednikami. Ostatni zjazd przewodniczącego francuskiego Senatu z przewodniczącym niemieckiego Bundesratu oraz marszałkiem polskiego Senatu miał miejsce 14 czerwca 2019 roku, również w Paryżu. Ponadto 21 stycznia 2020 roku w Lens, w regionie Hauts-de-France, odbyło się spotkanie trzech sekretarzy stanu ds. europejskich. Poprzedziło je wspólne oświadczenie ministrów ds. europejskich państw Trójkąta Weimarskiego: Amélie de Montchalin, Michaela Rotha i Konrada Szymańskiego. Około dziesięć miesięcy później, 15 października 2020 roku, odbyło się spotkanie ministra spraw zagranicznych Jeana-Yves'a Le Driana z jego polskimi i niemieckimi odpowiednikami: Zbigniewem Rauem i Heiko Maasem, a tego samego dnia przewodniczący Senatu, Gérard Larcher, wymienił poglądy ze swoimi niemieckimi i polskimi odpowiednikami. Warto dodać, że rozmowy te przewodniczący Larcher ponowił w formie wideokonferencji 18 lutego 2021 roku.

WZMOCNIENIE

Uczestnicy panelu odbywającego się w Bibliotece Polskiej w Paryżu 4 listopada 2021 roku zauważyli pewne spowolnienie w kwestii spotkań państw Trójkąta. Niemniej

jednak w ostatnim czasie wydaje się, że nowe działania konsultacyjne zyskują impet, czego przykładem jest spotkanie ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Polski z dnia 22 marca 2022 roku, a także kolejne rozmowy Laurence Boone z jej polskimi i niemieckimi odpowiednikami w Niemczech dnia 16 września 2022 roku.

*

Dnia 12 czerwca 2023 roku odbył się w Paryżu nadzwyczaj ważny szczyt Trójkąta Weimarskiego (Andrzej Duda, Olaf Scholz, Emmanuel Macron). Zdominowany został on rzecz jasna przez konflikt w Ukrainie, ale nie tylko, bowiem przemówienie prezydenta Macrona skupione było na nowej koncepcji współpracy krajów europejskich opartej na zasadzie partnerstwa i wzajemnego zaufania.

To ostatnie wzmożenie kontaktów między trzema zainteresowanymi krajami na tak wysokim szczeblu dyplomatycznym skłania do refleksji, że inwazja rosyjska na Ukrainę może przyczynić się do konsolidacji projektu Weimarskiego i otworzyć przed nim nową perspektywę.

■ Marek Tomaszewski

• PAMIĘTAJĄC O „REWOLUCJACH POLSKICH” SPRZED 29 LISTOPADA 1830 ROKU

Każdego roku Towarzystwo Historyczno-Literackie organizuje tradycyjne spotkanie z okazji rocznicy wybuchu powstania listopadowego. W 2022 roku wieczór upamiętniający poświęcony był poprzedzającym je zrywom narodowym w walce o niepodległość.

W drugiej połowie XVIII wieku burzliwe wydarzenia w Rzeczypospolitej szlacheckiej określano we Francji mianem *révolutions de Pologne*. Powstanie, które wybuchło 29 listopada 1830 roku, było rewolucją *par excellence* w polskim stylu. Należy jednak pamiętać, że insurekcja listopadowa była kontynuacją licznych polskich ruchów narodowych w walce o niepodległość.

Samo pojęcie niepodległości narodziło się w języku polskim podczas konfederacji barskiej, uznawanej za pierwsze polskie powstanie narodowe. Już w latach 1768-1772 możemy dostrzec niektóre z głównych skutków oporu przeciwko sąsiednim mocarstwom: utworzenie rządu na obczyźnie, pierwszą deportację na Syberię i pierwszą masową emigrację Polaków. Idea pokojowej rewolucji pojawiła się w czasie Sejmu Wielkiego i ogłoszenia Konstytucji 3 maja 1791 roku. Powstanie kościuszkowskie w 1794 roku pokazało natomiast siłę militarną masowego ruchu naznaczonego solidarnością łączącą wszystkie grupy społeczne.



Trzeba jednak pamiętać także o często zapominanych polskich rewolucjach, mianowicie o powstaniu Deniski w 1797 roku oraz powstaniach wielkopolskich w 1794 i 1806 roku. Owe polskie tradycje rewolucyjne były głęboko zakorzenione w świadomości wychowanków Szkoły Podchorążych w Warszawie, którzy zaatakowali Pałac Belwederski w noc listopadową 1830 roku.

■ Maciej Forycki

• *FINIS POLONIÆ! UPADŁ NARÓD NIESZCZĘŚLIWY*
ROZBIORY POLSKI



Mapa rozbiórów Polski 1772, 1793 i 1795 autorstwa G. Hassa / zbiory kartograficzne THL/BPP

W historiografii francuskiej interesowano się wpływem francuskich idei oświecenia na Polskę, ale prac dotyczących życia politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów czy jej rozbiórów jest niewiele. Wynika to z ostatniej roli odegranej przez rewolucyjną Francję w przeciwdziałaniu rozbiorom, a także z chęci niewdawania się w konflikt z Rosją.

Nawet jeśli w przeszłości państwa usuwane były bezkarnie z mapy, sytuacja niepomrotnie zmieniła się począwszy od traktatów westfalskich (1648) ustanawiających nową równowagę w Europie oraz wraz z pojawieniem się idei prawa naturalnego, które stało się fundamentem myśli oświeceniowej.

Emer de Vattel przekształcił prawo w filozoficzny nurt w swoim dziele *Le droit des gens, ou Principes de la loi naturelle* (Londyn 1758). Można zeń wywnioskować dwie zasady odnoszące się w przyszłości do rozbiórów Polski. Pierwsza zasada to *pacta servanda sunt*, czyli że obecność niepożądanych obcych armii

na terytorium suwerennego państwa jest nielegalna. Zarówno Katarzyna II, jak i Fryderyk II głosili jednak przeciwną tezę, powołując się na prawo opieki nad mniejszościami religijnymi w Polsce wynikające z pokoju oliwskiego (1660) i pokoju wiczyńskiego (1686). Argument Józefa II, który pragnął odzyskać miasta górnicze w Spiszu w imieniu Królestwa Węgier, nie był natomiast akceptowalny. W oczach Europy obecność obcych wojsk w Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie była nielegalna. Druga zasada to *postliminium*, rzymskie pojęcie rozszerzone na prawo narodów, które stwierdza, że jeśli więzień wraca z niewoli, odzyskuje swoje mienie i prawa. Po dwóch pierwszych rozbiorach mocarstwa dokonujące podziału zadbały o ratyfikację tych zasad przez polski Sejm; abdykacja króla po trzecim rozbiorze uczyniła tę formalność zbędną. Polacy formalnie zaakceptowali rozbiór, co uczyniło go legalnym. Jedynym narodem, który mógłby sprzeciwić się temu nowemu porządkowi europejskiemu, była Francja, ale ta ograniczyła się do mglistych obietnic bez pokrycia.

■ Daniel Tollet

• DZIEŃ PAMIĘCI POŚWIĘCONY TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ BOHATERA W MONTIGNY-SUR-LOING

Z okazji 204. i 205. rocznicy śmierci generała Tadeusza Kościuszki oraz 185. i 186. rocznicy budowy pomnika wzniesionego ku jego pamięci w Montigny-sur-Loing, Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji, pod patronatem Towarzystwa Historyczno-Literackiego i we współpracy z Polską Parafią Dammarie-les-Lys, gminami Montigny-sur-Loing i La Genevraye, zorganizowało 25 września 2021 roku i 1 października 2022 roku dzień pamięci poświęcony Tadeuszowi Kościuszce.

LA GENEVRAYE – INNOWACJE Z DAŁA OD POLITYKI

Przy drodze wiodącej z Fontainebleau do osady Sorques i miasteczka Montigny-sur-Loing stoi niewielka budowla w stylu neoklasycystycznym z medalionem z brązu i dedykacją poświęconą pamięci Tadeusza Kościuszki. Umieszczony przy skarpie portal obudowuje wejście do dziesięciometrowego podziemnego korytarza prowadzącego do okrągłego zagłębienia wypełnionego gruzem i ziemią. Tylko tyle pozostało z kapliczki wzniesionej w 1836 roku przez okolicznych mieszkańców, będącej dowodem pamięci o dobroczynnej działalności polskiego generała w rejonie, gdzie spędził ostatnie lata swojego życia.

Kościuszko osiadł we Francji po kilkuletnim uwięzieniu w Petersburgu i krótkim pobycie w Stanach Zjednoczonych. Wybór Francji nie dziwi, nasz bohater od 1792 roku był Honorowym Obywatelem tego kraju. Po przyjeździe w 1798 roku zatrzymał się na krótko w Paryżu i już w 1801 roku przeniósł się na stałe do miejscowości La Genevraye – zamku Berville, należącego do jego przyjaciela Piotra Józefa Zeltnera, ambasadora Szwajcarii we Francji.

Mimo iż trzymał się z dala od życia politycznego, prowadził rozległą korespondencję. Napisał po francusku nowatorską pracę *Manewry artylerii konnej*. Interesował się życiem okolicy i unowocześniał posiadłość swego przyjaciela – wprowadził hodowlę baranów merynosów, sadził nieznane w tym rejonie topole, propagował nawadnianie pastwisk. Rozwijał też przemysł – dla przykładu wybudował fabrykę dachówek, w której jako źródła energii używano lokalnych pokładów torfu. Wreszcie ochronił La Genevraye i sąsiednie miasteczka przed oddziałami Kozaków atamana Płatowa, które grabiły i niszczyły okolicę podczas inwazji w 1814 roku.

HOLD PRZYJACIÓŁ I MIESZKAŃCÓW MONTIGNY-SUR-LOING

Zaproszony przez cara Aleksandra na Kongres Wiedeński opuścił Francję w 1815 roku. Wkrótce potem zmarł w 1817 roku w Solurze w Szwajcarii. Adiutantem Kościuszki na Kongresie Wiedeńskim był dwudziestoletni Franciszek Zeltner, syn Franciszka Ksawerego Zeltnera z Solury. Młody Zeltner był inicjatorem wzniesienia pomnika upamiętniającego prawie



piętnastoletni pobyt Kościuszki w Berville. Mieszkańcy okolicznych miejscowości, którzy nie zapomnieli o swoim dobroczyńcy, postanowili mu złożyć zadziwiający hołd. Z pomocą Zeltnera zdecydowali wnieść kopiec na wzór krakowskiego: „Górę Kościuszki” oraz kapliczkę pod wezwaniem Św. Tadeusza. Kapliczka została wybudowana w latach 1834-1835 w osadzie Sorques, z funduszy zebranych przez subskrypcję, w której uczestniczyło wielu mieszkańców miejscowości La Genevraye i Montigny-sur-Loing. Owa niewielka budowla miała być następnie obsypana ziemią.

Usypywanie kopca było celem obchodów organizowanych w latach 1837 i 1838 przez gminę Montigny-sur-Loing.

Jednak dość szybko uroczystości polsko-francuskie zostały zakazane na skutek interwencji ówczesnego rządu rosyjskiego. Pod koniec XIX wieku kapliczka popadła w ruinę i zaniedbane mury zostały rozebrane.

W 1924 roku, dzięki hojności hrabiego Orłowskiego, wybudowano istniejący do dziś neoklasycystyczny portal u wylotu podziemnego korytarza. Fronton udekorowano medalionem Kościuszki dłuta rzeźbiarza Leplat. Kapliczka została ponownie odnowiona w latach 1955-1956 na koszt rodziny Orłowskich i Radcy Ambasady Henryka Stebelskiego. Ostatnia renowacja miała miejsce w 2017 roku na koszt polskiej Ambasady w Paryżu.

W dniu 20 kwietnia 1993 roku pomnik został wpisany we Francji na *Liste Supplémentaire des Monuments Historiques* (*Listę Uzupełniającą Zabytków Historycznych*) dzięki wspólnym działaniom

Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji oraz merostwa Montigny-sur-Loing. Od 1990 roku stowarzyszenie to pod patronatem Towarzystwa Historyczno-Literackiego organizuje co roku wydarzenie patriotyczne pod pomnikiem, a w 1997 roku zamocowało nań tablicę informacyjną: *Au Général/ Kościuszko/ héros polonais/ et américain bienfaiteur/ de la région/ 1836 1997 (Generalowi/ Kościuszcze/ bohaterowi polskiemu/ i amerykańskiemu/ dobroczyńcy naszej okolicy/ 1836 1997).*

Pomnik jest jedynym we Francji śladem wieloletniego pobytu generała w okolicy Fontainebleau i jednocześnie świadkiem przyjaźni polsko-francuskiej podtrzymywanej w tym miejscu od ponad dwustu lat.

■ Barbara Kłosowicz-Krzywicka

• HOŁD WALCZĄCYM NA EMIGRACJI PIELGRZYMKI DO MONTMORENCY W LATACH 2021-2022

Każdego roku, aby uhonorować pamięć Polaków zmarłych na wychodźstwie, Towarzystwo Historyczno-Literackie organizuje Pielgrzymkę do Montmorency na cmentarz Les Champeaux z udziałem przedstawicieli miasta Montmorency, Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej we Francji, Polskiej Misji Katolickiej, Kolegiaty Św. Marcina w Montmorency, Centrum Dialogu Księża Pallotynów, Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin oraz francuskiej Polonii wraz z poczem sztandarowym.

Po upadku powstania listopadowego w 1831 roku wielu jego cywilnych i wojskowych uczestników udało się do Francji. Ta emigracja była wyjątkowa, zważywszy na intelektualny i moralny format uczestniczących w niej postaci. Była podyktowana uczuciem wypełniania ważnej misji patriotycznej, mającej na celu odzyskanie Polski wolnej i niepodległej.

Miasto Montmorency zostało odkryte dla Polaków przez Maurycego Mochnackiego. Kolejne systematyczne letnie wyjazdy do Montmorency zapoczątkował w 1833 roku wywodzący się z kręgu Adama Jerzego Czartoryskiego generał Karol Kniaziewicz, który udał się tam wraz z poetą Julianem Ursynem Niemcewiczem.

Obydwaj bohaterowie, zachwyceni niezwykle pięknem tego miejsca, które przypominało im utraconą Ojczyznę, zapragnęli być tutaj pochowani. Spełnienie ostatniej woli dwóch przyjaciół, którzy przez wiele lat aktywnie uczestniczyli w działalności naukowej i intelektualnej polskiej emigracji oraz wspierali ją finansowo, zmieniło Montmorency w wyjątkowe miejsce dla naszych rodaków.



Tablica poświęcona pamięci Anny Czartoryskiej umocowana na ścianie w Kolegiacie Św. Marcina w Montmorency / fot. Beata Falger-Strachota

>>>



ADAM
MICKIEWICZ



22 WRZEŚNIA 1798 - 26 LISTOPADA 1855

CERAŁA SZYMONOWICZ MICKIEWICZOWA

FAMILLES
LEDUC et LEGER

16 LIPCA 1812 - 5 LIPCA 1855

ALEXANDER MICKIEWICZ HELLMAN MICKIEWICZ

1812 - 1861 1861 - 1896

JAN MICKIEWICZ WŁADYSŁAW MICKIEWICZ

1815 - 1885 1858 - 1926

ADAM MICKIEWICZ HENRYK MICKIEWICZ

1866 - 1896 1851 - 1926

CERMA MICKIEWICZ MARIA MICKIEWICZ

1867 - 1890 1868 - 1952

Julian Ursyn Niemcewicz był pierwszym Polakiem, który został pochowany na cmentarzu Les Champeaux dnia 21 maja 1841 roku. Rok później, 9 maja 1842 roku, Karol Kniaziewicz dołączył do zmarłego poety.

Od tego momentu liczni wybitni Polacy znaleźli w Montmorency miejsce wiecznego spoczynku i obecnie znajduje się tutaj ponad 270 polskich grobów słynnych pisarzy, malarzy, naukowców, kombatan-
tów: Cypriana Kamila Norwida, Aleksandra Chodźki, Władysława Zamoyskiego, Klaudyny Potockiej, Henryka Babińskiego, Edwarda Pomian-Pożerskiego, Bolesława Biegasa, Kazimierza Sosnkowskiego, Zygmunta Lubicz-Zaleskiego, Cypriana Godebskiego, Franciszka Pułaskiego, Olgi Boznańskiej, Wacława Gasztowtta i wielu innych.

Od dnia pochówku Adama Mickiewicza w 1856 roku (zmarł w Konstantynopolu, pochowany został w Montmorency, potem – w 1890 roku – jego ciało przeniesiono do krypty na Wawelu), a następnie jego żony Celiny Szymanowskiej, cmentarz Les Champeaux stał się narodowym cmentarzem polskiej emigracji. Jest on nie tylko „Panteonem” słynnych Polaków zmarłych we Francji, ale również miejscem upamiętnienia Polski wolnej i niepodległej.

Tradycja corocznych pielgrzymek do Les Champeaux sięga roku 1843.

Dzięki staraniom Wydziału Historycznego Towarzystwa Literackiego, którego prezesem był Adam Mickiewicz, i dzięki składkom polskich emigrantów w Kolegiacie Św. Marcina w Montmorency zostały ufundowane dwa wieczyste nabożeństwa żałobne: pierwsze za dusze ś.p. Juliana Ursyna Niemcewicza i Karola Kniaziewicza, drugie za dusze Polaków zmarłych na wygnaniu. Po zakończeniu corocznej mszy świętej pielgrzymi udają się na cmentarz, gdzie pod murem pamięci są wygłaszane tradycyjne przemówienia. Już prawie dwa wieki upłynęły od momentu, kiedy Adam Jerzy Czartoryski wraz z bliskimi przyjeżdżał konno ze swojej paryskiej posiadłości znajdującej się na wyspie Św. Ludwika (Hotel Lambert), żeby uczestniczyć w tym ważnym dla Wielkiej Emigracji wydarzeniu. Mimo upływu lat cel Pielgrzymki jest ciągle ten sam.

Prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego, który jest równocześnie Dyrektorem Biblioteki Polskiej w Paryżu, Kazimierz Piotr Zaleski w swoim wzruszającym przemówieniu wygłoszonym w dniu Pielgrzymki, 12 września 2021 roku, podkreślił:

„Towarzystwo Historyczno-Literackie zorganizowało już 177. Pielgrzymkę na cmentarz Champeaux w Montmorency. Jesteśmy tutaj, żeby uhonorować i wspomnieć tych polskich kombatan-
tów, którzy walczyli za wolność. Wolność indywidualną, wolność narodów, która nie powinna mieć żadnych granic z wyjątkiem tych, które mają na celu zabezpieczenie przyjacielskiego i opiekuńczego współżycia w społeczeństwie oraz z innymi narodami świata. Właśnie tutaj spoczywają wraz z ich rodzinami ci liczni Polacy,



Pielgrzymka Towarzystwa Historyczno-Literackiego do polskiej nekropolii Les Champeaux, 2022 / fot. Beata Falger-Strachota

którzy walczyli o to z bronią w ręku lub innymi sposobami”.

Niestety 178. Pielgrzymka do Montmorency, która miała miejsce w dniu 29 maja następnego roku, naznaczona była wybuchem wojny w Ukrainie, co skłoniło Kazimierza Piotra Zaleskiego do przypomnienia, że kolejny naród walczy z rosyjskim najeźdźcą za swoją i naszą wolność:

„Obecnie, kiedy barbarzyńska wojna w kraju europejskim przeciwstawia tych, co walczą o wolność indywidualną, brutalnemu dyktatorowi, powinniśmy szczególnie czcić pamięć tych wszystkich kombatan-
tów, którzy walczyli za wolność – najważniejsze dobro dla ludzkości. Szczególnie myślę o tych kombatan-
tach II wojny światowej i o ofiarach strasznych zbrodni stalinowskich – zbrodni katyńskiej – w celu upamiętnienia których tablice pamięci zostały umieszczone na murze przed nami”.

W trakcie ceremonii Maxime Thory, burmistrz Montmorency, podkreślił w swoim przemówieniu ten szczególny związek pomiędzy Montmorency i polską społecznością, której ta tradycja religijno-polityczna jest przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Francja jest krajem, który nas przyjął, a naszym patriotycznym obowiązkiem jest oddanie hołdu wygna-
nym kombatan-
tom poległym za wolność.

■ Beata Falger-Strachota

* 177. Pielgrzymka odbyła się wyjątkowo 12 września 2021 roku z powodu epidemii Covid-19 i restrykcji sanitarnych z nią związanych.

* Szczególne podziękowania należą się Pani Wirydiannie Rey, która jest organizatorem Pielgrzymki w imieniu Towarzystwa Historyczno-Literackiego od prawie trzydziestu lat.

• NORWID DZISIAJ

WIECZÓR PAMIĘCI W BIBLIOTECIE POLSKIEJ W PARYŻU 26 KWIETNIA 2023 ROKU
Z OKAZJI 140. ROCZNICY ŚMIERCI POETY

PARADOKSY ŻYCIA

Tytuł naszego wieczoru nawiązywał do wcześniejszego o dekadę sympozjum *Norwid nasz współczesny*¹. Tym razem spotkanie z Norwidem miało jednak nieco inny charakter – trzech znakomici norwidolodzy: Michał Masłowski, Krzysztof Potocki i Krzysztof Jeżewski² podeszli do twórczości poety z trzech odmiennych perspektyw, co pozwoliło uwydatnić paradoksy, na których zasadzało się całe życie poety.

Cyprian Kamil Norwid (urodzony w 1821 roku) nie od razu jednak został poetą. Pasjonował się zrazu malarstwem i jego rysunki do dzisiaj wywołują podziw. Poetę formował paryski romantyzm, choć był on też szczególnie uczulony na nowoczesne przeobrażenia społeczno-kulturowe XIX wieku. Głównym przełomem w jego życiu był pobyt w Ameryce, który okazał się jednak porażką. Norwid powraca do Paryża, żyje w nędzy i do końca samotny, niezrozumiany w roku 1883 umiera w przytułku św. Kazimierza w Ivry³. Jego ostatnie rękopisy zostały spalone...

Losy pośmiertne Norwida są równie paradoksalne. Z Ivry prochy poety zostały przeniesione na cmentarz w Montmorency. W XX wieku zaczęto odkrywać wielkość jego dzieła. W roku 2001 garstka ziemi z jego grobu została złożona na Wawelu, w krypcie Mickiewicza i Słowackiego. W tym symbolicznym grobie, paradoksalnym jak całe jego życie, spoczywa Norwid wśród królów i wielkich polskich poetów. Ostatni paradoks Norwida dotyczy recepcji jego dzieła. Jak je dzisiaj ustrutuuować?

„KSZTAŁTEM MIŁOŚCI PIĘKNO JEST”

Pierwszy prelegent, Michał Masłowski przywołał aktualność poety w wymiarze głęboko chrześcijańskim, którego najdoskonalszym przykładem jest *Promethidion*: „Z tego dzieła zrodziły się idee ruchu Solidarności, które zdelegitymizowały komunizm, przyczyniając się do jego upadku. Był to zwrot historyczny w skali globalnej. Z tego poematu wyszły również myśli pierwszych encyklik Jana Pawła II o pracy ludzkiej (*Laborem exercens*); papież uważał go za jednego z największych poetów i myślicieli chrześcijańskich”.

Równie cenna okazała się interpretacja *Fortepianu Szopena*, w której Michał Masłowski raz jeszcze nawiązuje do *Promethidiona*, cytując słynną sentencję – „Kształtem miłości piękno jest”. I tym razem, niezwykle dzieło Norwida „pobudza do przeobrażenia duchowego człowieka i świata poprzez pracę i sztukę”, a „narodowy artysta organizuje wyobrażnię, jak na przykład polityk

narodowy organizuje siły stanu...”. Sto czterdzieści lat upłynęło od śmierci poety, a jego dzieło nadal jest zdumiewająco aktualne...

STYGMATY PRZESZŁOŚCI

Krzysztof Potocki sięgnął do *Stygmatu*, jednej z trzech nowel *Trylogii włoskiej*, podkreślając, w jaki sposób Norwid ujawnia ciężar „stygmatów” przeszłości, które zaważyły na pewnej historii miłosnej, doprowadzając ją do tragicznego nieporozumienia. Następnie rozwija rozległą wizję historiozoficzną, w której „wojownicze ludy uwarunkowane własnym zakotwiczeniem w geohistorii wyzwola się kiedyś i spełnią w najwyższym pojednaniu”...

Prelegent raz jeszcze powrócił do teorii stygmatów w słynnym esej pt. *Milczenie*. W narracji Norwida „milczenie” oznacza to, co „zamilkło”, co ukryte lub niewypowiedziane, a co ujawnia się stopniowo w Historii, dochodząc w mesjanistycznym objawieniu do całkowitego spełnienia. Wykład Krzysztofa Potockiego zakończyła znamienna konkluzja: „w czasie wojny, który jest naszym czasem, rodzi się droga Norwidowi nadzieja prawdziwego wyzwolenia, pozytywnej progresji lub odnowy Historii, która wymaga bez wątpienia aktu woli, a przede wszystkim aktu wiary”.

POETA PROROK

Krzysztof Jeżewski podszedł do Norwida inaczej. Naszkicował obraz poety-proroka i wizjonera, który



Medalion z wizerunkiem Cypriana Kamila Norwida autorstwa Kazimierza Węglewskiego, wykonany w 1952 / zbiory THL/BPP

wielokrotnie wyprzedzał swoją epokę, śledząc przeobrażenia świata. Był poetą zaangażowanym, zdolnym w swym esej *Znicestwienie narodu* przedstawić „niezwykle głęboką wizję zjednoczonej Europy”, w wierszu *Do obywatela Browna* uwydatnić przeczucie wojny secesyjnej w Ameryce”, zasugerować w epitafrum *Na zgon Jana Gajewskiego* zapowiedź bomby atomowej, a w jednym z listów Konstancji Górskiej dojrzeć załączki teorii kwantów! Równie interesująca okazała się analiza *Vanitas vanitatis*, w której Krzysztof Jeżewski skojarzył obraz anonimowego papieża z figurą Jana Pawła II! Punktem kulminacyjnym tej długiej listy zaskakujących przykładów okazał się tekst o emancypacji kobiet, którego niezwykła aktualność wywołała radosne brawa słuchaczy!

W tej bogatej debacie zabrakło czasu, by poruszyć trudności związane z przekładem dzieła Norwida, ale jeszcze do tego tematu powrócimy...

■ Maria Delaperrière

- 1 Zob. *Norwid notre contemporain*, Maria Delaperrière (red.), IES-Bibliothèque polonaise de Paris, 2015.
- 2 Najważniejsze dzieła: Michel Masłowski, *Cyprian Norwid, Le Prométhéidion et le Piano de Chopin. Étude de l'œuvre poétique*, Cerf, 2020. Christophe Potocki, *Norwid : La Trilogie italienne (Le Stigmate, Ad Leones !, Le Secret de Lord Singleworth)*, José Corti, 1994, przekł. C. Potocki we współpracy z A. Grudzińską, M. Jean. Christophe Jeżewski, *Vade-mecum*, Noir sur Blanc, 2004 ; *L'interissable source, anthologie thématique*, Pierre-Guillaume de Roux, 2017.
- 3 „Dom Św. Kazimierza” istnieje nadal w Paryżu (w dawnej dzielnicy Ivry), niedaleko Ogrodu Norwida, w którym znajduje się rzeźba Aleksandra Śliwy (2006) z wrytymi strofami z wiersza *Popiół i diament* (przekł. Krzysztof Potocki).



Cyprian Kamil Norwid, Karta pochodząca z albumu Heleny Mickiewiczówny z dwoma szkicami: głową kobiecą w hełmie skrzydlatym z napisem „Wanda” i młodą kobietą z cygarem. Tusz, piórko na niebieskim papierze w kratkę. Sygnowana i datowana po prawej: C. Norwid 1868 / zbiory THL/BPP

• GOMBROWICZ, SCHULZ, WITKACY, SALGAS – WYLICZANKA ŻAŁOBNA MUSZKIETERÓW POLSKIEJ AWANGARDY

2 grudnia 2022 roku w Bibliotece Polskiej w Paryżu odbył się – z udziałem Francesco Matteo Cataluccio, Piotra Kłoczowskiego, Marioli Odzimkowskiej, Jeana-Pierre’a Salgas, Małgorzaty Smorąg-Goldberg, a nade wszystko Rity Gombrowicz – wieczór naukowy *Gombrowicz et Schulz : deux mousquetaires de l’avant-garde polonaise* (*Gombrowicz i Schulz: dwóch muszkieterów polskiej awangardy*). Poniższy krótki tekst go przywołujący jest zarazem wspomnieniem jednego spośród tych wybitnych specjalistów, który niespodziewanie odszedł od nas 11 kwietnia 2023 roku.

Dotknąłem ziemi europejskiej dziś, 22-go, od dawna wiem, że dwie dwójki to moja cyfra, ziemi argentyńskiej też dotknąłem po raz pierwszy 22-go (sierpnia). Witaj, magio! Analogia cyfr, wymowa dat... nędzarzu, jeśli nie możesz w co inne, spróbuj w to siebie złować.

(Witold Gombrowicz, *Dziennik*)

2022 – poza tym, że rok ów doskonale wpisywał się w gombrowiczowskie (numero)logiczne rozumowanie, był ważny i o tyle, że przypadała nań także ważna, bo podwójnie (sic) okrągła rocznica: urodzenia (w 1892) i śmierci (w 1942) „jego przyjaciela Brunona”, „który stał się jego sobowtorem, jego *dybukiem*” – by zacytować Jeana-Pierre’a Salgas, wybitnego francuskiego znawcę obu autorów. Była to zatem doskonała okazja, by (2/12/2022 roku!) przeanalizować tę szczególną relację – zarówno *przedśmiertną* (fr. *anthume*), która trwała zaledwie kilka lat, od 1933 roku do tragicznej śmierci Schulza, jak i *pośmiertną* (fr. *posthume*): Rita Gombrowicz wspomina, że Witold przywoływał imię Brunona niemal codziennie; tak jawną, *eksplicytną* (fr. *explicite*) jak i *niejawną, podziemną* (fr. *souterraine*), która łączyła tych dwóch niezwykle polskich pisarzy.

TRZECH MUSZKIETERÓW

W 1967 roku, w przedmowie do francuskiego wydania *Nienasycenia* Witkacego, Gombrowicz pisał: „było nas trzech, Witkiewicz, Bruno Schulz i ja, trzech muszkieterów polskiej awangardy z okresu międzywojennego”, kontynuując wcześniejszą o sześć lat refleksję z *Dziennika*: „byliśmy mimo wszystko trójką i to dosyć charakterystyczną. Witkiewicz: umyślne afirmowanie szaleństw « czystej formy » przez zemstę, a też żeby się wypełniły tragiczne przeznaczenia, wariat zrozpaczony. Schulz: zatracenie się w formie, wariat utopiony. Ja: żądza przebicia się poprzez formę do « ja » mojego i do rzeczywistości, wariat zbuntowany”. Te Gombrowiczowskie przemyslenia podjął z kolei w latach 2004-2005 Jean-Pierre Salgas, który – w ramach nie tylko stulecia urodzin Gombrowicza, ale i sezonu „Nova Polska”, będącego kulturalną ilustracją polskiej akcesji do Unii Europejskiej – został kuratorem wystawy *Les Trois mousquetaires – Witkacy, Schulz, Gombrowicz et Kantor*.

Prezentowana była ona w Musée des Beaux-Arts w Nancy, a towarzyszył jej bardzo ciekawy katalog prezentujący – tak artystycznie, jak literacko – tę sławną polską „trójkę”.

OD TRZECH DO DWÓCH

Ale to trio, ten teoretyczny trójkąt, w praktyce pozostaje kwestią dość niejasną. „Witkiewicz, Schulz i ja, trzej ludzie usiłujący wprowadzić literaturę na tory nowe [...]”. Czy jednak była to grupa? – pyta Gombrowicz, tym razem we *Wspomnieniach polskich*, odpowiadając zaraz sam sobie, że to zrzeszenie całej trójki wynikało nie tyle z ich własnych do siebie wzajem zapędów, ile z woli opinii publicznej. A próbując dalej jeszcze przeanalizować, co tak naprawdę ich jednak łączyło i stanowiło o ich wspólnej wartości „mimo wszystkich przeciwności i animozji osobistych”, stwierdza: „Moim zdaniem była to chęć przewyższenia zaścianka polskiego, wypłynięcia na najszersze wody. Oddychaliśmy Europą i światem w przeciwieństwie do takich tuzów lokalnych, jak Kaden, Goetel, Boy, Tuwim, którzy byli stokroć bardziej polscy, bardziej przystosowani do czytelnika miejscowego, więc i bardziej sławni. My znaliśmy na przykład wartość oryginalności, i to nie w skali lokalnej, a uniwersalnej. Szukaliśmy człowieka jako takiego, a nie człowieka lokalnego, człowieka-Polaka”.

Spośród tejże fantastycznej trójki Witkacy, ten Witkacy „w pióropuszu dandyzmu metafizycznego, wiecznie odstawiający wariata” wzbudzał u Witolda raczej zimną niechęć: „Nie lubiłem go. Drażnił mnie, a jego eksperymenty z formą, najśmielsze chyba, nie były dla mnie przekonywujące – załadunkiem intelektualnym, nieumiejące wyjść poza grymas... Uważałem, że brak mu talentu. A jego tricki podobne do tego, czym dzisiaj Dali epatuje, za mało jak na mój gust były klasyczne w swoim surrealizmie”. Biorąc pod uwagę to wszystko, nie dziwi zatem fakt, że między tą dwójką nie zaistniała nigdy relacja – ani literalnie, ani literacko – bliska.

Tymczasem Bruno Schulz, który na początku ze wszech miar usiłował zniechęcić Witolda do publikacji *Ferdydurke*, gdy już w końcu trzymał w rękach wydrukowaną książkę (paradoksalnie ilustrowaną – na okładce i wewnątrz – jego



Bruno Schulz, ilustracja zdobiąca okładkę pierwszego wydania *Ferdydurke* (1937/1938)

własnymi rysunkami), stał się od razu jej zagorzałym wyznawcą i – jak nakazuje przecież *credo* muszkietera – obrońcą. Pozostając (jak pisze w liście do przyjaciółki Romany Halpern) pod jej „piorunującym, oszalałym wrażeniem”, podejmuje się Schulz bohaterskiej obrony – poprzez wykład wyjaśniający nieprzychylnym warszawskim literatom treść książki i geniusz autora, wygłoszony, a następnie opublikowany w *Skamandrze*, w 1938 roku. I tak też stał się Bruno jednym z ojców sukcesu *Ferdydurke*. Na tę prawdziwą rewerencję płynącą doń od „gnoma” z Drohobycza, Gombrowicz odpowiedzieć umiał tylko pewną sympatią i zrozumieniem, ale entuzjastą *Sklepów cynamonowych* czy *Sanatorium pod klepsydrą* nigdy nie został: „Bruno mnie wielbił, a ja jego nie wielbiłem. [...] Jakaż była moja reakcja na wielkoduszność Schulza? Lubiłem go... tak. [...] Czy ja kiedy przeczytałem uczciwie, od początku do końca, któreś z jego opowiadań? Nie – nudziły mnie”.

Wzajemne stosunki tego duetu pozostawały zatem, jak widać, dość ambiwalentne, ale były też – jak pisze autor *Kosmosu* – konieczne: „Rzecz pewna, bardzo siebie potrzebowaliśmy. Znajdowaliśmy się w próżni, nasze sytuacje literackie przeszyte były pustką, nasi admiratorzy byli czymś widmowym [...], obaj pętaliśmy się po literaturze polskiej niby zakrętas, ozdoba, chimera, gryf”.

Analizując zaś arabeski i zakrętas tej chimerycznej relacji w artykule „Gombrowicz-Schulz, duel au double”, Jean-Pierre Salgas zauważa, że do pewnego momentu francuscy wydawcy nigdy nie powiązali tych dwóch (a tym bardziej trzech) autorów, by dodać: „po raz pierwszy (wedle mojej wiedzy) zrekonstruowałem (opublikowałem) wszystko, co zachowało się dla nas z tego, co napisano w tym skomplikowanym trójkącie”. Przypomina zarazem i podkreśla Jean-Pierre, że ci trzej muszkietierowie zawsze jednak chadzali po literackich ścieżkach dwójkami: i tu aż chciałoby się francuskie „ils vont toujours deux par deux, jamais par trois” rozwinąć raczej: „trójkami nie chodzili, trzy po trzy nie pletli”.

OD DWÓCH DO CZTERECH I OD CZTERECH DO ZERA: JEAN-PIERRE SALGAS – IN MEMORIAM

Podczas polsko-francusko-włoskiego wydarzenia z 2 grudnia 2022 roku, ożywionego duchem ferdydurkizmu i trwającego do późnych godzin wieczornych, gdyż była to zarazem okazja do świętowania 88. urodzin Rity Gombrowicz (liczby jakby przypadkiem zestawiającej dwa symbole nieskończoności), nie mieliśmy pojęcia, nie wyobrażaliśmy sobie nawet, że o kogoś z tego radosnego towarzystwa wkrótce upomni się skończoność właśnie. Że człowiek, który z taką pasją i inteligencją walczył o Gombrowicza, Schulza i Witkacego (stając się w ten sposób w pewnym sensie czwartym z muszkietierów), z podobną wytrwałością walczący co dzień z postępującą ciężką chorobą, niespodziewanie będzie musiał 11 kwietnia 2023 roku złożyć broń, dołączając do swych trzech literackich towarzyszy.

Jean-Pierre Salgas – współpracownik Maurice’a Nadeau, z którym dzielił miłość do Gombrowicza, sekretarz redakcji „La Quinzaine littéraire” – był



człowiekiem wszechstronnym: wykładowcą sztuki, literatury i filozofii, kuratorem wystaw (w tym tej poświęconej naszemu Trzem Muszkietierom), błyskotliwym krytykiem literackim i filmowym. Ale nade wszystko erudytą i wielkim znawcą Witolda Gombrowicza, któremu poświęcił wiele artykułów i dwie ważne książki (Witold Gombrowicz, opublikowana przez Seuil w 2000 roku oraz *Gombrowicz, un structuraliste de la rue*, która ukazała się nakładem L’Éclat w roku 2011), i któregoż to Witolda – jak zdawało się przyjaciółom Salgasa – czuł się chyba sobowtórem(?), doppelgängerem(?), a z pewnością francuskim *double*.

*

Kończąc tę smutną, acz radosną (pozostańmy wierni słynnemu Gombrowiczowskiemu „pomiędzy”!) wliczankę życia i śmierci trzech wielkich poddanych Królowej Literatury, zakrzyknijmy w hołdzie całej czwórce: „Jeden za wszystkich! Wszyscy za jednego!” A może raczej: za dwóch!

■ Katarzyna Anna Kula, Mariola Odzimkowska

Źródła:

Pascal Engel, „Jean-Pierre Salgas (1953-2023), serviteur et maître de la littérature” : <https://www.en-attendant-nadeau.fr/2023/04/12/hommage-salgas/>

Witold Gombrowicz, *Dziennik*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013, s. 342-343 i 654-665 oraz 756.

Witold Gombrowicz, „Witkacy”, in: *Publicystyka, wywiady, teksty różne 1963-1969*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, s. 42-46 (pierwotnie był to tekst wstępu do francuskiego wydania Witkiewiczowskiego *Nienasyceńia*, przedrukowany następnie w Paryżu po polsku w 1991 roku w 49. numerze „Zeszytów Literackich”).

Witold Gombrowicz, *Wspomnienia polskie*, Res Publica, Warszawa 1990, s. 92-94.

Bruno Schulz, <https://schulzforum.pl/pl/zrodlo/list-brunona-schulza-do-romany-halpern-z-16-listopada-1937-roku>

Jean-Pierre Salgas, „Gombrowicz-Schulz, du duel au double”, artykuł, który ukazał się pierwotnie w : *L’Infini* n° 131 z 4 maja 2015 r., opublikowany następnie na stronie internetowej autora: <http://jeanpierresalgas.fr/gombrowicz-schulz-duel-double/>

Jean-Pierre Salgas, katalog wystawy (10.09.2004 r. – 27.02.2005 r.) Musée des Beaux-Arts de Nancy *Les Trois mousquetaires – Witkacy, Schulz, Gombrowicz et Kantor*, którego tekst pod tytułem « *Les trois mousquetaires – désespoir, engloutissement, révolte* » ukazał się następnie na stronie internetowej autora: <http://jeanpierresalgas.fr/les-trois-mousquetaires-desespoir-engloutissement-revolte/>

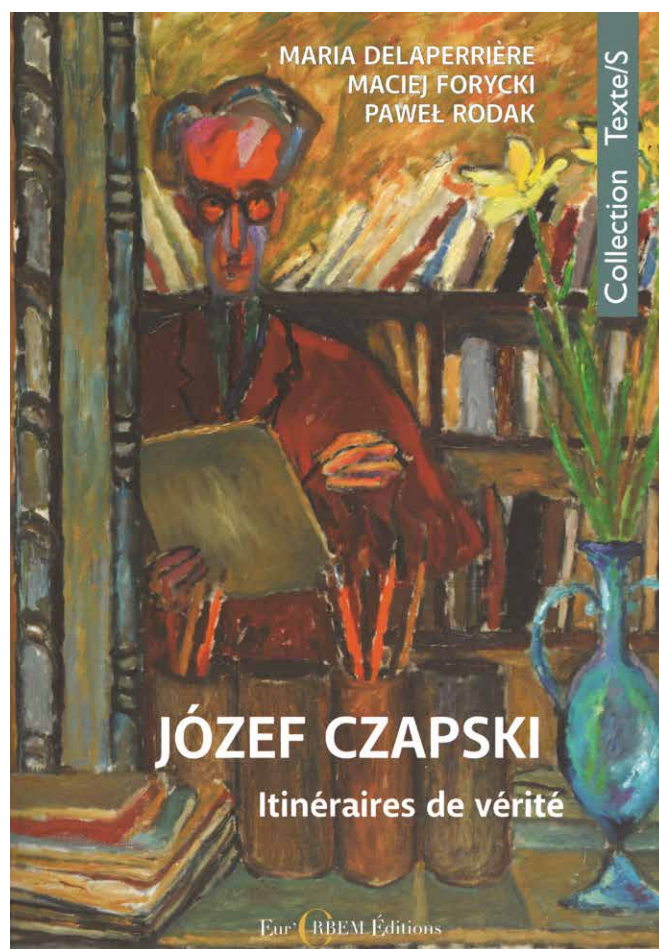
• JÓZEF CZAPSKI, SZLAKAMI PRAWDY¹

W roku 2021 ukazała się zbiorowa monografia o Józefie Czapskim pod reakcją Marii Delaperrière, Macieja Foryckiego i Pawła Rodaka. Poprzedziła ją konferencja, zorganizowana trzy lata wcześniej przez Towarzystwo Historyczno-Literackie w Bibliotece Polskiej w Paryżu we współpracy ze Stacją Naukową Polskiej Akademii Nauk oraz Ośrodkiem Kultury Polskiej na Sorbonie. Tom ukazał się w wydawnictwie „Eur’Orbem Sorbona” kierowanym przez prof. Xaviera Galmiche’a, autora posłowa owej publikacji. Oprócz tekstów autorskich książka zawiera obszerną bibliografię wzbogaconą ilustracjami dzieł malarza i bogatą dokumentację, którą zawdzięczamy Stowarzyszeniu Instytutu Literackiego Kultura.

Jest to pierwsza we Francji panorama obejmująca całość długiej i burzliwej biografii stułetniego niemal bohatera (1896-1993), uchwyconej w różnych perspektywach i aspektach, dzięki współpracy wybitnych historyków, archiwistów, literaturoznawców i historyków sztuki. W pierwszej części tomu (*Od wojny do wojny*) młody Czapski wzrasta w Rosji carskiej, w atmosferze konfliktów, które wstrząsają Europą. Rewolucja bolszewicka wyrzuca go z kosmopolitycznego kręgu arystokratycznej elity, burząc jego „tołstojowski” pacyfizm. Ten pierwszy szok, uchwycony w tekstach Henryka Woźniakowskiego i Piotra Mitznera, stanowi uverture do dramatycznych doświadczeń II wojny światowej. W 1939 roku system sowiecki skazuje go na kolejne obozy, aż do amnestii 1941 roku, kiedy zaraz po odzyskaniu wolności Czapski wstępuje do Armii Andersa utworzonej na terenach ZSRR i rozpoczyna dramatyczne poszukiwania śladów współtowarzyszy straconych w Katyniu. Te fakty, opisane precyzyjnie przez Rafała Habielskiego, zainspirowały Włodzimierza Boleckiego, który – zgłębiając archiwa wojenne – odkrywa wstrząsające i dotąd nieznane szczegóły zbrodni sowieckich.

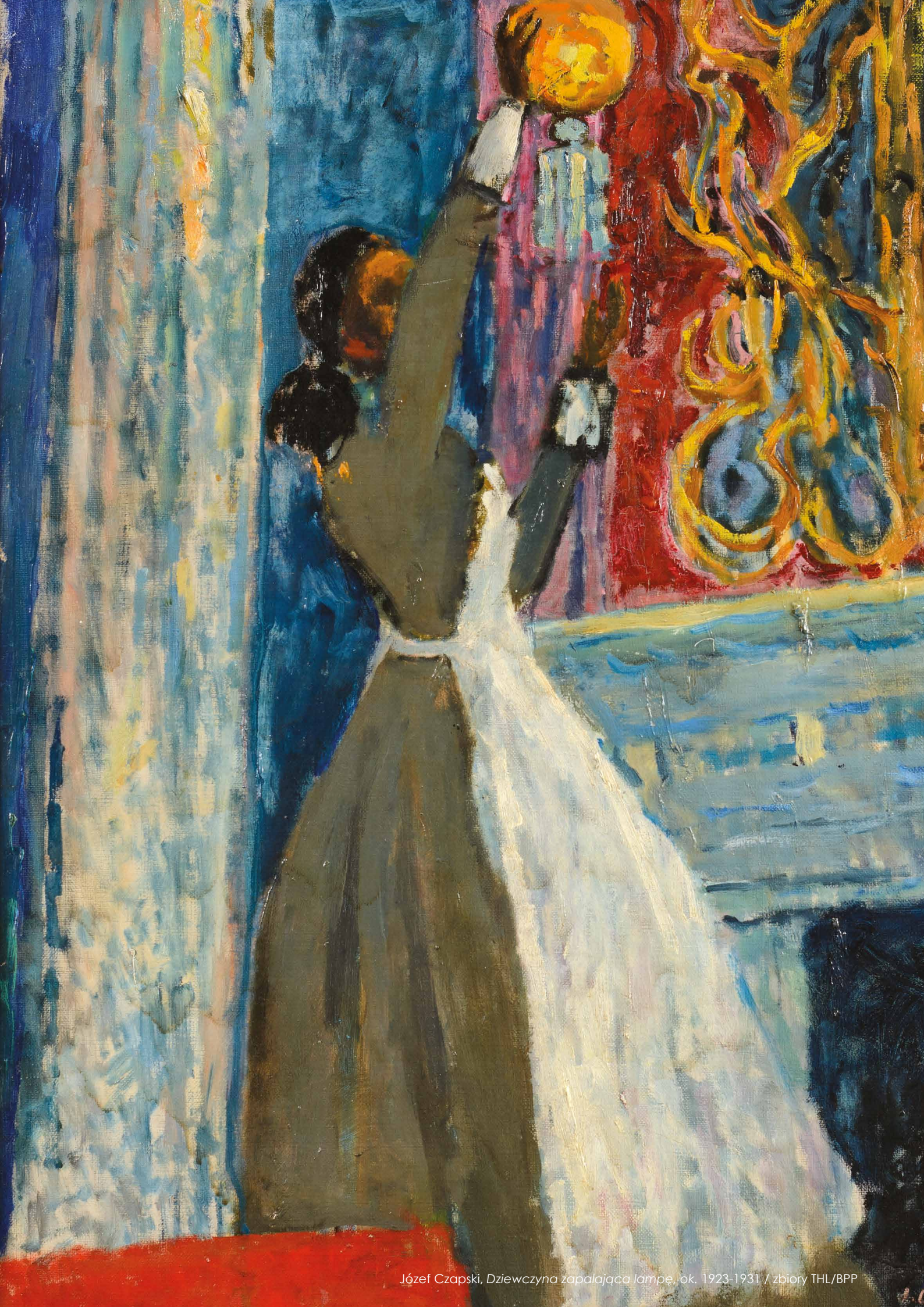
W roku 1942 rozpoczyna się epopeja Armii Andersa poprzez Bliski Wschód aż po Monte Cassino. Jest to zarazem początek nowej przygody intelektualnej przyszłych twórców „Kultury” paryskiej, którzy w warunkach polowych redagują „Orla Białego” i publikują pokazną serię polskich książek. Koniec wojny to okres niepewności, który zmusza polskich kombatantów do trudnych wyborów (Witold Zahorski). Czapski i jego towarzysze emigrują do Francji.

Odtąd (druga część pt. *Czapski i Francja*) życie Czapskiego wiąże się definitywnie z Instytutem Literackim powstałym jeszcze w Rzymie (1946 rok) i następnie przeniesionym do Maisons-Laffitte. Dla Czapskiego jest to początek niezwykle aktywnej pracy dyplomatycznej, redakcyjnej i zarazem twórczej. W roku 1949 publikuje swoje najważniejsze świadectwo obozowe pt. *Na nieludzkiej ziemi* jako przedłużenie *Wspomnień starobielskich*, wydanych już w roku 1944. Jednocześnie Józef Czapski staje się głównym współpracownikiem Jerzego Giedroycia, o czym pisze ciekawie Sławomir Nowinowski, a wtóruje mu Małgorzata Ptaszińska, uwydatniając ważną rolę Czapskiego w relacjach z Kongresem Wolności Kultury (1950-1975). W dalszych rozdziałach Czapski prowadzi pasjonujący dialog z elitą francuską, m. in. z André



Malraux, Jacques'em Maritainem, François Mauriakim (Joanna Nowicki) oraz z Philippem Ariësem, partnerem zaskakującego dialogu (Guillaume Gros).

Dwie ostatnie części tomu oddalają się od historii. Część zatytułowana *Dialog z innym i z samym sobą* odsłania zakamarki życia wewnętrznego Czapskiego, odnotowane skrupulatnie w kajetach *Dziennika*, który towarzyszył mu przez całe życie. Trudne do odczytania stronic wielkiego formatu, wypełnione drobnym pismem i zagadkowymi rysunkami, zafascynowały Janusza Nowaka, któremu zawdzięczamy pracowite sczytywanie manuskryptu, a w naszym tomie głęboką analizę tego niezwykle ciągu wydarzeń i myśli. Z kolei Paweł Rodak, wybitny znawca diarystyki, określa *Dziennik* >>>



Józef Czapski, *Dziewczyna zapalająca lampę*, ok. 1923-1931 / zbiory THL/BPP

Czapskiego jako „formę życia”... W dalszych rozdziałach odkrywamy Czapskiego w relacjach z przyjaciółmi: z Ludwikiem Heringiem (Jan Zieliński), z księżmi Pallotynami (Elżbieta Skoczek), a także poprzez lektury, w fascynującym dialogu z Simone Weil (Marek Tomaszewski) i przede wszystkim z Marcelem Proustem (Maria Delaperrière), który towarzyszył mu całe życie.

Ostania część książki (*Czapski malarz*) jest syntezą pracy twórczej artysty, poczynając od działania w Paryżu międzywojennym w polskiej grupie „kapistów” (Anna Synoradzka), następnie stopniowe „odślanianie samego siebie” (Luba Jurgenson i Richard Aeschlimann), po „teatr samotności” (Murielle Gagnebin). Malarstwo Czapskiego łączy się także z historią, o czym przypomina Piotr Kłoczowski, przytaczając jego zaskakującą

polemikę z przyjacielem Bernardem Halévyem na temat antysemityzmu Degasa. Dla Czapskiego etos twórcy jest wartością stałą i nienaruszalną. Pozostał jej wierny.

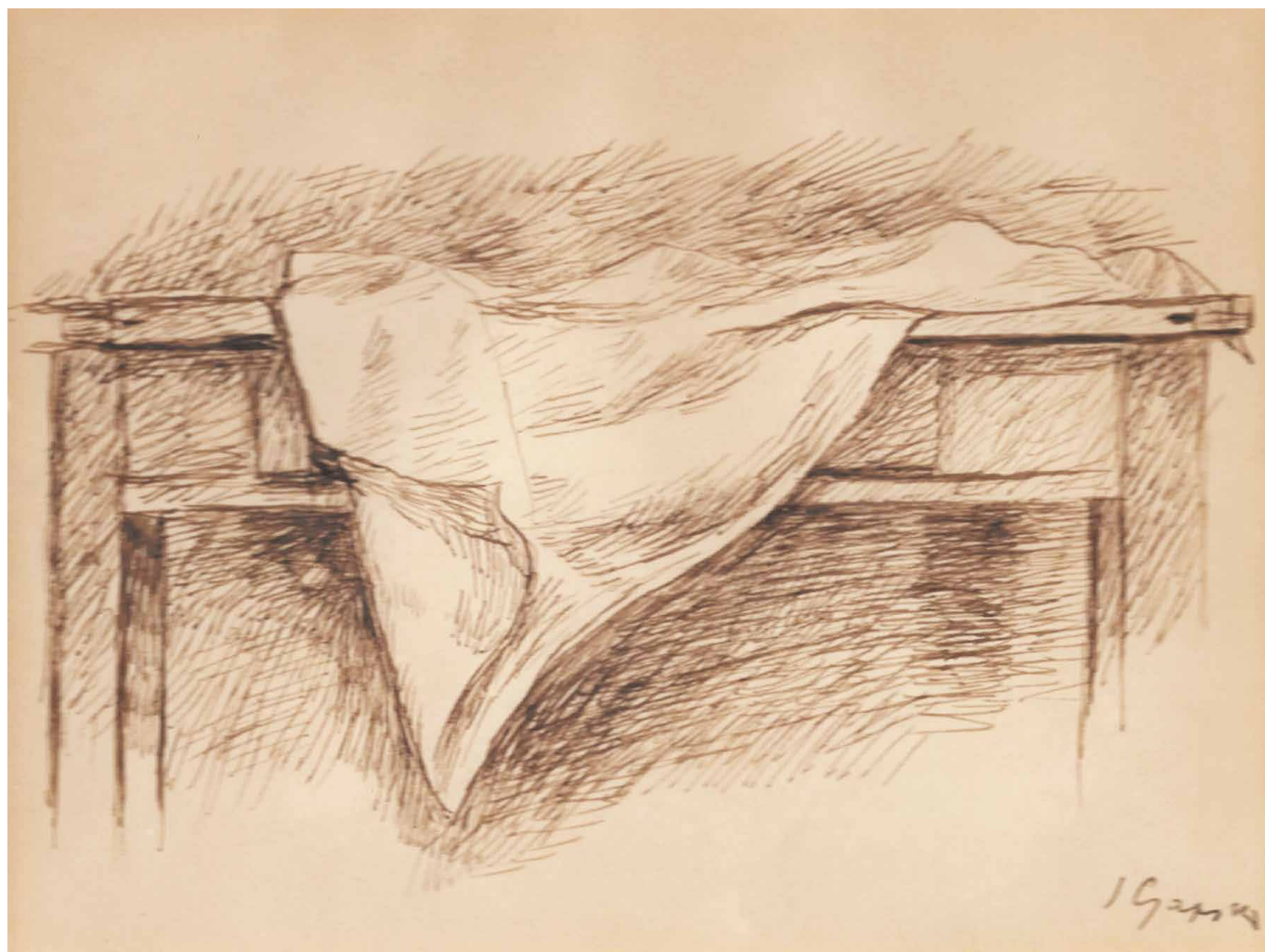
Część o malarstwie wieńczy piękny esej Wojciecha Karpińskiego, wielkiego miłośnika i znawcy twórczości malarstwa i literackiej Czapskiego, którą rozpowszechniał przez wiele lat. Zaproszenie do tomu przyjął z radością, lecz nie doczekał już niestety jego publikacji...

Książka kończy się wzruszającym wspomnieniem Wojciecha Sikory o Józefie Czapskim: „Była to bez wątpienia jedna z najpiękniejszych polskich postaci XX wieku”².

■ Maria Delaperrière

1 Tytuł francuski: *Józef Czapski, Itinéraires de vérité*.

2 Przemówienie o Czapskim Wojciecha Sikory, wieloletniego współpracownika „Kultury” i prezesa Stowarzyszenia Instytut literacki Kultura (w latach 2010-2019) zostało wygłoszone w Bibliotece Polskiej w roku 2016, z okazji wystawy dzieł malarskich Józefa Czapskiego. Wojciech Sikora opuścił nas 4 sierpnia 2022 roku.



Józef Czapski, Szkic stołu pokrytego materia / zbiory THL/BPP

Polecamy Państwu inne nowości wydawnicze, których premiery odbyły się w Bibliotece Polskiej w Paryżu, w latach 2021-2022. Towarzyszyły im spotkania z autorami, debaty i wykłady:

- Bellamy Olivier, **Dictionnaire amoureux de Chopin**, Paris, Plon, 2021.
- Biernat Andrzej, Górczyński Sławomir, **Cmentarz Champeaux w Montmorency. Groby polskie / Cimetière Les Champeaux à Montmorency. Les Tombes Polonaises**, Warszawa, DiG, 2022.
- Gleb Thomas, Wechsler Max, **D'une écriture l'Autre**, Saint Germain en Laye, Centre Thomas Gleb, 2023.
- Górniewicz Czesław, **Mémoires de l'occupation allemande (1939-1944) : La vie d'un prisonnier polonais du château de Lublin**, Paris, Honoré Champion, 2020.
- Horel Catherine, **Histoire de la nation hongroise. Des premiers Magyars à Viktor Orbán**, Paris, Tallandier, 2021.
- **Józef Czapski, Itinéraires de vérité**, Maria Delaperrière, Maciej Forycki, Paweł Rodak (red.), Paris, Eur'ORBEM, 2020.
- **La vie de l'esprit en Europe centrale et orientale après 1945, dictionnaire encyclopédique**, Chantal Delsol, Joanna Nowicki (red.), Paris, Éditions du Cerf, 2021.
- Masłowski Michel, **Norwid Cyprian, Le Prométhidion et Le piano de Chopin – Étude de l'œuvre poétique par Michel Masłowski**, Paris, Éditions du Cerf, 2020.
- Pomian Krzysztof, **Le Musée, une histoire mondiale**, t. III, Paris, Gallimard, 2022.
- Potocki Jan-Roman, Guelton Frédéric, Grąbczewska Małgorzata, **Frères d'armes : le soutien militaire de la France à la Pologne : 1917-1924 = Braterstwo broni: wsparcie wojskowe Francji dla Polski 1917-1924**, Warszawa, Muzeum Łazienki Królewskie, 2020.
- Szczepańska Ania, **Une histoire visuelle de Solidarność**, Paris, Éditions de la Maison des sciences de l'homme, 2021.
- **Versailles et la Pologne**, Maciej Forycki, Katarzyna Anna Kula, Flavie Leroux (red.), Versailles, Bulletin du Centre de Recherches du château de Versailles, 2021.

• DZIEDZICTWO JANA GUTENBERGA

LUB KILKA UWAG NA TEMAT INKUNABULÓW ZE ZBIORU

TOWARZYSTWA HISTORYCZNO-LITERACKIEGO / BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU

Od 12 kwietnia do 26 lipca 2023 roku w murach Biblioteki Narodowej Francji prezentowana była – ciesząca się niezwykle dużym zainteresowaniem – wystawa zatytułowana *Imprimer! L'Europe de Gutenberg (Drukować! Europa Gutenberga)*. Nieprzemijająca fascynacja starymi drukami, a szczególnie inkunabulami, jak nazywane są pierwsze drukowane książki, sprawia, że warto przypomnieć, iż również Towarzystwo Historyczno-Literackie/Biblioteka Polska w Paryżu mogą poszczycić się prestiżowym zbiorem czternastu inkunabulów.

NAJSTARSZE KSIĘGI DRUKOWANE

Według dzisiejszego stanu wiedzy najstarsza książka drukowana i zachowana dla potomności pochodzi z Dalekiego Wschodu. Jest to chińskie tłumaczenie tekstu sanskryckiego, którego tematem jest droga do osiągnięcia doskonałości umysłu poprzez zgłębianie buddyjskich poematów filozoficznych zwanych sutrami. *Diamentowa Sutra*, bo taki właśnie tytuł nosi to dzieło, wydrukowana została w 868 roku, a podziwiać ją można w British Library w Londynie.

Jak wiadomo, wielka przygoda z drukowaną książką rozpoczęła się w kraju „ojców papieru”, czyli w Chinach. Około 1234 roku Choe Yun-ui wynalazł metalową ruchomą czcionkę. Ten właśnie wynalazek przejęto i udoskonalono w Korei, aby następnie w 1377 roku wykorzystać go do wydrukowania, a więc i upowszechnienia, *Traktatu Buddyjskiego (Jikji)*, inaczej *Chiksimgyong*, napisanego przez mnicha Kyonghana.

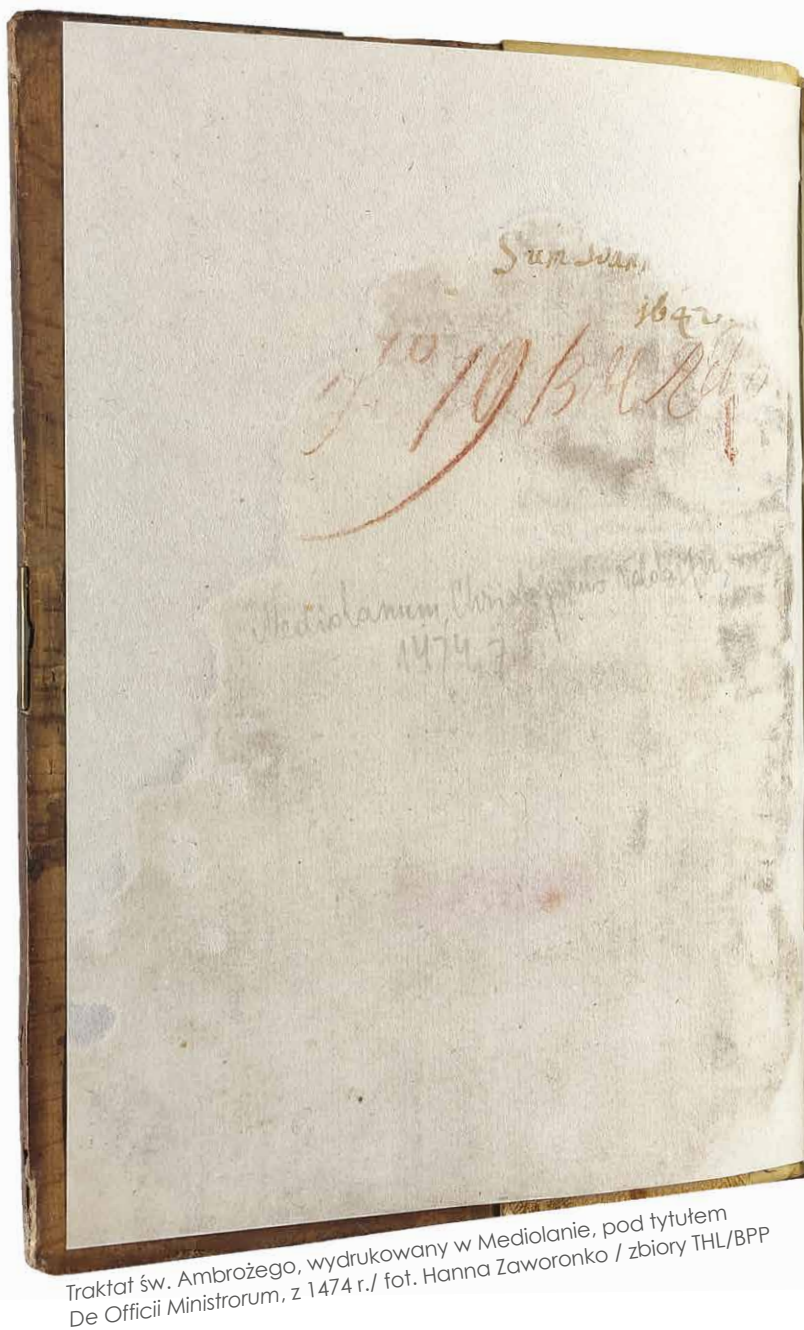
W Europie ojcostwo pierwszego dzieła wydrukowanego przy użyciu ruchomej czcionki ołowianej przyszuje się Janowi Gutenbergowi. W 1440 roku rozwinął on wynalezioną przez siebie technikę drukowania na tyle, że po wieloletnich próbach prowadzonych w latach 1445-1450 wyszła spod jego ręki i prasy drukarskiej pierwsza zadowalająca wersja Biblii, znana dzisiaj jako Biblia Gutenberga lub Biblia 42-wierszowa. Wydarzyło się to wszystko w Moguncji, spokojnym i zamożnym mieście, w którym Gutenberg urodził się około 1400 roku. Obecnie jego dzieło uznane jest za pomnik rodzącej się europejskiej typografii.

Dla przypomnienia warto napomknąć, że książki wydrukowane przed 1501 rokiem nazywane są inkunabulami, od łacińskiego słowa *incunabula*, co oznacza „w kołysce”. Genialnie prosty wynalazek ruchomej, metalowej czcionki indywidualizującej każdą literę alfabetu, ułożonej w kaszcie, czyli szufladzie z przegródkami, w której przechowywano ją do ponownego wykorzystania, symbolicznie i praktycznie zakończył okres średniowiecznego sposobu powielania i rozpowszechniania tekstów i zapoczątkował nową erę w historii kultury europejskiej.

Uczeni w piśmie średniowieczni bracia zakonni, zwani kopistami, spędzający większość swojego życia na

przepisywaniu rękopisów, byli stopniowo zastępowani przez powoływane do życia drukarnie, które pojawiły się pod koniec XV i na początku XVI wieku w wielu miastach europejskich.

Biblia Gutenberga została powielona w około 200 egzemplarzach. Do czasów nam współczesnych zachowało się ich prawdopodobnie 48. Znajdują się one w zbiorach kilku bibliotek rozsianych po całym świecie. Jeden z tych egzemplarzy przechowuje polska instytucja – muzeum diecezjalne w Pelplinie. Biblioteka Narodowa Francji posiada dwa z czterech zachowanych na terenie kraju egzemplarzy. Jeden z nich jest dostępny dla wszystkich w formie elektronicznej – w cyfrowej bibliotece Gallica prowadzonej przez Bibliotekę Narodową Francji.



Traktat św. Ambrożego, wydrukowany w Mediolanie, pod tytułem *De Officiis Ministrorum*, z 1474 r. / fot. Hanna Zaworonko / zbiory THL/BPP

INKUNABUŁY W BIBLIOTECE POLSKIEJ – MISJA WIELKIEJ EMIGRACJI

Inkunabuły należące do zbiorów THL/BPP są przedmiotem zarówno dumy, jak i szczególnej troski. Stanowią przecież wyjątkowy ślad działalności bibliofilskiej jej założycieli i ich kontynuatorów, którzy przekazując własne zbiory i stale wzbogacając kolekcję THL/BPP, wypełnili (i wypełniają) misję Wielkiej Emigracji: zachować, wzbogacić i przekazać wolnej Polsce archiwę, dzieła sztuki, książki, a wśród nich prawdziwe skarby europejskiego dziedzictwa kulturowego, jakimi są inkunabuły.

Wśród tych hojnych darczyńców był jeden z założycieli BPP oraz jej pierwszy dyrektor, Karol Sienkiewicz. Wielokrotnie ofiarowywał on zakupione przez siebie druki, w tym właśnie inkunabuły, np. *Sermones de tempore cum de Sanctis Promptuario exemplorum* wydrukowane w Strasburgu w 1484 roku przez Jordanusa z Quedlinburga. Wspomnieć warto również tajemniczego

darczyńcę, który 30 czerwca 1841 roku anonimowo obdarował BPP kilkunastoma inkunabulami, w tym autorstwa Antonina z Florencji.

Obecność w BPP tej „małej kolebki cywilizacji europejskiej” jest ważna z kilku powodów. Inkunabuły dostarczają nam przede wszystkim informacji na temat funkcjonowania społeczeństwa europejskiego w XV wieku i jego kultury. Podkreślają one poczesne miejsce zajmowane w polityce i gospodarce tamtej epoki przez miasta włoskie, takie jak Wenecja i Mediolan, czy niemieckie, jak Norymberga i Strasburg, a później także Paryż i Kraków. Treść tych inkunabułów informuje nas również o życiu doczesnym i duchowym elit: królewskich, kościelnych, intelektualnych, politycznych, finansowych i handlowych tamtych czasów. A przede wszystkim stanowią inkunabuły fundament historii książki i drukarstwa.

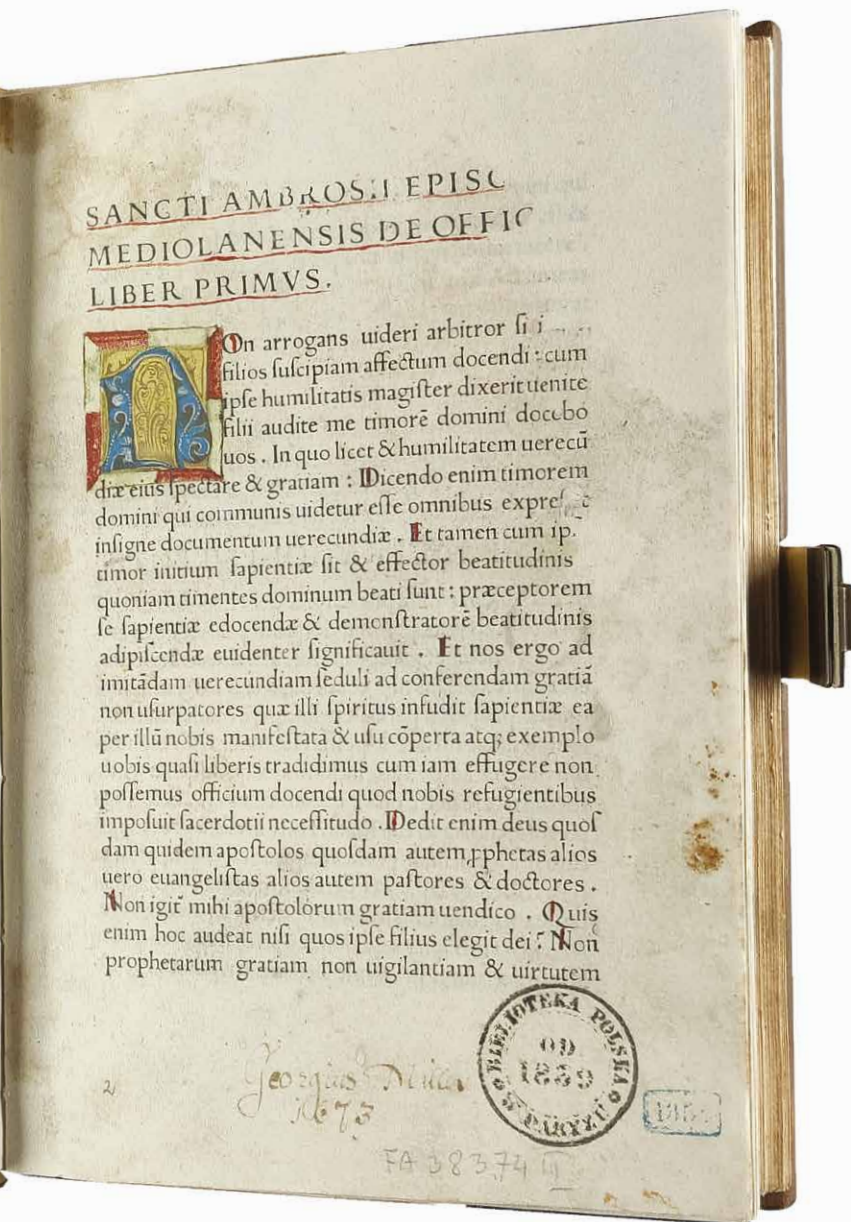
W latach 2005-2007, dzięki współpracy THL/BPP z Biblioteką Narodową w Warszawie, pracom konserwatorskim poddano siedem inkunabułów. W 2014 roku Biblioteka Polska w Paryżu gościła Dominique’a Coq’a – archiwistę, paleografa oraz wybitnego znawcę i miłośnika najstarszych druków. Pracował on między innymi w Dyrekcji Książki Ministerstwa Kultury i Komunikacji Francji. W ramach swoich badań mających na celu szczegółowe opracowanie inkunabułów i udostępnienie ich tytułów w przygotowywanym przez siebie XX tomie *Katalogów regionalnych inkunabułów* pochylił się on również z zapalem nad zbiorem przechowywanym w polskiej Książnicy znajdującej się na Wyspie Świętego Ludwika.

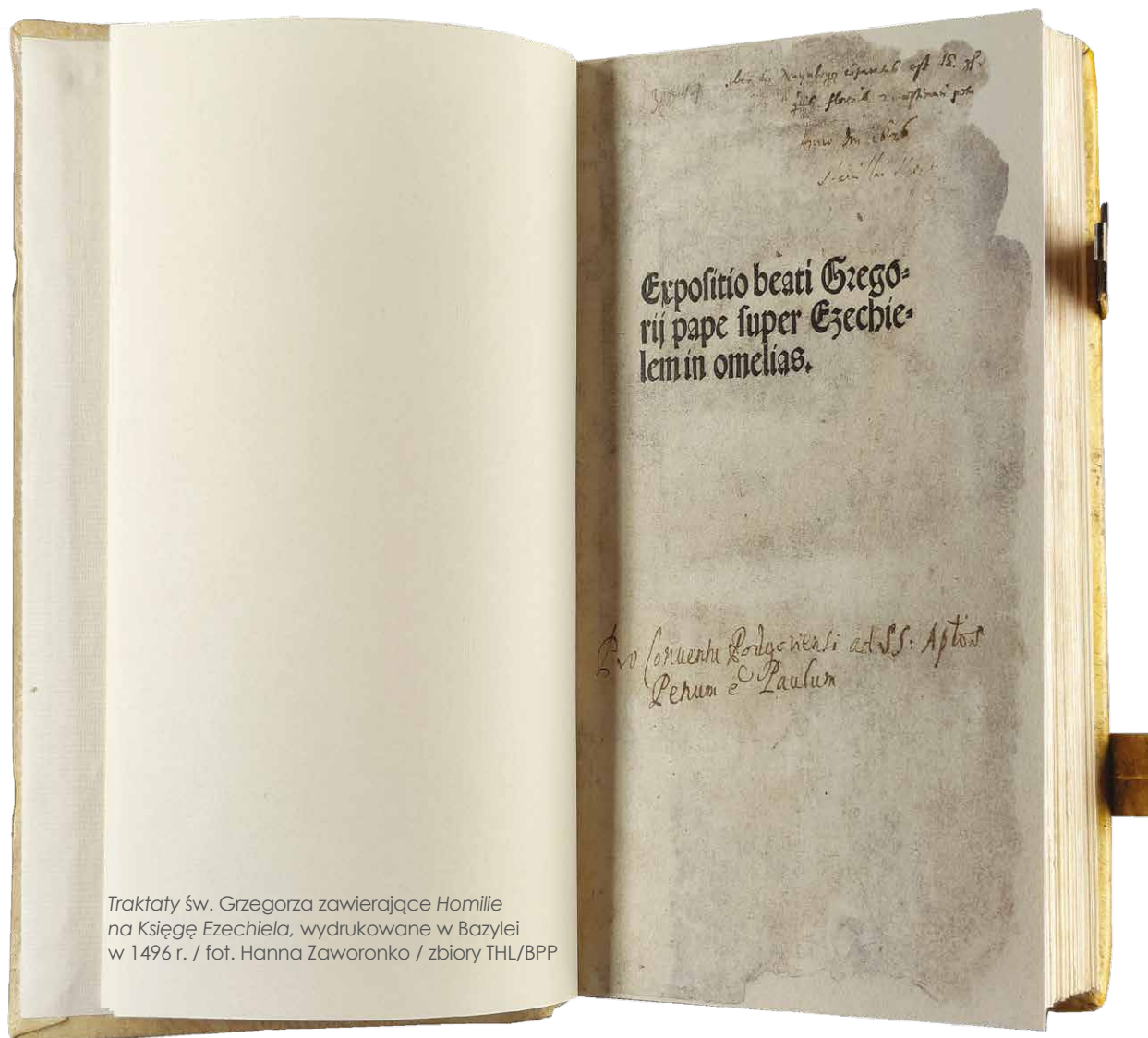
Badacz stwierdził, iż najstarsza księga w tym zbiorze pochodzi z 1474 roku. Jest to traktat św. Ambrożego wydrukowany w Mediolanie pod tytułem *De Officiis ministrorum* (BPP 38374 II), dotyczący moralnych obowiązków duchowieństwa. Nawet jeśli nie jest to pierwsze wydanie tego dzieła, to jednak należy ono do najstarszych. Niektóre egzemplarze z tego wyjątkowego księgozbioru mają związek z Polską lub są to dzieła napisane przez Polaków, takie jak wydane w Strasburgu w 1498 roku *Kazania* Mikołaja z Błonia (BPP 38455 IV), teologa i kaznodziei związanego z biskupstwem poznańskim w pierwszej połowie XV wieku. Jak również *Kazania* Marcina z Opawy (BPP 38444 III), znanego pod imieniem Martinus Polonus, opublikowane w Strasburgu w 1484 roku.

Niektóre z inkunabułów należały do polskich kościołów lub klasztorów. Tak więc Biblia, wydrukowana w Spirze w 1489 roku (BPP 38436 III), była od XV do XVI wieku częścią zbiorów kościoła parafialnego w Borzęcicach w Wielkopolsce, koło Koźmina Wielkopolskiego. Co się tyczy zbioru czterech *Traktatów* św. Grzegorza (BPP 38418 II), wydrukowanego w Bazylei w 1496 roku, stanowił on w XVII wieku własność franciszkanów z klasztoru koło Torunia.

Dwa egzemplarze – wspomniane wyżej *De Officiis ministrorum* św. Ambrożego i Biblia z 1489 roku – mają iluminowane inicjały. Większość z tych inkunabułów pisanych po łacinie poruszała tematy

>>>





Traktaty św. Grzegorza zawierające Homilie na Księgę Ezechiela, wydrukowane w Bazylei w 1496 r. / fot. Hanna Zaworonko / zbiory THL/BPP

teologiczne. Kolekcja THL/BPP wyróżnia się również pięknem opraw z XV wieku. Na 15 000 inkunabułów zachowanych we wszystkich paryskich księżnicach Biblioteka Polska w Paryżu jest jedyną instytucją, która posiada *Homilie na Księgę Ezechiela* św. Grzegorza (BPP 38418 II-1) wydrukowane w Bazylei w 1496 roku, z których do dzisiaj zachowały się na świecie tylko 174 egzemplarze. Należy zauważyć, że liczba inkunabułów w zbiorze THL/BPP wynosiła przed II wojną światową więcej niż czterdzieści egzemplarzy. W zasobie archiwalnym THL/BPP zachowała się korespondencja dyrektora BPP, Franciszka Pułaskiego, z 1937 roku dotycząca tej sprawy. BPP traktuje ona o planach wymiany niektórych inkunabułów z Biblioteką Narodową w Warszawie. Niestety część z przekazanych Polsce starodruków została z pewnością utracona w czasie okupacji niemieckiej lub spłonęła podczas powstania warszawskiego w 1944 roku.

ZATARTY ŚLAD

Odkrycie i zastosowanie druku, owo fundamentalne dla Europy dziedzictwo przekazane następnym pokoleniom, nie uchroniło Jana Gutenberga od finansowej nędzy, w której pogrążył się pod koniec życia. W tych ciężkich chwilach oparcie znalazł w bractwie mogunckim przy kościele św. Wiktora. Zaoferowało mu ono dach nad głową i duchową egzystencję. Przyjaciół drukarza zapisał jako datę jego śmierci 3 lutego 1468 roku. Jan Gutenberg został pochowany w kościele franciszkanów w Moguncji, rozebranym w XVIII wieku. Jego grób nie zachował się dla potomności.

■ Magdalena Głodek



Werner Rolewinck, *Fasciculus temporum*, Strasbourg, non ante 1490 / fot. Agnieszka Bielska / zbiory THL/BPP

1. AMBROSIUS, S.: De Officiis ministrorum. – PAULINUS NOLANUS, Pseudo- [= PAULINUS MEDIOLANENSIS]. Vita sancti Ambrosii. – AMBROSIUS, Pseudo-. Vita sanctæ Agnetis. Passio sanctorum Vitalis et Agricolæ. Passio sanctorum Gervasii et Protasii. De Inventione corporum sanctorum Protasii et Gervasii. – Milano, Christoph Valdarfer, 7 I 1474. – 4°. BPP FA 38374 II
 2. ICERO (Marcus Tullius): Epistolæ ad familiares. Comm. Hubertinus, clericus Crescentinas. – Venezia, Andrea Torresani et Bartolomeo de' Blavi, « pridie calendas februarias » [31 I] 1483/84. – 2o . BPP FA 38457
 3. MARTINUS POLONUS: Sermones de tempore et de sanctis cum Promptuario exemplorum. – Strasbourg: [imprimeur de Jordanus de Quedlinburg, H 9438 (= Georg Husner ?),] 1484. – 2o . BPP FA 38444 III
 4. ANTONINUS FLORENTINUS, S.: Summa moralis, pars I. – Venezia : Marin Sarrazin, 18 I 1487/1488. – 2°. BPP FA 38235 IV
 5. SILVATICUS (Matthæus): Liber Pandectarum medicinae. Ed. Matthæus Moretus. – Venezia : Marin Sarrazin, “.xiiij. kal Iunij” [19 V] 1488. – 2°, ill. BP
 6. [Biblia latina.] – Interpretationes Hebraicorum nominum. – [Speyer : Peter Drach,] 1489. – 2°. BPP FA 38436 III
 7. BONAVENTURA, Pseudo- (= NICOLAUS de HANAPIS): [Virtutum vitiorumque exempla] Biblia pauperum a domino Bonaventura edita. – [Strasbourg : Johannes Prüss], 1490. – 4o. BPP THL Rez. 172 II
 8. ROLEWINCK (Werner): Fasciculus temporum. – [Strasbourg : Johann Prüss, non ante 1490]. – 2°, ill. BPP FA 38247 III
- GREGORIUS I, S., pape, Recueil contenant 4 éditions in-4°, BPP FA 38418 II:
9. Homiliæ super Ezechielem. – [Basel : Michael Furter,] 1496.
 10. Pastorale, sive Regula pastoralis. – Basel: [Michael Furter,] 15 II 1496
 11. Commentum super Cantica Canticorum. – Basel: [Michael Furter,] 13 III 1496.
 12. Dialogorum libri quattuor. – Basel, Michæl Furter, 1496.
 13. HUGO de SANCTO CARO: Postilla super Psalterium. – Venezia : Giovanni et Gregorio de' Gregori pour Stefano et Bernardino de' Nalli, 12 XI 1496. – 2o . BPP FA 38469 IV
 14. BŁONIE (Nicolaus de): Sermones de tempore et de sanctis, sive Viridarius. – Strasbourg : [imprimeur de Jordanus de Quedlinburg, H 9438 (= Georg Husner ?),] « In vigilia sancti Bartholomei » [23 VIII] 1498. – 2 parties, 2°. BPP FA 38455 IV

Składamy serdeczne podziękowania Panu Dominique'owi Coqowi za jego bardzo wartościową pracę, której efekty wzbogaciły wiedzę o bezcennych skarbach naszego księgozbioru.

■ Magdalena Głodek

• KSIĘGOZBIÓR BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU

Biblioteka Polska w Paryżu posiada bogate księgozbiory, z których część jest bezcenna. Znajduje się w niej ponad 200 000 książek drukowanych w kilku językach, zdecydowana większość w języku polskim, prawie 1 000 tytułów czasopism i prawie 90 000 druków ulotnych. Biblioteka Polska w Paryżu jest jedną z najbogatszych polskich bibliotek na świecie. Jest członkiem-założycielem Stałej Konferencji Bibliotek, Archiwów i Muzeów Polskich na Zachodzie.

Kolekcja książek i druków Biblioteki obejmuje publikacje z XIX i XX wieku z dziedzin takich jak: historia, polityka, ekonomia, geografia, etnografia, etnologia, socjologia, krytyka literacka i krytyka sztuki, studia demograficzne i statystyka oraz historia polskiej nauki, filozofii i kultury.

KSIAŻKI I DRUKI

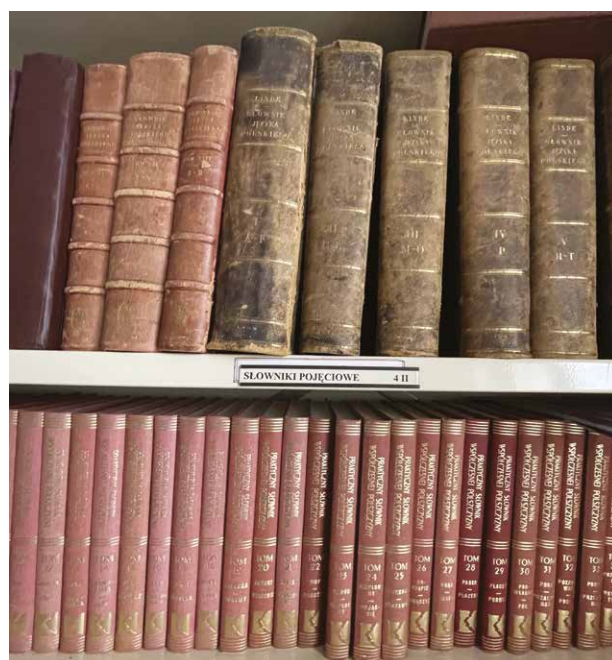
Wśród inkunabułów i rzadkich druków znajdują się między innymi: trzy pierwsze wydania *De revolutionibus orbium coelestium* Mikołaja Kopernika (Norymberga 1543, Bazylea 1566, Amsterdam 1617); jedno z pierwszych wydań dzieł Marcina Lutra; rzadkie wydania Biblii Jakuba Wujka.

Największa kolekcja materiałów drukowanych dotyczy Polski, a zawiera ona zwłaszcza:

- publikacje z XIX i XX wieku dotyczące historii i życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Polski;
- panoramę dawnej Polski, którą możemy zrekonstruować dzięki licznym unikatowym pozycjom z prasy polskiej XVIII, XIX i XX wieku;
- broszury, traktaty i odezwy z okresu powstań narodowych i Wielkiej Emigracji;
- prozę i poezję polską oraz francuską, od klasyków po pisarzy współczesnych (Pierre de Ronsard, Molière, Victor Hugo, Jean-Jacques Rousseau, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Henryk Sienkiewicz i inni).

EKSLIBRISY

W zbiorach Biblioteki znajduje się kilkaset ekslibrisów i superekslibrisów z okresu od XVI do XX wieku. Wiele z nich to znaki własnościowe francuskich i polskich rodzin arystokratycznych. Są wśród nich arcydzieła sztuki introligatorskiej Europy Zachodniej, głównie francuskiej.



• PANOWIE DANDYSI POLSCY Z PARYŻA

Dandys to postać fascynująca – skupiająca w sobie niczym w soczewce cały niezwykle potężny i bogaty zbiór wyobrażeń – która powraca jak echo po dziś dzień. Dandys jest bowiem nade wszystko indywidualistą i buntownikiem. Jest krzywym zwierciadłem, odpowiedzią na świat, w którym triumfują tylko pozory rzeczy. Stroszy swe piórka, obnosi się ze swymi kolorami, ze swą wyszukaną elegancją o każdej porze dnia i nocy.

Wystawa Towarzystwa Historyczno-Literackiego rzuca światło na różne szczególne aspekty dandysa, krzyżując szeroko pojęte podejście literackie i artystyczne, otwierając przy tym na duchowy wymiar dandyzmu. Pośród polskich „Professeurs de Beauté” („Profesorów Piękna”) doskonale zdających sobie sprawę ze swego geniuszu odnajdziemy: Fryderyka Chopina, kompozytora romantycznego (1810-1849) czy poetów romantycznych: Juliusza Słowackiego (1809-1849) i Zygmunta Krasińskiego (1812-1859).

TO MONSTRUM PYSZĄLKOWATOŚCI

Angielskie słowo „dandy”, które pojawiło się we Francji w latach dwudziestych XIX wieku, miało początkowo znaczenie pejoratywne, odnosząc się do mężczyzny ekstrawaganckiego, egocentrycznego, pyszałka. Balzac w swoim *Traité de la vie élégante* (1830), stwierdził: „Robiąc z siebie dandysa, mężczyzna staje się meblem buduarowym, niezwykle zmyślnym manekinem, który może usiąść na koniu lub na sofie, który zręcznie podgryza lub ssie koniec laski; ale istotą myślącą?... Nigdy”. W swoim *Manuel de fashionable ou guide de l'élégant* (1829), Eugène Ronteix, odnoszący sukcesy



Karta pocztowa z archiwum Kazimierza Woźnickiego / zbiory THL/BPP

pisarz wodewilowy, napiętnował dandysa w następujący sposób: „Patrzcież go, to monstrum pyszałkowatości! [...]. Tę istotę o płci wątpliwej, w najśmieszniejsze ubierzcież go stroje, włosy nastroszcież mu, iż z długości można by je wziąć za rogi; krawat ogromny, wygląd idioty, ogromny lorgnon bezmyślnie wymierzony w jakąś twarz nadętą, i oto *voilà un dandy*, *Goddam!* niech będzie przeklęty!”

NOWA ETYKA ELEGANCJI

Znaczenie słowa „dandy” oraz społeczne postrzeganie tej postaci dość szybko nabrały wyrazistego kształtu. Anne Martin-Fugier w swoim eseju *La vie élégante ou la formation du Tout-Paris. 1815-1848* podkreśliła, że Barbey d'Aureville „przemieni dandysa w bohatera. Następnie pojawi się Baudelaire. A wraz z nim literacki topos, do dziś powracający, w którym dandyzm zyskuje walor buntu egzystencjalnego. Od tego czasu termin ten jest okresowo przywoływany przez osoby, które manifestują swoją wyjątkowość lub pretensję do wyjątkowości, aby się uwznioślić [...]. Dandyzm doprowadza tym samym do skrajności nową etykę elegancji [...]. Elegancja staje się jakością estetyczną, która zapomnieć każe o materialnych korzyściach, dzięki którym można wyrazić elegancję [...]. Dandyzm jawi się jako próba zakłócenia albo ignorowania relacji przyczynowo-skutkowych między pochodzeniem społecznym lub zasługami a prestiżem. Podobnie jak róża niemieckiego mistyka Angelusa Silesiusa, dandys kwitnie bez powodu, jest nie środkiem, a celem samym w sobie”.

>>>



Juliusz Słowacki

Następnie pojawił się Baudelaire, który w rozdziale „Dandys” z dzieła *Peintre de la vie moderne* (Malarz życia nowoczesnego) wysublimował ideę dandyzmu, odzierając ją ze wszelkiej użyteczności i kształtując swoją wizję Poezji i Poety-dandysa: „[...] kilku ludzi zdeklasowanych, przepojonych niesmakiem, próżnujących, lecz obdarzonych wrodzoną siłą, może powziąć myśl stworzenia nowej arystokracji, tym trudniejszej do złamania, że opartej na zdolnościach najcenniejszych, najbardziej trwałych, na darach niebios, którym praca i pieniądze nie mogą dorównać”¹.

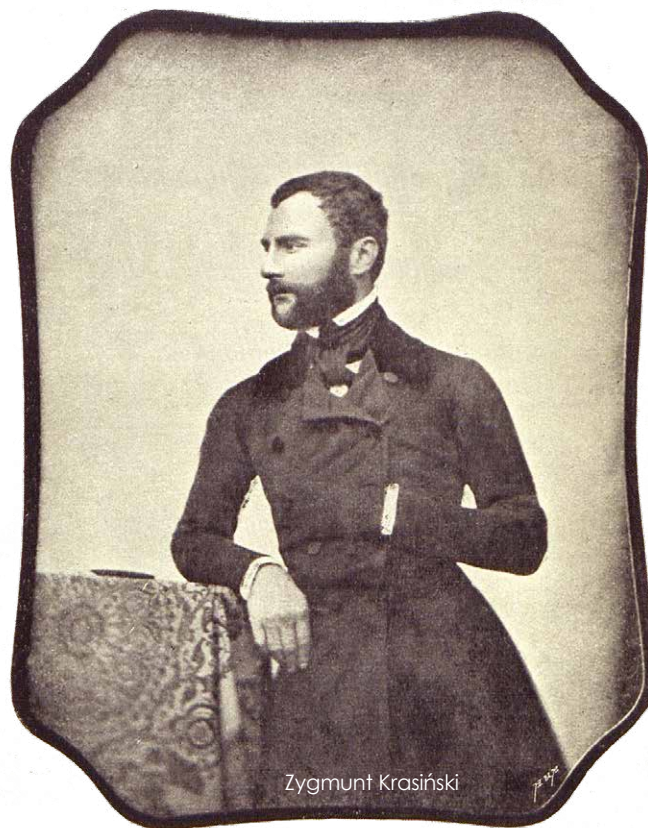
POLSCY „PROFESSEURS DE BEAUTÉ”

Największy polski kompozytor, Fryderyk Chopin oraz dwaj wielcy poeci polscy XIX wieku, Juliusz Słowacki i Zygmunt Krasiński, żyli w Paryżu i odgrywali tam rolę dandysów lub też, jeśli weźmiemy pod uwagę diagnozę Baudelaire’a, realizowali projekt „stworzenia nowej arystokracji”, tym bardziej, że Zygmunt Krasiński – jako jedyny syn byłego napoleońskiego generała – był już dziedzicem arystokratycznej fortuny.

JESTEM FRANCUZEM POPRZEZ PARYŻ

Zygmunt Krasiński urodził się w Paryżu w 1812 roku i tam też zmarł w roku 1859. Mógłby wzorem Montaigne’a powiedzieć: „Jestem Francuzem poprzez Paryż”. Lubił zachowywać się jak dandys, szczególnie podczas swych częstych, acz dość krótkich pobytów w Paryżu, dużo bowiem podróżował pomiędzy Włochami, Szwajcarią a Niemcami. I nade wszystko obawiał się, że jego paryskie życie będzie źle postrzegane, zarówno przez jego ojca (wiernego poddanego cara), jak i przez donosicieli wszelakich służb policyjnych. Jego bojaźliwe zachowanie było przesadzone, ale jego strój zawsze pozostawał ekstrawagancki. Jeden z przyjaciół poety, Stanisław Egbert Koźmian, stwierdził, że Krasiński przybył do Paryża w sierpniu 1845 roku „jak zwykle świetnie ucharakteryzowany na dandysa”, z misternie zawiązanym białym krawatem, na wzór Beau Brummella, sławnego angielskiego dandysa swoich czasów, który nosił żółtą kamizelkę i fantazyjny kapelusz. Krasiński starał się ukrywać swoją twarz za niebieskimi okularami, źle leżącymi na jego arystokratycznym nosie.

Wyszedłszy ze swojego powozu, w okolicach Place Vendôme, Krasiński wpada na Juliusza Słowackiego, który również był zagorzałym dandysem, przynajmniej przez pewien okres swojego życia. Słowacki, który był długoletnim przyjacielem Krasińskiego, chciał go uściskać. Ten jednak, bojąc się, że zostanie zauważony przez policję, udął, że nie rozpoznaje swojego przyjaciela i odpowiedział mu po francusku: „Nie wiem, kim Pan jesteś!”. Słowacki, urażony, jeszcze tego samego dnia wysłał do Krasińskiego świadków, by go wyzwać na pojedynek – prawdzi-



Zygmunt Krasiński

wi dandysi zawsze byli gotowi „stanać na ubitej ziemi”. Na szczęście dla polskiej poezji świadkowie stwierdzili, że honor Słowackiego pozostał nienaruszony. Dandyzm zawsze manifestował się jako zjawisko paradoksalne. Dandysi musieli wybierać między dwoma przeciwstawnymi zachowaniami: sztuką podobania się i sztuką podobania się przez niepodobanie się. Chopin wybrał pierwszą postawę, Słowacki – drugą. Jeśli zaś chodzi o Krasińskiego, meandrował pomiędzy obiema.

Sztuka podobania się przez niepodobanie się wymagała ostentacji i przesady w ubiorze i stylu życia. Dandys musiał prowokować cały świat, a zwłaszcza cały Paryż, miał poprzez stroje sprawiać wrażenie agresywnego, ale jednocześnie wyrażać absolutny spokój swojego jestestwa. Jego strój rzucał się w oczy; spojrzenie było lodowate. Słowacki doskonale wiedział, jak uprawiać tę sztukę. Do swej matki 7 marca 1832 roku pisał tak: „Otóż z rana teraz jestem literatem, poprawiam korekty, piszę, przepisuję, a wieczorem od godziny pół do dziesiątej staję się *un Dandy*, angielski *petit-maitre*, i przyznam się wam, że to lubię; staram się, żeby nikt wieczorem nie odgadł, czém ja jestem z rana, a z rana, żeby nic mi z wieczornej *fatuité* nie zostało”².

SZTUKA PODOBANIA SIĘ PRZEZ NIEPODOBANIE SIĘ

Słowacki doskonalił tę sztukę poprzez drażniące prowokacje. 12 lipca 1832 roku tak opisał jedną ze swoich „przechadzek-spektakli”: „[...] i dziś właśnie udała mi się rola w ogrodzie Tuileries; pierwszy raz ubiorem zwróciłem oczy dam, bo miałem białe szarawarki, kamizelkę białą kaszmirową, w ogromne różnokolorowe kwiaty, tak jak dawne suknie damskie, i kołnierz od koszuli odłożony; do tego dodajcie laseczkę z pozłacaną główką i glansowane ręką-





wiczki, a będziecie mieli Julka. Jeden z moich kolegów słyszał nawet damę mówiącą: « Jaki ładny kostium! » – I tak przybliżyłem się do kompanii Ludwika Platera i kilka słów powiedziawszy, odszedłem pewny, że powiedzieli o mnie: « Quel fat insupportable ! »³.

Słowacki odgrywał swoje spektakle w Paryżu oraz podczas podróży i wycieczek. Najbardziej zaawansowaną prowokację wyreżyserował podczas alpejskiej wycieczki w 1834 roku, aby zaimponować rodzinie Wodzińskich, przede wszystkim zaś, by zaskoczyć swoją poetkę, wyłącznie platoniczną miłość – młodą Marię Wodzińską. Udało mu się to tak skutecznie, że Maria, zniesmaczona dandyzmem, odrzuciła dwa lata później miłosne wyznania Chopina. Słowacki nosił pelerynę podszytą zielonym jedwabiem, czarny pas, białe spodnie z bufiastymi nogawkami, biały kapelusz słomkowy o szerokim rondzie opasany purpurową wstążką, buty na grubej podeszwie i biały kij, dłuższy od niego samego, z żelaznym grotem. Świadomie ośmieszał się, grając jednocześnie rolę arlekina i pasterza na scenie dandyśowskiego teatru.

SZTUKA PODOBANIA SIĘ

Chopin przyjął inną postawę. Był niewidzialnym dandysem; żadnych prowokacji, przejrzysta, ale zarazem wystudiowana elegancja. Chopin miał zawsze swojego krawca, szewca i rękawicznika. Pod koniec lat trzydziestych jego *costumes* zajmował się pan Dautremont, a o jego kapelusze dbał pan Dupont. Chopin poprosił pana Dautremonta, aby sprawił mu czarną kamizelkę, ciemną, jedwabną: „coś skromnego, ale eleganckiego; interesuje mnie eleganckie piękno”. Uwielbiał piękne buty, którymi też zachwycił się sam Eugène Delacroix. Buty sprawiał Chopinowi pan Brown, jego szewc.

Eugène Delacroix napisał do Chopina na początku 1845 roku list:

„Drogi Przyjacielu. Zapomniałem poprosić Pana wczoraj o jedną przysługę – o napisanie od siebie do p. Browna, szewca, z prośbą, by przyszedł do mnie w tych dniach około 9 rano (rue Notre-Dame-de-Lorette 54). Może ze chce z Pańskiego polecenia zrobić mi buty”⁴.

Elegancja Chopina była absolutna i dyskretna. Zawsze zachowywał się jak dandyś, który chce się podobać, nikomu przy tym nie uchybiając i nigdy nie chcąc się nie podobać. Przy fortepianie, w starannie dobranej koszuli-bluzie, nieustannie spodziewał się wizyt. Przy projektowaniu tej bluzy zadbał o każdy szczegół: „Idź [...] do Palais Royal – pisze do swojego przyjaciela, Juliana Fontany, w liście z 17 czerwca 1841 roku – kup mi pod numerem 37 (zdaje mi się) w galerii po stronie teatru bluzę *en toile crue* za 14 fr., *blouse de chasse fermée par devant, forme de chemise*. Jeżeli nie 37, to 47 albo 27, krawiec taki tuzinowy. Forma sklepu taka...”⁵. W liście Chopin narysował plan sklepu, aby ułatwić przyjacielowi zadanie.

Francuski dandyś, jak podkreśla w swoim eseju Anne Martin-Fugier, ma wrodzony dar elegancji, której kryteria pozostają nieokreślone, ale która go wyróżnia i pozwala mu zabłysnąć w świecie. Nie chce być utożsamiany z żadnym zajęciem, swego prestiżu nie chce zawdzięczać żadnej funkcji, czy to politycznej, ekonomicznej, czy artystycznej. Dandyś może uprawiać sztukę, ale to jego dzieła powinny korzystać z jego sławy, a nie odwrotnie. Panowie dandyści polscy w Paryżu praktykowali sztukę dla sztuki. Innymi słowy, robili to, aby udowodnić swoją zdolność bycia „w świecie”, na salonach, bez żadnego dodatkowego umocowania – poza swoim talentem.

>>>

W 1901 roku w Paryżu osiedla się Kazimierz Woźnicki, młody dandys końca wieku. Był tłumaczem najistotniejszych dzieł uważanych za przejawy dandyzmu w literaturze, pióra takich autorów jak Barbey d'Aureville czy Huysmans. Z polskich zaś dwie postaci szczególnie leżały na sercu temu epigonowi dandyzmu: książę Józef Poniatowski, dandys *avant la lettre* oraz Zygmunt Krasinski. Ich portrety zawsze zajmowały honorowe miejsce w jego eleganckim gabinecie przy Quai de la Tournelle, naprzeciwko Biblioteki Polskiej.

■ Ewa Rutkowska
e.rutkowski@bplp.fr

Tłumaczyła Katarzyna Anna Kula

- 1 Charles Baudelaire, rozdział „Dandys” eseju *Malarz życia nowoczesnego* [w:] *Rozmaitości estetyczne*, przekład Joanna Guze, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000.
- 2 Juliusz Słowacki, *Listy*, oprac. Leon Piwiński, Biblioteka Arcydział Literatury, Warszawa 1931.
- 3 *Korespondencja Juliusza Słowackiego czyli Listy do matki i wszystkie inne*, oprac. ks. Kamil Juliusz Kantak, nakładem Karola Miarki, Mikołów-Warszawa, s. 78.
- 4 https://chopin.nifc.pl/pl/chopin/list/179_eugeniusz-delacroix-do-fr-chopina-w-paryżu
- 5 https://chopin.nifc.pl/pl/chopin/list/31_do-juliana-fontany-w-paryżu, francuskie wtręty także wytłumaczone: „*en toile crue*” – z szarego płótna; „*blouse de chasse fermée par devant, forme de chemise*” – bluzę myśliwską zapinaną z przodu, podobną do koszuli.

Wystawa: od 19 czerwca 2019 do 31 maja 2023 roku.

Komisarz ekspozycji: Ewa Rutkowska.

Współpracownicy: Anna Czarnocka, Sylwia Milewska, Andrzej Niewęglowski, Arkadiusz Roszkowski, Beata Skrzypek, Witold Zahorski.

• INWENTARZ ARCHIWUM WŁADYSŁAWA MICKIEWICZA ZE ZBIORÓW TOWARZYSTWA HISTORYCZNO-LITERACKIEGO / BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU

W latach 2015-2023 Towarzystwo Historyczno-Literackie we współpracy z Instytutem Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk podjęło się zadania inwentaryzacji obszernych spuścizn archiwalnych trzech wybitnych postaci historycznych, będących w pierwszych dziesięcioleciach dwudziestego wieku czołowymi pracownikami i przyjaciółmi paryskiej Biblioteki Polskiej: Władysława Mickiewicza – jej rzeczywistego Dyrektora od schyłku wieku XIX do momentu śmierci w roku 1926, oraz dwóch jego bliskich współpracowników: Kazimierza Woźnickiego oraz Władysława Strzembosza.

Wszyscy trzej pozostawili po sobie niezwykle cenny materiał rękopiśmienny, stanowiący fundamentalne źródło wiadomości o losach rodziny Mickiewiczów, życiu emigracji, ze szczególnym uwzględnieniem schyłku Wielkiej Emigracji (polistopadowej), a także funkcjonowania polskich instytucji kulturalnych i społecznych we Francji, a ponadto polskiego życia artystycznego na obczyźnie (Olga Boznańska, Tadeusz Makowski, Antoni Wiwulski, Franciszek Black, rodzina Konopnickich). Szczególną wartość posiadają dokumenty o charakterze prywatnym najbliższej rodziny i potomków Adama Mickiewicza (oraz jego *inedita*), a także materiały dotyczące działalności środowiska Biblioteki Polskiej podczas I wojny światowej na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości.

Znakomicie reprezentowane są w tych archiwach takie artefakty jak: kolekcje fotograficzne, obejmujące postaci i wydarzenia historyczne (np. manifestacje warszawskie w 1861 roku), ruch towianistyczny oraz rodzinę Mickiewiczów; zbiory biletów wizytowych, dokumentujące szerokie kontakty towarzyskie i zawodowe Mickiewicza, Woźnickiego i Strzembosza; bardzo bogate wybory ułożonych chronologicznie wycinków prasowych, głównie stanowiących mickiewicziana i paderewiana, rysunki, a także pojedyncze pozycje książkowe, pochodzące najprawdopodobniej z prywatnego księgozbioru Adama

Mickiewicza. W omawianych archiwach znajdują się również inspirujące materiały do badań nad historią pocztówki. Wycinki prasowe z pewnością mogą stać się podstawą do dalszych opracowań dotyczących legendy wieszczka, a także wybitnego pianisty Fryderyka Chopina. Są to wszystko obiekty bez wątpienia o pierwszorzędym znaczeniu dla polskiej kultury i historii. Dokumentują bliską i dobrą współpracę polskiego środowiska emigracyjnego drugiej połowy wieku XIX i pierwszej połowy wieku XX z czołowymi intelektualistami francuskimi i ludźmi polityki – rodzinami: Napoleona, Wiktora Hugo, George Sand, a także Mauricem Barrèsem, Charles'em Maurrasem, Rosą Bailly.

Prace zostały podjęte z inicjatywy Wicedyrektora Biblioteki Polskiej – Ewy Rutkowskiej, odbywały się pod niezwykle życzliwą opieką Prezesa Towarzystwa Historyczno-Literackiego – Profesora Kazimierza Piotra Zaleskiego, a kierował nimi piszący te słowa – prof. Mikołaj Sokołowski z Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. W zespole znaleźli się wybitni przedstawiciele rozmaitych gałęzi humanistyki, w tym archiwistyki, historii i historii literatury z kraju i z zagranicy: Wiesława Kordaczuk, Andrzej Biernat, Arkadiusz Roszkowski, Elżbieta Kosieradzka, a także Jean Delaperrière. Dzięki zespołowej organizacji prac z ich nieocenionych doświadczeń i umiejętności



mogło skorzystać całkiem liczne grono młodych archiwistów i doktorantów. Prace wykonywane były w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, obecnie Ministerstwa Edukacji i Nauki.

*

Efektom projektu są trzy katalogi zbiorów będących w posiadaniu paryskiej Biblioteki Polskiej, z czego dwa obejmują ciagi sygnaturowe Biblioteki Polskiej:

1) *Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu. T. 15, Rękopisy nr 3311-3670: Archiwum Kazimierza Woźnickiego (1878-1949); Archiwa Komitetu Narodowego Polskiego i Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu (1917-1920)*, opracował Arkadiusz Roszkowski; kierownictwo i redakcja naukowa – prof. dr hab. Mikołaj Sokołowski i Ewa Rutkowska; Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, 2020 [ss. 487, [1] strona: ilustracje (w tym kolorowe); 24 cm].

2) *Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu. T. 17, Rękopisy nr 3932-4061: Archiwum Władysława Alojzego Strzembosza (1875-1917)*, opracował zespół w składzie: Maria Mischczuk, Monika Pal, Albert Sendor pod kierunkiem Arkadiusza Roszkowskiego, kierownictwo i redakcja naukowa – prof. dr hab. Mikołaj Sokołowski i Ewa Rutkowska; Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk 2021, [ss. 251, [1] strona: ilustracje (w tym kolorowe); 24 cm];

a jeden: *Katalog Archiwum Władysława Mickiewicza*, oprac. Andrzej Biernat (w druku), jest kontynuacją *Katalogu rękopisów Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu*, opracowanego przez Adama Lewaka, poprzedzonego przedmową przez Franciszka Pułaskiego, a wydanego nakładem Polskiej Akademii Umiejętności w 1931 roku (*Katalog rękopisów Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu, tom II: Archiwum Władysława Mickiewicza, Rękopisy nr 1114-1284*, opracował Andrzej Biernat i Wiesława Kordaczuk przy współpracy Mikołaja Sokołowskiego i Ewy Rutkowskiej z pomocą Mileny Chylińskiej, Emilii Kolinko, Elżbiety Kosieradzkiej i Magdaleny Bazeli, ss. 880).

Inwentaryzacja spuścizny Władysława Mickiewicza okazała się dużym wyzwaniem – tak organizacyjnym, jak intelektualnym. Już po rozpoczęciu prac ujawniono w zasobach Biblioteki Polskiej blisko 25% materiałów, które nie były znane i w związku z tym przewidziane w harmonogramie prac, a które

koniecznie należało włączyć. Doktor Andrzej Biernat – po porównaniu części archiwum Władysława Mickiewicza przechowywanej w Paryżu z dokumentami jego oraz jego krewnych, znajdującymi się w warszawskim Muzeum Literatury, Bibliotece Narodowej oraz archiwach państwowych – orzekł, że kolekcja ta uległa rozproszeniu w wyniku działań samego Mickiewicza, a także okoliczności historycznych (zagrabienie wielu dokumentów podczas II wojny światowej przez nazistów), oraz że podobnemu rozproszeniu uległy poszczególne dokumenty, których pojedyncze karty znajdują się niejednokrotnie w różnych archiwach, a nawet krajach. Wiele czasu poświęcił naukowiec na wyśledzenie powiązań między nimi, co wykazał w przygotowanym przez siebie katalogu. Ma on w związku z tym postać zbliżoną do tzw. katalogu idealnego, wyobrażonego, czyli obejmującego różne miejsca przetrzymywania dokumentów.

Wydane przez nas katalogi dostępne są również w postaci elektronicznej (portal RCIN). Bogato i barwnie ilustrowane, opatrzone obszernymi, fachowymi wstęпами także o charakterze historycznym (Arkadiusz Roszkowski), stanowią swoiste monografie przedmiotu w albumowej formie i będą pełniły funkcję niezwykle użytecznych przewodników, ułatwiających dalsze prowadzenie badań, a przede wszystkim zachęcających kolejnych humanistów do ich podjęcia (zawierają obszerne streszczenia w języku francuskim). Oprócz katalogów w ramach projektu ukażą się drukiem dwie inne pozycje książkowe: biografia dokumentacyjna Władysława Mickiewicza autorstwa Mikołaja Sokołowskiego: *Paris, Ladis, Paradis. Biografia polityczna Władysława Mickiewicza*, Warszawa, Wydawnictwo IBL PAN, 2023 (ss. 312) oraz francuskojęzyczna, a zatem pierwotna, oryginalna, dotąd niepublikowana wersja *Pamiętników Władysława Mickiewicza* (2023) w opracowaniu Emilii Kolinko (t. 1 i 2).

Było naszym głównym zamierzeniem nie tylko przypomnienie sylwetek trzech wybitnych postaci związanych z Biblioteką Polską w Paryżu, których działalność na rozmaitych polach, takich jak polityka, dziennikarstwo, kolekcjonerstwo, badania naukowe nad historią polskiej emigracji, przyczyniła się do rozwoju kultury polskiej oraz polsko-francuskich kontaktów intelektualnych, wynosząc je na poziom takiej intensywności, iż trudno to było kolejnym pokoleniom powtórzyć, ale również przywrócenie tych Polaków pamięci Francuzów, pośród których przecież mieszkali i na rzecz których także pracowali.

■ Mikołaj Sokołowski

• RĘKOPISY Z ARCHIWUM KAZIMIERZA WOŹNICKIEGO
ORAZ WŁADYSŁAWA ALOJZEGO STRZEMBOSZA
OPRACOWANE W KATALOGACH BIBLIOTEKI POLSKIEJ

W latach 2020-2021 wspólnym wysiłkiem Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Instytutu Badań Literackich pod kierownictwem prof. dra hab. Mikołaja Sokołowskiego (IBL PAN) i Ewy Rutkowskiej (THL), ukazały się dwa kolejne tomy katalogu rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu: tom XV obejmujący archiwum Kazimierza Woźnickiego (sygnatury 3311-3670) i tom XVII obejmujący archiwum Władysława Alojzego Strzembosza (sygnatury 3932-4061). Stało się to możliwe dzięki projektowi grantowemu sfinansowanemu ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Obydwa tomy są do nabycia w Wydawnictwie Instytutu Badań Literackich PAN, są one również dostępne – to jest *novum* – w postaci elektronicznej (pliki pdf) w Repozytorium Cyfrowym Instytutów Naukowych.

Kazimierz Woźnicki (1878-1949) to dziennikarz, szef Agence polonaise de Presse, kolekcjoner, pomocnik bibliotekarza Muzeum Polskiego w Rapperswilu, bibliofil i bibliolog, wydawca, eklektyczny tłumacz (Pascal, Rivarola, Stendhal, Barbey d'Aurevilly, Tolstoj, Huysmans, Colette, Marguerite Burnat-Provins), polski dandys w Paryżu, smakosz, frankofil, działacz ruchu narodowego oraz dyplomata: wieloletni sekretarz Ambasady Polskiej w Paryżu i doradca ambasadora Alfreda Chłapowskiego, przyjaciel i sąsiad bukinistów. W swym mieszkaniu położonym przy quai de la Tournelle, niemalże naprzeciwko domu Biblioteki Polskiej, gościł prawie cały „Paryż młodopolski” (termin ukuty przez Franciszka Ziejkę, który jako jeden z pierwszych miał szczęście pracować na papierach Woźnickiego), zgromadził cenną kolekcję dzieł sztuki, głównie rycin i rysunków, której większość przekazał Muzeum Narodowemu w Warszawie, ale której niewielką część wraz z około dwustu drukami i obszernym archiwum prywatnym przekazał zapisem testamentowym Towarzystwu Historyczno-Literackiemu. Zmagający się na starość z problemami finansowymi Woźnicki był zmuszony sprzedać na przykład prace Toulouse-Lautreca czy liczne listy Miriama (Zenona Przesmyckiego) i Romana Dmowskiego, jednak w czasach swej świetności jego odnotowany przez Edwarda Chwałewika zbiór był jednym z największych i mógł konkurować z tym, który posiadała w latach trzydziestych paryska księżnica.

Najcenniejszą i zarazem najobszerniejszą częścią tego archiwum jest korespondencja przychodząca: rodzinna, prywatna i związana z działalnością, licząca około dwudziestu tysięcy listów, kart pocztowych i wizytówek. Wybrani autorzy listów to Louis Archinard, Szymon Askenazy, Rosa Bailly, Émile-Antoine Bourdelle, Włodzimierz Bugiel, Paul Cazin, Robert Chabrière, Alfred Chłapowski, Stefan Czarnowski, Stefan Dąbrowski, Stefan Dziewulski, Paweł Ettinger, Józef Gałęzowski, Édouard Ganche, Wacław Gasztowtt, Wacław Gąsiorowski, Henri Grappin, August Iwański, Kazimierz Jarecki, Antoni

Kamieński, Wacław Karczewski, Eugeniusz Korytko, Bronisław Kozakiewicz, Stanisław Kozicki, Marius-Ary Leblondowie, Anatole Leroy-Beaulieu, André Lichtenberger, Jan Lorentowicz, Maciej Loret, Joseph Noulens, Antoni Madeyski, Erazm Majewski, Charles Maurras, André Ménabréa, Władysław Mickiewicz, Zygmunt Miłkowski, ojciec Aleksander Mohl SJ, Henri de Montfort, Maurice Muret, Stefan Natanson, Victor Nicaise, Ignacy Jan Paderewski, Erazm Piltz, Antoni Potocki, Edward Pomian-Pożerski, Józef Retinger, Władysław Stanisław i Aurelia Reymontowie, Tadeusz Romer, Paul Rongier, Jan Jordan Rozwadowski, Mieczysław Rulikowski, Marian Seyda, Henryk Sienkiewicz, Adam Skałkowski, Stanisław Stroński, Fortunat Strowski, Władysław Alojzy Strzembosz, Heliodor Świącicki, Gustaw Taube, Bolesław Ulanowski, Leopold Welisz, Maxime Weygand, Józef Weyssenhoff, Stanisław Węcowski, Zygmunt Lubicz-Zaleski, Władysław Zamoyski, Tadeusz Boy-Żeleński, Stefan Żeromski. Przykładami korespondencji obcej, a zarazem materiałami do działalności są odpowiedzi

TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE W PARYŻU
INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu



TOM XV
Rękopisy
nr 3311-3670

PARYŻ-WARSZAWA 2020



Archiwum Kazimierza Woźnickiego
(1878-1949)

Archiwa Komitetu Narodowego Polskiego
i Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu
(1917-1920)

na ankietę Sienkiewiczowską przeciw rugom pruskim 1907-1908, w tym listy Lwa Tołstoja, Maksyma Gorkiego, George'a Bernarda Shawa i Herberta George'a Wellsa. Katalogiem objęto także szczątki zespołu archiwalnego Komitetu Narodowego Polskiego i Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu (1917-1920), którego większość przechowywana jest w Archiwum Akt Nowych. W paryskich materiałach delegacji kongresowej przykuły uwagę historyków dyplomacji szczególnie omówienia i analizy dotyczące wschodniej granicy II Rzeczypospolitej sporządzane przez Edwarda Woronieckiego.

Archiwum Woźnickiego, przez długie lata zastrzeżone, zostało w 1974 roku rozpakowane i przez kilka następnych lat Edward Borowski sporządzał jego bardzo obszerny, ale zróżnicowany pod względem głębi opisu spis. Przeszedłszy wówczas na emeryturę, ten zasłużony wolontariusz objął utworzone specjalnie dla niego stanowisko opiekuna działu rękopisów, a kilka lat później został dokooptowany do rady Towarzystwa Historyczno-Literackiego. W trudnych finansowo dla towarzystwa latach osiemdziesiątych jego głos był zawsze ceniony z powodu wielkiej roztropności, prawniczej prudencji, ekonomicznej przezorności, a pozostali członkowie rady wspominali po latach jego istic arystokratyczne obycie łączące dostojną elegancję z nutą niedbałości. Na początku lat osiemdziesiątych papiery Woźnickiego zaczęły być często wykorzystywane przez historyków literatury, historyków i przez przedstawicieli innych dyscyplin. Oznaczone jedynie numerami paczek oczekiwały na katalog. Sporządzenia go podjął się w 2006 roku niżej podpisany, ukończenie prac stało się możliwe dopiero po czternastu latach, dzięki objęciu tego zadania grantem prof. Mikołaja Sokołowskiego. Katalogowi towarzyszy obszerny biogram pomieszczony we wstępie, bowiem twórca spuścizny jest postacią niemal zapomnianą i – jak napisał w recenzji wydawniczej prof. dr hab. Mariusz Wołos – jego archiwum „jest współcześnie bardziej znane niż sam Kazimierz Woźnicki”, a przecież „ta drugoplanowa postać uczestniczyła w wydarzeniach absolutnie pierwszoplanowych, wręcz kluczowych dla końcówki dziejów XIX wieku i pierwszej połowy XX wieku”.

Władysław Alojzy Strzembosz (1875-1917) to matematyk, kolekcjoner, nauczyciel szkoły batiniołskiej, kartograf, fotografik, esperantysta, encyklopedysta, dziennikarz i popularyzator nauki, niezmordowany działacz większości polskich stowarzyszeń istniejących wówczas w Paryżu, w szczególności skarbnik Instytucji Czci i Chleba, noszący się staromodnie, starannie ubrany, ale i nieco demoniczny, zdziwaczały elegant, jeden z pierwszych polskich nowoczesnych bibliotekoznawców i wieloletni (od 1901 roku do zgonu) bibliotekarz Biblioteki Polskiej, którego gotowość pomocy w kwerendach dla interesujących się Polską badaczy francuskich była tak wielka, że stała się przedmiotem artykułu w *Le Figaro*. Strzembosz to także... nieodłączny przyjaciel Kazimierza Woźnickiego i... skonfliktowany ze swoim zwierzchnikiem podwładny Władysław Mickiewicza, co uzasadnia włączenie prac nad katalogiem jego spuścizny do grantu noszącego wszak nazwę *Inwentarz Archiwum Władysława Mickiewicza ze zbiorów Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej w Paryżu*. Wprowadził on jako pierwszy w dziejach polskich bibliotek i jako jeden z pierwszych

TOWARZYSTWO HISTORYCZNO-LITERACKIE W PARYŻU
INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu

TOM XVII

Rękopisy
nr 3932-4061



PARYŻ-WARSZAWA 2021

Archiwum Władysława Alojzego Strzembosza
(1875-1917)

w dziejach bibliotek francuskich uniwersalny katalog dziesiętny, dokonał też, z powodu braku wystarczającej przestrzeni magazynowej, podziału książek na formaty i ich ułożenia w oparciu o ten podział, obowiązujący po dziś dzień, czym zapisał się na trwałe na kartach historii tej biblioteki.

Jego obszerny księgozbiór trafił w drugiej połowie lat dwudziestych do powstającej Biblioteki Narodowej, w której stał się podstawą księgozbioru bibliologicznego, kolekcja rycin opatrzonych owalnym znakiem proveniencyjnym nader okazałych rozmiarów „Z darów pośmiertnych Alojzego Władysława z Damajowic Strzembosza” zasilila głównie Muzeum Narodowe w Warszawie, natomiast jego papiery przekazała bibliotece, po opróżnieniu mieszkania służbowego na czwartym piętrze domu Biblioteki Polskiej, wdowa po bibliotekarzu, Stanisława Maria z Kraszewskich Strzemboszowa, malarka, uczennica i przyjaciółka Olgi Boznańskiej, wnuczka pisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego. Katalog sporządził trzyosobowy zespół w składzie Maria Miszczuk, Monika Pal i dr Albert Sendor pod kierunkiem Arkadiusza Roszkowskiego.

W skład archiwum Strzembosza wchodzi m.in. bliskie kompletności materiały działalności w Kole, a następnie w Towarzystwie Polskim Artystyczno-Literackim, sięgające w postaci odpisów i kopii momentu powołania Koła w 1897 roku. Spuścizna zawiera także materiały działalności w Towarzystwie Literacko-Artystycznym w latach 1901-1910, w Towarzystwie Artystów Polskich, przy inicjatywie wzniesienia >>>

pomników Fryderyka Chopina w Warszawie (w tym korespondencja z Albertem Bartholomé, Paulem Landowskim i sekretarzem Auguste'a Rodina) i Adama Mickiewicza w Warszawie. Spośród około trzystu korespondentów Strzembosza można wymienić Francuzów, niekiedy polskiego pochodzenia albo zainteresowanych tematyką polską (Paul Cazin, Tadeusz Chojecki, Albert Cim, Pierre de Coubertin, Paul Doumer, Camille Flammarion, Édouard Ganche, Gaston Lefol, Henri Grappin, Marius-Ary Leblond, Maurice Muret, Victor Nicaise, Gabriel Sarrazin, Alexandre Schurr, Charles Seignobos, Tancrède de Visan), polskich historyków (Szymon Askenazy, Zygmunt Celichowski, Stanisław Kętrzyński, Władysław Konopczyński, Jan Kucharzewski, Adam Skałkowski, Wacław Sobieski, Wacław Tokarz, Bolesław Ulanowski, Kazimierz Waliszewski), historyków literatury (Piotr Bańkowski, Józef Kallenbach, Juliusz Kleiner, Jan Lorentowicz, Antoni Potocki, Zenon Przesmycki, Mieczysław Rulikowski, Tadeusz Sinko, Stanisław Stroński), socjologów (Stefan Czarnowski, Marian Zdziechowski, Florian Znaniecki), bibliotekarzy (Stefan Demby, Lubomir Gadon, Wacław Karczewski), matematyków (Samuel Dickstein), wynalazców (Kazimierz Prószyński), działaczy społecznych, politycznych i emigracyjnych (Włodzimierz Bugiel, Stefan Dąbrowski, Henryk Dobrzycki, Henryk Gierszyński, Wincenty Janowski, Kazimierz Laudyn i Stefania Laudyn-Chrzanowska, Bolesław Limanowski, Zygmunt Miłkowski, Erazm Piltz, Edward Pomian-Požerski, Józef Rusteyko, Dionizy Zaleski), kolekcjonerów (Stanisław Łoza, Leopold Méyet, baronowa Helena Oettingen, Leopold Wellisch, Kazimierz Woźnicki), pisarzy i tłumaczy (Seweryna Duchńska, Wacław Gąsiorowski, Maria Konopnicka, Bronisław Kozakiewicz, Kornel Makuszyński, Władysław Mickiewicz, Władysław Reymont), muzyków (Ignacy Friedman, August Radwan, Maria Trąpczyńska) oraz artystów (Albert Bartholomé, Wojciech Brzega, Bolesław Buyko, Cyprian Godebski, Paul Landowski, Henryk Weyssenhoff), księdza Władysława Lach-Szyrmę oraz przedstawicieli rodów Czartoryskich i Zamoyskich. Materiały obce reprezentują zgromadzone przez Strzembosza listy Józefa Hoene-Wrońskiego oraz rozproszone pojedyncze listy Jules'a Barbey d'Aureville do Ernesta Renana i Jorisa-Karla Huysmansa do François Coppéego oraz zredagowany w kręgach obozu Czartoryskich apel o wsparcie dzieła księży lazarystów z 1842 roku. Za szczególnie cenne dla kultury narodowej należy uznać pochodzące z 1883 roku pokwitowanie uiszczenia koncesji pięcioletniej za grób ziemny Cypriana Norwida, pierwotnie pochowanego w Ivry, a następnie dokumentację ekshumacji jego szczątków i ponownego pochówku w 1888 roku. Uwagę przykuwa proveniencja niewydanego listu Józefa Strzembosza do Joachima Lelewela i brulion odpowiedzi Lelewela z 1835 roku. Pochodzą one ze zbiorów muzeum rapperswilskiego, a od wojennej pożogi, w wyniku której na warszawskim Okólniku ze zbiorów rapperswilskich pozostał jedynie popiół, uchroniła je... kradzież. Pracujący na początku XX wieku w bibliotece tamtejszego muzeum Woźnicki przesłał oryginalny list przyjacielowi, który zbierał źródła do dziejów rodu Strzemboszków herbu Jastrzębiec.

Rękopisy uwzględnione w obydwu tomach zajmują ponad 11 metrów bieżących półek magazynowych. Uformowano z nich 490 sygnatur w 494 tomach. Czas poświęcony na sporządzenie obydwu katalogów i ich przygotowanie do druku (dobór materiału ilustracyjnego, sporządzenie skorowidza, prace redakcyjne) można przeliczyć na około pięć lat pracy pełnoetatowego pracownika oddanego wyłącznie temu zadaniu. Dla uzmysłowienia skali zadań stojących przed działem rękopisów dodajmy, że na mozolną i żmudną pracę, która zostanie zwieńczona kolejnymi tomami katalogu, czeka w magazynach jeszcze około 345 metrów bieżących innych rękopisów i archiwaliów.

■ Arkadiusz Roszkowski
a.roszkowski@bplp.fr

Rękopisy – dziedzictwo historyczne i kulturalne wpisane w 2013 roku na listę programu UNESCO „Pamięć Świata”

Biblioteka Polska w Paryżu posiada 7 980 jednostek rękopisów, na które składają się:

- kolekcja autografów królów i królowych z XVI-XVIII wieku, diariusze sejmowe Augusta III, archiwum księcia Ksawerego Saskiego, miscellanea z XIX wieku;
- jedno z największych archiwów zgromadzonych przez polską emigrację XIX i XX wieku, w tym zwłaszcza: akta Sejmu z okresu powstania listopadowego zawierające akt detronizacji cara Mikołaja I, archiwa instytucji i stowarzyszeń emigracyjnych, fragment archiwum rodzinnego Czartoryskich oraz korespondencja i papiery osobiste założycieli Towarzystwa i Biblioteki;
- zgromadzone listy postaci historycznych, polityków, artystów, świadczące o odległych, rozległych i żywych związkach Polski z historią i kulturą europejską, między innymi: Henryka III Walezego, Ludwika XV, Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego, generała La Fayette'a, księcia Ludwika Napoleona Bonaparte, Fryderyka Chopina, George Sand, Adama Mickiewicza, Johanna Wolfganga Goethego, Victora Hugo, Alfreda de Vigny, Ignacego Paderewskiego, Witolda Gombrowicza.

• AKT SEJMOWY DETRONIZACJI ZAPADŁY NA POSIEDZENIU POŁĄCZONYCH IZB
DNIA 25 STYCZNIA 1831 ROKU W WARSZAWIE

SYGNATURA THL/BPP 379

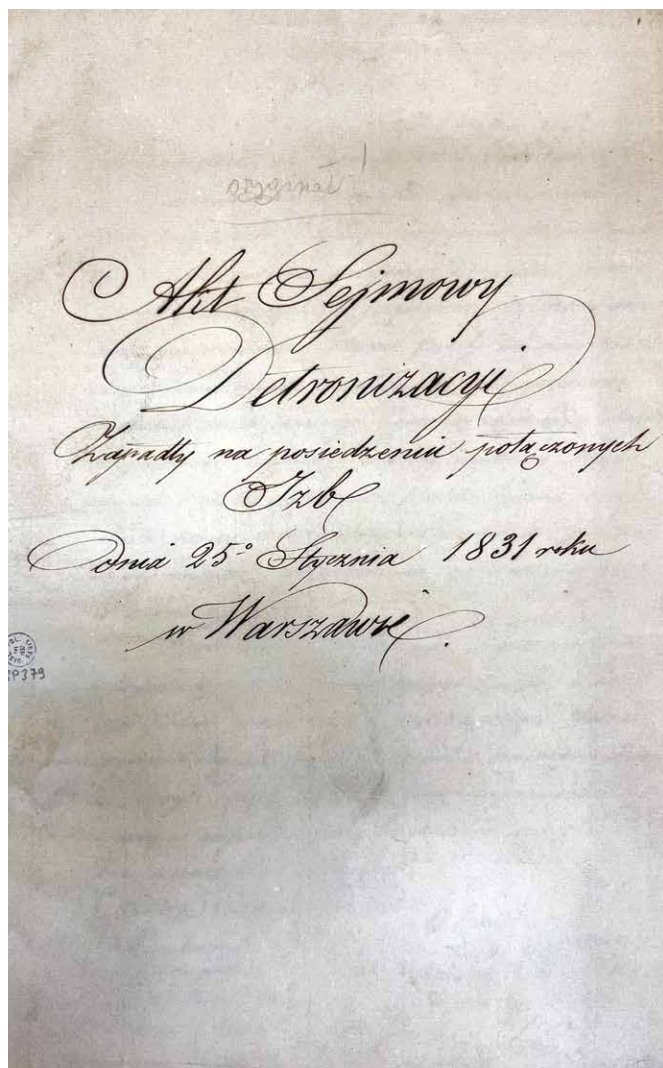
Zadziwiać może pewna analogia między doniosłymi wydarzeniami politycznymi o charakterze ustrojowym mającymi związek z wyborami następujących po sobie modeli sprawowania władzy we Francji i w Polsce w pierwszym trzydziestoleciu XIX wieku. Rozpoczyna się ona za Napoleona, który kształtuje kontynent europejski niczym kawałek plasteliny, ustala granice Francji tam, gdzie nigdy dotąd nie przebiegały i budzi z martwych państwo polskie, skazane na niebyt wraz z upadkiem niepodległości, pod szyldem Księstwa Warszawskiego. Narzuca temu kadłubkowemu tworowi państwowemu francuski kodeks cywilny Napoleona i skrojoną na francuską modłę konstytucję. Po upadku tego boga wojny w 1814 roku łagodny i szczerze kochany przez swój lud król Ludwik XVIII nadaje Francji kartę konstytucyjną, którą – co warto dodać – zarysował jeszcze będąc na wygnaniu w Warszawie. Z kolei rok po królu Francji Aleksander I nadaje Królestwu Kongresowemu liberalną konstytucję, wyraźnie inspirowaną francuską. Ludwik XVIII nigdy nie dostąpił sakry, Aleksander I nie został ukoronowany królem Polski.

Za to w 1825 roku arcybiskup Reims nałoży koronę na głowę młodszego brata Ludwika, Karola X, a cztery lata później odbędzie się koronacja na króla Polski młodszego brata Aleksandra I, Mikołaja. Obydwie historyczne korony przepadły w burzliwym końcu XVIII wieku, konieczne było zastąpienie ich innymi: nowo wykonaną we Francji i dawną koroną cesarzowych rosyjskich w Polsce. Istniała jeszcze jedna różnica: zamiast zostać ukoronowanym w katedrze warszawskiej przez prymasa Jana Pawła Woronicza, król Mikołaj ukoronuje się sam w Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego, która na tę okoliczność posłużyła za salę tronową, a prymasowi pozostało jedynie asystowanie tej uroczystości. W latach 1829-1830 królewska łaskawość ustąpi stopniowo nawrotom absolutyzmu Burbonów w pierwszym i despotyzmowi moskiewskiemu w drugim państwie. We Francji przybierze on twarz szefa rządu – księcia Polignaca, w Polsce jego ucieleśnieniem stanie się senator i szef tajnej policji Nowosilcow.

Z tego powodu w czerwcu 1830 roku wybuchnie w Paryżu rewolucja, która zada kres panowaniu ostatniego pomazańca bożego i – mimo wahań rewolucjonistów – zmiecie za jednym zamachem dynastę burbońską i pogrzebie na dobre Królestwo Francji jako formę ustrojową. Jest to również powód, dla którego w listopadzie tego samego roku wybuchnie w Warszawie powstanie. W połowie stycznia 1831 roku grupa posłów przygotuje projekt uchwały o detronizacji dynastii Romanowów. 25 stycznia obydwie izby Sejmu zbiorą się na połączonym posiedzeniu w tejże samej Sali Senatorskiej, której mury zaledwie półtora roku wcześniej były świadkami koronacji. Debata sejmowa nad uchwałą będzie długa i gorąca, bowiem każdy parlamentarzysta będzie świadom nieodwracalnych skutków głosowania. Wielu senatorów i posłów przeciwstawi się jej, równocześnie rozentuzjasmowany tłum na Placu Zamkowym będzie gęstnieć i wydawać z siebie coraz to groźniejsze pomru-

ki. Akt zostanie przyjęty w głosowaniu, chociaż niejednogłośnie. Wszyscy senatorowie i posłowie głosujący za jego przyjęciem podpiszą się pod aktem detronizacji, także książę Adam Czartoryski, który – podchodząc do złożenia podpisu – zakrzyknie w stronę braci Władysława i Antoniego Ostrowskich: „Zgubiliście Polskę!”, a mimo to podpisze się pod aktem detronizacji. W ten sposób sygnatariusze aktu podpiszą na siebie zaoczny wyrok śmierci, a zmuszeni do ucieczki zabiorą go ze sobą.

*



Akt sejmowy detronizacji zapadły na posiedzeniu połączonych izb dnia 25 stycznia 1831 roku w Warszawie / zbiory THL/BPP

>>>

Dokument zagościł na nowo na Zamku Królewskim w Warszawie po stu siedemdziesięciu latach od tamtych wydarzeń, w 2004 roku: został pokazany w miejscu, w którym powstał, na wystawie skarbów ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu. Wcześniej musiał zostać poddany pracom konserwatorskim pieczołowicie przeprowadzonym przez najlepszych konserwatorów papieru pracujących dla zamkowego muzeum. Na proces konserwacji złożyły się: oczyszczenie mechaniczne obiektu z zabrudzeń powierzchniowych, kąpiel, ręczne odkwaszenie papierowego podłoża węglanem magnezu i wapnia, usunięcie wtórnych podklejeń, uzupełnienie ubytków papierowych dobraną masą papierową, podklejenie od spodu przedarcia na zgięciach paskami cienkiej bibułki japońskiej (dokument został zgięty wpół a następnie na cztery części wszerz), wzmocnienie dokumentu przez jednostronne zdublowanie na bibułkę japońską o bardzo niskiej gramaturze oraz zaprasowanie. Mimo tych zabiegów akt detronizacji jest naznaczony piętnem wydarzeń z pełnej niebezpieczeństw przeszłości, które nosi niczym ślady po ranach. Można wyobrazić sobie jego stan pierwotny, zaraz po podpisaniu, dzięki publikacji podobizny sporządzonej przez rytownika o ponadprzeciętnym talencie, Adama Pilińskiego. Obdarzony pamięcią fotograficzną artysta wydał ją drukiem w Paryżu w 1831 roku u księgarza Karola Barousse'a. W kolejnych latach rozwinął on i udoskonalił we Francji własną technikę homografii i oddał przysługę Muzeum Historii Francji w Wersalu, École des Chartes, diukowi d'Aumale, Didotom czy Rządowi Tymczasowemu z czasów powstania styczniowego. Wieża zegarowa Zamku Królewskiego, w której sejmowi kanceliści przechowywali dokumenty senackie i poselskie, służyła aktowi detronizacji za schronienie ledwie kilka miesięcy. Następnie akt ów podążył drogą sejmu i jego kancelarii z Warszawy przez twierdzą w Modlinie do Zakroczymia i do Płocka, gdzie odbyło się ostatnie posiedzenie sejmu. Przemycany przez granicę polsko-pruską dzięki zabiegom Ostrowskiego, ostatniego dyrektora kancelarii sejmu Wojciecha Tura i jego podwładnego, Faustyna Więckowskiego, rozpoczął iście heroiczną epopeję. Na próżno zagraniczni agenci policji rosyjskiej nieustannie poszukiwali go w całej Europie; przechodził z rąk do rąk, trzydzieści lat przeleżał schowany pod ołtarzem jednego z kościołów w Getyndze, następnie znalazł się w rękach poznańskiej rodziny Potworowskich, a jeszcze później w Szwajcarii. Za jego zły stan zachowania odpowiedzialne są warunki przechowywania w tym trudnym okresie. A jednak uprawnione jest doszukiwanie się we wrażliwym i wypłowiałym papierze – siły i blasku, w nieczytelnych charakterach pisma podpisów – prawości charakteru tych, którzy je złożyli, w ubytkach – nadpisanej opowieści o późniejszych jego losach, w przedarciach – zabliźnionych żołnierskich ran.

W końcu akt detronizacji przybył na gościnną francuską ziemię. W jego – i pozostałych papierów sejmowych – posiadanie wszedł dawny poseł, mieszkający w Tours Henryk Nakwaski, który na okoliczność swojej śmierci i kierując się pragnieniem zapewnienia bezpiecznej przyszłości powierzonym mu skarbowi, wszedł w kontakt z nielicznymi żyjącymi jeszcze dawnymi posłami, aby wspólnie stanowić o przyszłości papierów sejmowych. Hrabia Władysław Plater, kolekcjoner i założyciel muzeum w Rapperswilu, optował za przekazaniem go do tej instytucji – dzieła jego życia, Józef Bohdan

Zaleski – za Akademią Umiejętności w Krakowie, zaś Teodor Majewski i ksiądz Aleksander Jełowicki – za Towarzystwem Historyczno-Literackim. Nie bacząc na waśnie i niesnaski, po śmierci Nakwaskiego w 1876 roku osoby dziedziczące po nim spełniły ostatnią wolę zmarłego i przekazały papiery sejmowe na własność THL. Tym sposobem akt detronizacji trafił do Biblioteki Polskiej i zabezpieczony podczas okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej wciąż wchodzi w skład jej zbiorów.

*

Jest kilka punktów zwrotnych w nowożytnych dziejach narodu polskiego: konfederacja barska, powstania listopadowe, styczniowe, niezgoda na przystąpienie do koalicji hitlerowskiej w 1939 roku, powstanie w warszawskim getcie czy powstanie warszawskie. Za każdym razem romantyzm, bezkompromisowa wiara w ideały, honor, waleczność czy nawet straceńcza fantazja ścierały się z głosami realistów, pragmatyków, konformistów czy wręcz zrezygnowanych defetystów. Obydwa przeciwstawne obozy szukały dobra wspólnego, jednoznaczny osąd jest niemożliwy, niemniej jednak często w kluczowych chwilach, mimo strat poniesionych podczas poprzednich powstań i niszczycielskich skutków klęsk, Polacy chwyтали za broń. O ile nie brak źródeł opisujących te decydujące chwile, są to przede wszystkim późniejsze wspomnienia. Oficjalne dokumenty poświadczające na bieżąco dysputy i proces decyzyjny są o wiele rzadsze. Akt detronizacji jest jednym z nich.

Jego doniosłość tkwi w ujętej w sposób godny, wzniosły i starannie zredagowanej argumentacji. Słowa klucze to *swoboda* i *swobody*. Przywiązanie ówczesnego polskiego narodu politycznego do tej wartości nie wymaga dowodów. Zbliżoną myśl wyryli w kamieniu w 1868 roku dawni powstańcy listopadowi na wzniesionej przez siebie na rapperswilskim wzgórzu zamkowym kolumnie barskiej: *Magna res libertas*. Jeszcze jeden element argumentacji autorów aktu detronizacji Mikołaja I zasługuje na podkreślenie, a mianowicie głębokie przywiązanie do europejskiej zasady cywilizacyjnej wyrażonej łacińską sentencją *pacta sunt servanda* – należy dotrzymywać umów. Ta norma moralna sięgająca Demokryta z Abdery, a najlepiej skomentowana przez Ulpiana, leży u podstaw *Magna carta libertatum* w 1215 roku; kodeks Napoleona odwołuje się do niej wprost, zaś w 1992 roku uzyskała we Francji rangę konstytucyjną. Odnajduje się tę normę także w prawie międzynarodowym: została ona inkorporowana po łacinie do konwencji wiedeńskiej, przyjętej sto trzydzieści osiem lat po przyjęciu wniosku detronizacyjnego.

W polskiej kulturze politycznej apogeum tej zasady przypada na epokę od 1573 roku, kiedy to przyszły król Francji i Nawary Henryk III, wybrany królem Polski i wielkim księciem litewskim, podpisał, jako pierwszy władca, artykuły henrykowskie i *pacta conventa*, warunek wstąpienia na tron nałożony nań przez sejm elekcyjny. Naród szlachecki był przywiązany tak dalece do tej zasady, że dopuszczał możliwość nieposłuszeństwa wobec króla wiarołomcy. Jeden z artykułów henrykowskich, *de non præstanda obœdientia*, nadający prymasowi Polski prerogatywę złożenia z tronu króla przeniewiercy i krzywoprzysięzcy, pochodził jeszcze z przywileju mielnickiego z 1501 roku. Autorzy wniosku sejmowego aktu detronizacji, choć często urodzeni już po trzecim

>>>

Działo się na Posiedzeniu połączonego
 Izb Sejmowych dnia 25. Stycznia 1831 r.
 w Warszawie. —

Najświętsze, najuroczystsze i mony tyle tylko
 są, nienaruszonemi, ile wie, nie dotrzymanemi z
 stron obydwoch. Długie ci. pienia nasze, zna-
 me Światu całemu, przysięga, karczone przez
 dwóch Panujących, a pogwałcone tylekroć swo-
 body, na wzajem i Naród polski od wierności
 dziś Panującemu unalniana. Wyrzeczone
 nakoniec przez samego Cesarza Nikołaja słowa,
 że pierwszy z strony naszej wystrzał, stanie
 się, na nasze ratowanie Polski hasłem; odej-
 mując nam wszelką, sprośtowania krzywd na
 szych nadzieję, nie zostawiając, jak rozpacz
 szlachetna.

Naród zatem polski na Sejm zebrany
 oświadcza: iż jest niepodległym ludem i że
 ma prawo temu koronie, Polska, oddać, którego
 gołym i jej uzna; po którym z pewnością będzie
 się, mógł spodziewać, iż mu zaprzysiężonej
 wiary i zaprzysiężonych swobod, świecie i
 bez uszczerbku dochowa.

Teodor Ślaski pisał kiel.

Gaullrabadełochowski
 Piotr Jerzyowski
 Cendrynd Walewski Mi.
 Michał Walewski
 Józef Gostkowski
 Jan Bukowski

Prof. Antoni
 Brzezina
 Dziegielski B. Lubelski
 M. Manużewicz
 M. Międzybuzki
 } Sotoryn

Ziti. Ch. Barousse. Rue Lary, 8.

rozbiornie, czerpali bezpośrednio z tej właśnie tradycji politycznej, potwierdzając tym samym jej żywotność i przynajmniej częściową ciągłość międzypokoleniową mniej lub bardziej nienaruszonych polskich zasad polityczno-prawnych.

*

Rosyjska tradycja prawnopanstwowa dojrzewała w innym kontekście i została ukształtowana odmiennie: w szczególności wolność ludów ma w niej znikome znaczenie. W mongolskiej i tatarskiej kulturze politycznej przyswojonej przez Rosjan istniał swego rodzaju „pakt” narzucony przez zdobywcę podbitym ludom, zapewniający im pokój i ograniczone koncesje językowe czy zwyczajowe i folklorystyczne pod warunkiem – poza braniem rekruta i ściąganiem haraczu – ślepego posłuszeństwa i wykorzystania wszelkich dążeń emancypacyjnych i niepodległościowych. Jest więc jasne, że wieść o wybuchu powstania i jeszcze o detronizacji wzbudziła nad Nową zgrozienie i chęć odwetu. Zważywszy na fakt unii personalnej rosyjsko-polskiej zaprowadzonej na mocy kongresu wiedeńskiego, gest nieposłuszeństwa w skali wewnętrznej wywołał natychmiast reperkusje międzynarodowe. Dopuszczalna jest więc lektura sejmowego aktu detronizacji równoległe na dwóch poziomach: czysto polskim i na poziomie stosunków międzynarodowych. Polski przewrót 1831 roku był jedynym tego typu wydarzeniem na kontynencie europejskim zdominowanym przez Rosję po klęsce Wielkiej Armii pod Berezyną. Wieszczy czyni aluzję do tego aktu sejmowego, posługując się synekdochą królewskiej korony:

[...] Mocarzu, jak Bóg silny, jak szatan złośliwy,
Gdy Turków za Bałkanem twoje straszą spiże,
Gdy poselstwo paryskie twoje stopy liże,
Warszawa jedna twojej mocy się uraga,
Podnosi na cię rękę i koronę ściga,
Koronę Kazimierzów, Chrobrych z twojej głowy,
Boś ją ukradł i skrwawił, synu Wasilowy! [...]"

Adam Mickiewicz, *Reduta Orzona. Opowiadanie adiutanta*, 1832

Polska przegrała wojnę z Rosją. Elita wychodźców politycznych osiadła w Paryżu i założyła tu towarzystwa i inne instytucje naukowe, w tym Towarzystwo Historyczno-Literackie, zakładała biblioteki, w tym Bibliotekę Polską w Paryżu. Akt detronizacji Mikołaja I jest jej symbolicznym aktem urodzenia i kamieniem węgielnym wszelkiej budowli wznoszonej przez Polaków we Francji i szerzej, na Zachodzie. Na przestrzeni kolejnych stu pięćdziesięciu lat następujące po sobie fale emigracji politycznej szły drogą tej pierwszej emigracji, nazwanej Wielką. Ten akt służył jako moralny punkt odniesienia dla każdej z nich. Jest nie tylko centralnym eksponatem ze zbiorów Biblioteki Polskiej, ale przede wszystkim bezcennym dziedzictwem duchowym, które zostało nam przekazane. Polski Komitet Programu „Pamięć Świata” UNESCO i Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych skierowały niedawno do Towarzystwa Historyczno-Literackiego zaproszenie do przedstawienia kandydatury do V edycji Polskiej Listy Krajowej tego programu. Prezes THL wskazał na ten właśnie dokument.

Mikołaj I był ostatnim monarchą koronowanym królem Polski. Po 1829 roku ta korona była widoczna tylko na herbach. Wystawiana jest w tak zwanym Diamentowym



Funduszu Rosji – podziemnym sejfie bankowym Centralnego Banku Federacji Rosyjskiej umiejscowionym w piwnicach kremlowskiej zbrojowni. Położona została za czapką Monomacha i po lewej stronie czapki kazańskiej (czapki Iwana Groźnego). Na niewielkiej tabliczce z podpisem widnieje informacja, że to korona cesarzowej Anny Iwanowny Romanowej. Z materiału wideo wydanego przez Muzea Kremla w Moskwie można się dowiedzieć, że w 2018 roku została poddana konserwacji, aby jej kamienie szlachetne ponownie nabrały blasku. Prace polegały na demontażu turmalinów i diamentów, ich kąpieli w specjalnym roztworze chemicznym, płukaniu ich w wodzie destylowanej oraz na ponownym montażu.

■ Ewa Rutkowska, Arkadiusz Roszkowski
e.rutkowski@bplp.fr, a.roszkowski@bplp.fr

Wielka Korona Cesarska cesarzowej Rosji Anny Iwanowny wykonana w latach 1730-1731 / źródło Wikimedia Commons, Anna04

• KATALOG ZBIORU KARTOGRAFICZNEGO
TOWARZYSTWA HISTORYCZNO-LITERACKIEGO/BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU

W dniu 17 maja 2022 roku w Bibliotece Polskiej w Paryżu miała miejsce promocja pierwszego tomu Katalogu Zbioru Kartograficznego Towarzystwa Historyczno-Literackiego/Biblioteki Polskiej w Paryżu autorstwa niżej podpisanego (w kwietniu w siedzibie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie miała miejsce analogiczna uroczystość) z udziałem Prezesa Towarzystwa Historyczno-Literackiego, Dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu, prof. Kazimierza Piotra Zaleskiego, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, dr. Pawła Pietrzyka, dr. Anny Czarnockiej oraz licznie zgromadzonych gości.

Promocja poprzedzona była recitalem fortepianowym koreańskiego pianisty, finalisty XVIII Konkursu Chopinowskiego, Hyuka Lee. Było to uwieńczenie pierwszego etapu prac nad Zbiorem Kartograficznym THL/BPP.

Prace nad inwentaryzacją zbioru kartograficznego, który liczy ok. 4 000 map luźnych, planów miast i bitew z okresu od XV do XX wieku oraz blisko 300 atlasów, głównie dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych, rozpoczęły się w roku 2008 z inicjatywy śp. dr. Sławomira Radonia, Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego: „Dziedzictwo Kulturowe”, priorytet „Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą”, zadanie „Porządkowanie zbiorów archiwalnych zagranicą”.

Zbiór podzielony jest na kilka serii: Mapy dawne (k. XV – k. XVIII wieku), Mapy XIX wiek, Mapy XX wiek, Plany miast i bitew (do k. XVIII wieku), Plany miast i bitew XIX wiek, Plany miast i bitew XX wiek, Atlasy (XVII-XX wiek). Każda z serii posiadała bardzo prosty katalog kartkowy w układzie według autorów map. Prace inwentaryzacyjne rozpoczęto od serii Mapy dawne, Plany miast i Plany bitew (do k. XVIII wieku), objęto nimi również atlasy powstałe do k. XVIII wieku. W porozumieniu z kustoszem działu – panią dr Anną Czarnocką sporządziłem formularze opisu dla map i atlasów w programie MS Excel składające się z następujących pól – dla map: 1. Sygnatura mapy, 2. Hasło geograficzne, 3. Hasło rzeczowe, 4. Tytuł mapy, 5. Data powstania/wydania, 6. Miejsce wydania, 7. Autor, 8. Wydawca, 9. Skala, 10. Filiacje, 11. Opis zewnętrzny, 12. Uwagi; dla atlasów: Sygnatura atlasu, Tytuł atlasu, Miejsce, Data wydania, Sygnatura wydawcy, Opis zewnętrzny, Uwagi. Celem prac była całościowa inwentaryzacja map i sporządzenie inwentarza skarbowego. Prace nad tą częścią zbioru prowadzone były podczas moich zazwyczaj dwumiesięcznych pobyków w Bibliotece w latach: 2008, 2010, 2012. Po ich zakończeniu powstał pomysł sporządzenia i wydania katalogu. Główną rolę odegrała ówczesna pani dyrektor Danuta Dubois, która uważała, że każdy zakończony etap prac powinien być zwieńczony wydawnictwem. Podczas pobytu w BPP w 2013 roku powstał wstęp do katalogu oraz część indeksów. Indeks wykonawców i wydawców w większej części (80-90%) sporządziła pani dr Anna Czarnocka w oparciu o biogramy twórców map autorstwa Kazimierza Kozicy i konsultacje z nim. W 2015 roku katalog uzupełniono o siedem nabytków pochodzących z daru pana Andrzeja Niewęłowskiego, członka THL.



Zbigniew Dyrdoń w dziale Kolekcji artystycznych /
fot. Agnieszka Bielska

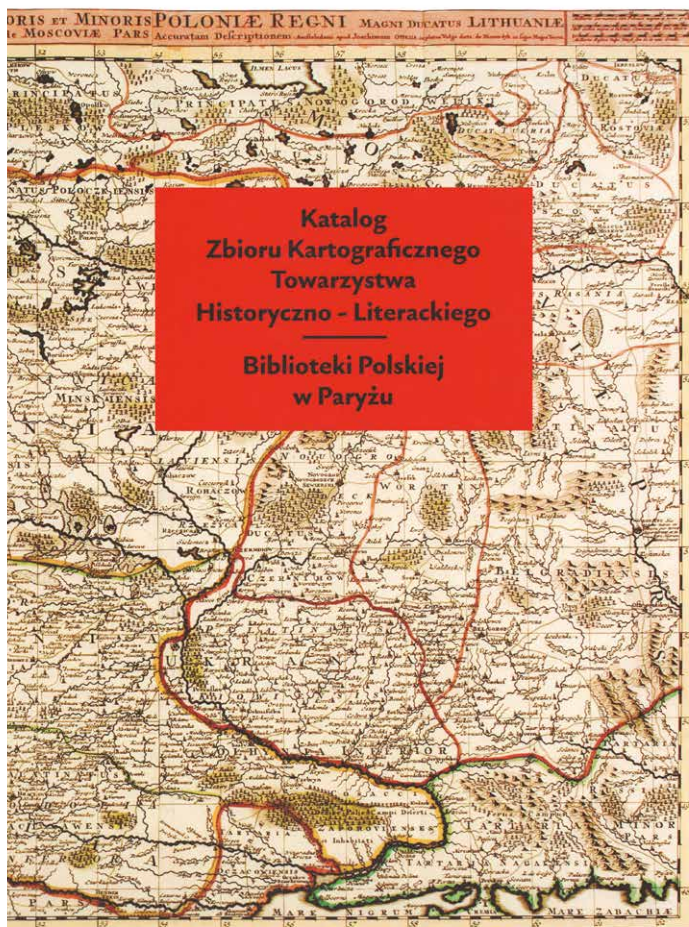
Opracowanie tej części zbiorów nie było łatwe. Wymagało licznych kwerend naukowych, które zmuszały do wizyt w bibliotekach, ponieważ w tamtym czasie zasoby Internetu nie były jeszcze tak ogromne jak obecnie.

Sprawa wydania katalogu – mimo wielkich starań dr Anny Czarnockiej – przeciągała się z różnych powodów (również losowych) i w pewnym momencie wydawało nam się, że publikacja ta nie ujrzy światła dziennego. W 2019 roku zadanie postanowiła przejąć Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Tutaj szczególne podziękowania należą się panu Dyrektorowi dr. Pawłowi Pietrzykowi, który podjął decyzję o wydaniu katalogu oraz pani prof. Annie Krochmal, która pilotowała tę sprawę. Chociaż pandemia opóźniła działania, to udało się je doprowadzić do szczęśliwego końca.

Jeżeli chodzi o dalsze prace nad zbiorem kartograficznym BPP, to w chwili obecnej zakończone zostało sporządzanie inwentarza skarbowego map, planów i atlasów dziewiętnastowiecznych. Pod koniec pobytu w 2018 roku rozpocząłem weryfikację opisów, którą kontynuowałem w roku 2022, gdy można było wznowić wyjazdy po ustaniu pandemii. Na ten rok zaplanowałem dokończenie weryfikacji opisów, zebranie materiałów do wstępu i przygotowanie drugiego tomu obejmującego tę część zbioru.

Wyrażam nadzieję, że drugi tom katalogu obejmujący mapy i atlasy dziewiętnastowieczne niedługo ukaże się drukiem.

>>>



Na koniec należy napisać kilka słów o zawartości samej kolekcji map Towarzystwa Historyczno-Literackiego/Biblioteki Polskiej w Paryżu. Pomimo poniesionych strat jest to w dalszym ciągu jedna z najważniejszych i najcenniejszych polskich kolekcji kartograficznych.

Do najciekawszych obiektów należą mapy *Tabula Moderna Hungariæ, Poloniæ, Russiæ, Prussiæ et Valachiæ* Marcina Waldseemüllera z łacińskiego wydania *Geographii* Ptolemeusza (Lyon 1535), mapa Europy Środkowej Sebastiana Münzera zamieszczona w *Liber chronicorum* Hartmanna Schedla (Norymberga 1493), mapy Księstwa Moskiewskiego Zygmunta von Herbersteina (1549). Znajdują się tu m.in. różne wydania map Wacława Grodeckiego, Tomasza Makowskiego, Merkatora, Orteliusa i innych wybitnych kartografów z XVII i XVIII wieku takich jak: Sansonowie, Wilhelm Le Vasseur de Beauplan, Tobiasz Mayer, Jan Chrzyciel Homann czy Antoni Rizzi-Zannoni.

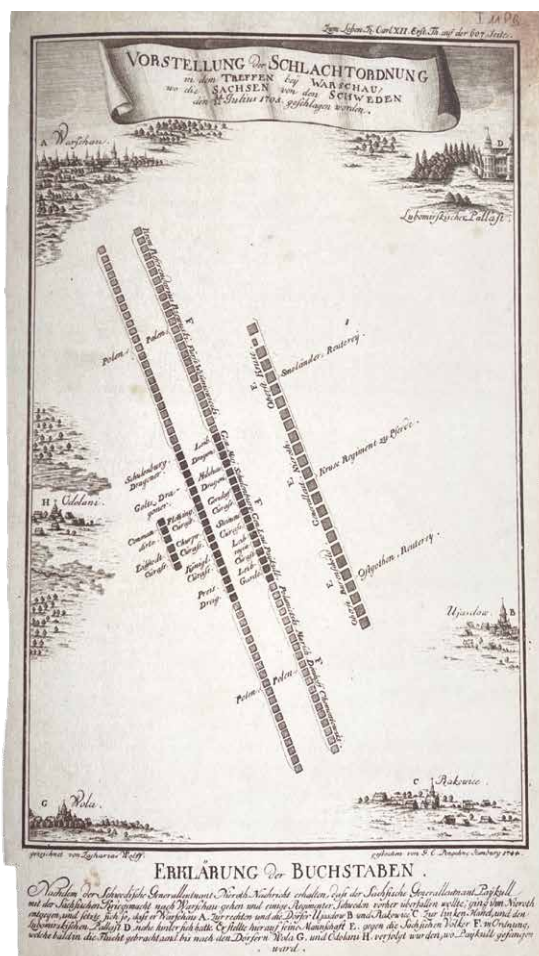
Większość kolekcji stanowią mapy z XIX i XX wieku. W tej grupie zwrócić uwagę należy na mapę Polski Chrzanowskiego/Wrotnowskiego oraz materiały kartograficzne autorstwa Leonarda Chodźki, Ignacego Domeyki, Joachima Lelewela i Feliksa Wrotnowskiego oraz wiele innych map dotyczących Polski wydawanych przez Francuzów we współpracy z emigrantami polskimi.

Kończąc tych kilka uwag dotyczących opracowania Zbioru Kartograficznego i przygotowania samego katalogu, chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania i wydania. Dziękuję Naczelniej

Dyrekcji Archiwów Państwowych – panu dyrektorowi dr. Pawłowi Pietrzykowi, jak i jego poprzednikom na tym stanowisku, pani prof. Annie Krochmal i panu Grzegorzowi Mędykowskiemu – redaktorom prowadzącym oraz pani Katarzynie Kiliszek – pilotującej wyjazd do BPP, Bibliotece Polskiej w Paryżu, panu prezesowi Kazimierzowi Piotrowi Zaleskiemu, pani dr Annie Czarnockiej – kierownikowi Działu Kolekcji Artystycznych, w skład którego wchodzi Zbiór Kartograficzny, pani Ewie Rutkowskiej – kierownikowi Działu Rękopisów i Archiwum, pani Danucie Dubois – byłej dyrektor Biblioteki Polskiej oraz panu Jeanowi-Marcowi Moserowi za wykonanie fotografii map, dyrekcji Archiwum Narodowego w Krakowie – dyrektorowi panu profesorowi Wojciechowi Krawczukowi oraz jego poprzednikom, którzy umożliwili mi wyjazd do BPP.

Podziękowania składam także wydawnictwu „Kotbury” – panu Andrzejowi Budkowi oraz pani korektor Lidii Sadowskiej-Szladze.

■ Zbigniew Dyrdoń



Mapa bitwy pod Warszawą 1705 r., plan z niemieckiego tłumaczenia *Leben Karls XII. König von Schweden*, G. A Nordberg, Sztokholm 1740, miedzioryt, papier czerpany / zbiory kartograficzne THL/BPP

• UNIKATOWE EGZEMPLARZE ATLASÓW I MAP

W Bibliotece Polskiej w Paryżu znajduje się bezcenna kolekcja atlasów i rzadkich map (najstarsza – *La Tabula Moderna Hungariæ, Poloniæ, Prussiæ et Valachiæ*, autorstwa Martina Waldseemüllera z łacińskiego wydania *Geographii Ptolemeusza*, pochodzi z 1535 roku). Są one między innymi świadectwem zmian terytorialnych Polski na przestrzeni wieków. Znajdują się wśród nich także prawdziwe skarby sztuki – drzeworyty i ryciny czy ręcznie kolorowane mapy z atlasów Mercatora, Orteliusa i Munstera. Kolekcję uzupełniają plany historyczne i współczesne francuskich i polskich miast: Nancy, Paryża, Warszawy, Krakowa i innych.

Łącznie w zbiorach znajduje się ponad pięć tysięcy tytułów map, w tym:

- 767 map z XVIII wieku;
- 1 080 map z XIX wieku;
- 2 585 map dwudziestowiecznych;
- 64 egzemplarze map ściennych;
- 372 plany miast.

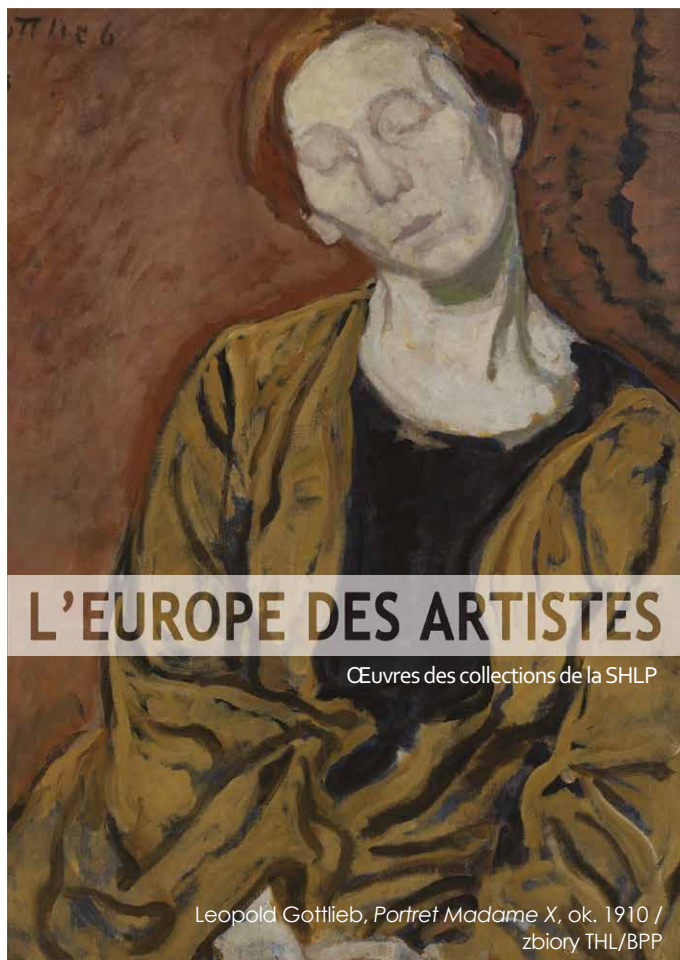


Mapa księstwa oświęcimsko-zatorskiego autorstwa Stanisława Porębskiego / z kolekcji THL/BPP

• EUROPA ARTYSTÓW

Wystawa pt. *Europa artystów – prace z kolekcji Towarzystwa Historyczno-Literackiego – rysunki i grafiki*

Biblioteka Polska w Paryżu, 13 kwietnia 2021 – 20 maja 2022 roku

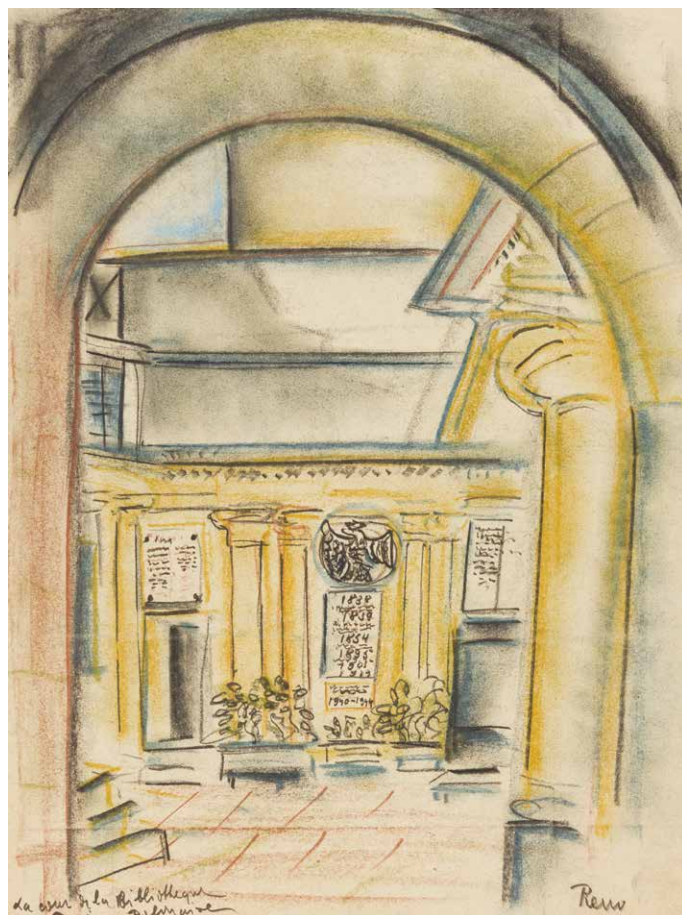


Bogactwo prac z kolekcji artystycznych THL/BPP prezentujemy na czasowych wystawach tematycznych, takich jak ta pt. *Europa artystów*, która odbyła się w latach 2021/2022. Różnorodność zbiorów instytucji odsłoniły dwie wystawy z tego cyklu: pierwsza z obrazami około trzydziestu artystów, m.in. Jana Wacława Zawadowskiego, Zofii Stryjeńskiej, Gustawa Gwozdeckiego, Olgi Boznańskiej, natomiast druga przedstawiła rysunki i ryciny Niny Alexandrowicz, Mai Berezowskiej, Konstantego Brandla, Tomasza Gleba czy też Karola Mondrała.

Artyści ci, mieszkający i tworzący przez większość swojego życia poza granicami Polski, wciąż – z pewnymi wyjątkami – nie są wystarczająco znani w kraju pochodzenia. Z kolei we Francji, ojczyźnie ich serca, często noszą etykietę „cudzoziemców”. Jednak wielu z nich po studiach artystycznych w szkołach różnych

krajów Europy przyjechało do Francji, gdzie brali udział w życiu artystycznym i wystawiali w galeriach i muzeach.

Pragnienie uczenia się i poznawania predestynuje ich do odgrywania roli pośredników między Francją a innymi krajami.



Reno Hassenberg, *Widok na dziedziniec Biblioteki Polskiej w Paryżu* /
zbiory THL/BPP

Dział Kolekcji Artystycznych kontynuuje prace badawcze we współpracy z badaczami z różnych krajów. Staramy się w ten sposób przyczynić do rozwoju dziejów polskiej sztuki i lepszego zrozumienia ludzi z nią związanych

■ Anna Czarnocka



BLONDEL

SARA LIPSKA – WSPOMNIENIE

Sara Lipska jest dla mnie i dla naszej rodziny, wielką i wszechstronną Artystką, o której zawsze mówiliśmy z dużym szacunkiem i uznaniem.

W bardzo młodym wieku przyjechała z Polski do Paryża, gdzie przez całe życie była później podziwiana jako odważna i zdeterminowana kobieta. Dzięki swoim wielorakim talentom szybko zyskała uznanie jako malarka, rzeźbiarka, scenografka. Jako projektantka sukien i strojów *haute couture* otworzyła przy Champs-Élysées salon mody, który cieszył się dużym powodzeniem. Była również kostiumografką spektakli Serge'a Lifara. Zaprojektowała także, wykonała i ozdobiła meble do apartamentu słynnego fryzjera Antoine'a, który tak ją podziwiał, że regularnie zwracał się do niej z zamówieniami i komplementami, które – zapisane jego pięknym charakterem pisma – widnieją u dołu zdjęć gotowych projektów. Rysunki kostiumów wymyślonych do baletów Diagilewa w Operze Paryskiej wiele mówią o niebywałej oryginalności jej projektów oraz o tak wielce sugestywnej różnorodności i harmonii barw.

Sara była bardzo blisko związana z moją polską babcią, Franceską Granier. Była jej wierną przyjaciółką, którą zapewne poznała lub spotkała i której służyła radą, obracając się w środowisku artystów z Montparnasse'u. Mój ojciec, Jean-Luc Granier, od najmłodszych lat uważał Sarę Lipską za członka rodziny. Jako dziecko często odwiedzał ją w towarzystwie matki. Gdy miał 16 lat, Sara stworzyła jego wspaniałe popiersie, które bardzo ceniła moja babcia i które zdobi teraz w moim domu dawny fortepian ojca.

Ja, kiedy po raz pierwszy zobaczyłam Sarę Lipską, miałam pięć lub sześć lat. Mieszkała razem ze swoją córką Xaverą Dunikowską w przestronnym atelier przy 216, Boulevard Raspail, w którym pozostała już do końca życia. Pamiętam, że pewnego dnia towarzyszyłam mojej matce, France Granier, której piękno i inteligencja zafascynowały także Sarę, i to na tyle, że ta poprosiła ją o pozowanie.

Moja matka siedziała zatem w majestatycznym fotelu z beżowej skóry o wysokim prostym oparciu, zaprojektowanym przez artystkę dla swoich modeli. Byłam bardzo mała, ale wciąż mam przed oczyma widok sylwetki niczym widma: bardzo wiekowej szczupłej pani, ubranej na białą, równie niskiej jak ja wtedy, spowitej w długi, bardzo dopasowany fartuch, z włosami oplecionymi turbanem. Trzymając pędzel w dłoni, spoglądała na moją matkę czarnymi żywymi oczyma. Nie mam żadnych wspomnień związanych z brzmieniem jej głosu, nie jestem też w stanie stwierdzić, czy jej francuski był nienaganny, czy też może pozostały w nim dobrze znane i urocze polskie intonacje, ale wydawała się rozmawiać z moją matką z przyjemnością, wdziękiem, łagodnością i życzliwością.

Nazwisko Sary Lipskiej jest dla mnie nierozzerwalnie związane z nazwiskiem jej córki, Xavery Dunikowskiej, którą poznałam lepiej i którą uważałam za swego rodzaju ciotkę. Przychodziła do nas często, a w dzieciństwie świętowaliśmy

Sara Lipska, *Krakowianka*, dar Xavery Dunikowskiej / zbiory THL/BPP



z nią w Paryżu Boże Narodzenie. Rozpieszczała mnie, a jej prezenty były dla mnie szczególnie ważne, gdyż – pragnąc ze wszech miar sprawić mi przyjemność – przynosiła mi segregatory, zeszyty, przybory szkolne. Zachęcała mnie w ten sposób do odgrywania nauczycielki i do dalszego wymyślania list wyimaginowanych uczniów w tej mojej ulubionej samotnej zabawie, o której dobrze wiedziała.

Później, już jako studentka, to właśnie dzięki Xaverze stopniowo odkrywałam liczne dzieła Sary – te, które chciała pokazać mnie i mojemu starszemu bratu, Lucowi-François, czasem towarzyszącemu mi na herbach u niej. Większość z nich była oparta na sztalugach i przykryta białym materiałem, jak gdyby Xavera chciała je ukryć lub ochronić przed zbyt silnym światłem. I tak – każdego razu, gdy byliśmy zapraszani, ze zdumieniem odkrywaliśmy nowe rzeźby i inne obrazy, wspaniałe portrety, kwiatowe bukiety w pełnym rozkwicie, bajeczne lub czasem niepokojące ptaki, za każdym razem inne. Fascynowało to nas oboje, podobnie jak ogromne i imponujące płótno przedstawiające dwa gigantyczne ptaki-sfinksy o ostrych pazurach, przykute łańcuchem. Wisząc u szczytu schodów, górowało ono nad wielką salą, w której się znajdowaliśmy, a ptaki, niczym strażnicy tajemniczej pracowni, kątem oka zdawały się nas obserwować ze swej grzędy.

Xavera wyraziła życzenie, abym po jej śmierci została spadkobierczynią uniwersalną licznych dzieł jej matki. Hojnie mi je powierzyła i przekazała w testamencie, abym mogła nadal je wystawiać i pozwalać ludziom je odkrywać podczas wystaw czasowych lub w ramach ekspozycji stałych w muzeach, jak choćby te prace, które już za jej życia znalazły się w muzeach w Meudon, Poitiers, Boulogne-Billancourt, a poza Francją – w Muzeum Narodowym w Warszawie, w Nowym Jorku czy w kolekcjach prywatnych.

Największym moim pragnieniem jest możliwość częstszego organizowania wystaw, tak aby jakże liczne talenty tej uznanej kobiety-artystki ukazać w pełnym blasku oczom szerszej publiczności tak we Francji, jak i za granicą.

Towarzystwo Historyczno-Literackie, kierowane przez Profesora Kazimierza Piotra Zaleskiego, po skutecznych działaniach mojego ojca, a także naszego przyjaciela Xawerego Derynga, historyka sztuki, zgodziło się przyjąć w formie depozytu wiele dzieł artystycznych autorstwa Sary Lipskiej, przechowując w swej siedzibie rzeźby, obrazy, freski oraz płaskorzeźby nie tylko bardzo interesujące, ale i piękne.

Pan Profesor z uznaniem poparł również inicjatywę mojego brata, malarza Luca-François Graniera, i umożliwił mu zorganizowanie wystawy w Bibliotece Polskiej w Paryżu, przy życzliwym i fachowym zaangażowaniu Anny Czarnockiej, odpowiedzialnej za Zbiory artystyczne.

Chciałabym serdecznie podziękować Profesorowi Kazimierzowi Piotrowi Zaleskiemu za umożliwienie nam zrealizowania tej wystawy oraz za umiejętne eksponowanie w salach Biblioteki darów przez lata jej przekazywanych. Myślę zwłaszcza o wspaniałym obrazie przedstawiającym tańczącą w stroju krakowianki Polkę, o popiersiu słynnego Artura Rubinsteina, eksponowanym w głównej klatce schodowej, ale i o rzeźbie przedstawiającej głowę Zofii >>>

Piramowicz, cenionej artystki, przyjaciółki Sary i mojej babci. Rzeźbę tę podarowałam niedawno, obecnie znajduje się ona razem z innymi popiersiami znanych osobistości w galerii na korytarzu trzeciego piętra Biblioteki.

Moim największym życzeniem jest, aby – pozostając wierną temu, co wyraziła, także na piśmie, Xavera – dary te były stale eksponowane w pomieszczeniach Biblioteki, ku czci Sary Lipskiej i jej córki Xavery Dunikowskiej oraz ku pamięci naszej babci Franceski Granier i jej syna Jean-Luca Graniera, bez których nie mielibyśmy okazji poznać Sary Lipskiej. Chciałabym zarazem przypomnieć, że ci ostatni z determinacją i mocą przez lata działali na rzecz przetrwania Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu.

Na koniec chciałabym ogłosić, że wkrótce powstanie Towarzystwo Sary Lipskiej, które działać będzie choćby w celu uwierzytelnienia i poświadczenia certyfikatem włączenia do katalogu niektórych jej dzieł, mogących kiedyś pojawić się bez sygnatury na rynku sztuki.

■ Florence Michelin-Granier
Członek THL



Sara Lipska, *Martwa Natura z owocami i hiacyntami*,
dar Xavery Dunikowskiej / zbiory THL/BPP

• NIEZWYKŁE LOSY SZTUKI ESTHER CARP / ESTERY KARP

Po półwieczu milczenia znów zabrzmiał głos i siła sztuki Estery Karp, malarki École de Paris. 14 kwietnia 2022 roku w Bibliotece Polskiej odbył się wykład Agnieszki Wiatrzyk « *Dans toute ma famille, j'étais une exception* » : *le destin fabuleux d'Esther Carp* („W całej mojej rodzinie byłam wyjątkiem”: niezwykle losy Estery Karp). Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach cyklu *Un siècle de femmes/ Stulecie kobiet* przez prelegentkę oraz Aleksandrę Wojdę (Sfep – Société Française d'Études Polonaises), a towarzyszyła mu wystawa współorganizowana przez Agnieszkę Wiatrzyk reprezentującą Dział Kolekcji Artystycznych w Bibliotece Polskiej wraz z Fabienem Bouglé – kolekcjonerem i prezesem stowarzyszenia Société des amis d'Esther Carp oraz z Pascale Samuel – kurator zbiorów sztuki współczesnej w Musée d'art et d'histoire du Judaïsme.

Podczas debaty na trzy głosy (Fabien Bouglé, Pascale Samuel i Agnieszka Wiatrzyk) zorganizowanej w Bibliotece Polskiej w Paryżu, po niemal półwieczu milczenia znów zabrzmiał głos i siła sztuki Esther Carp, malarki z kręgu École de Paris.

Estera Karp (ur. 18 grudnia 1897 roku w Skierniewicach – zm. w 1970 roku w Créteil, pod Paryżem) była polską artystką żydowskiego pochodzenia należącą do kręgu twórców École de Paris. Wychowała się w rodzinie artystów w małym mieście, jakim są Skierniewice. Jej ojciec, fotograf, był także z zamiłowania skrzypkiem i przekazał miłość do muzyki swoim dzieciom. W skierniewickiej orkiestrze grały wszystkie siostry Estery prócz niej samej. W jednym z najważniejszych świadectw opisujących życie artystów z kręgu École de Paris (*Scènes et visages de Montparnasse*, 1963) Karp

zawierza się jej autorowi Chilowi Aronsonowi, iż w tej rodzinie muzyków była wyjątkiem.

Marząc o życiu artystki, wyjeżdża do Wiednia, by studiować rysunek, a następnie – w 1925 roku – osiedla się w Paryżu na Montparnassie. To właśnie w tej dzielnicy będącej w początkach XX wieku głównym ośrodkiem twórczej działalności, tutaj, gdzie w bezpośrednim sąsiedztwie znajdowały się pracownie Picasa, Chagalla czy Giacomettiego, Estera Karp przyłącza się do środowiska artystycznego École de Paris. W tym czasie zaznajamia się również z pracami impresjonistów i postimpresjonistów, takich jak: Edgar Degas, Édouard Manet czy Paul Cézanne. Leopold Zborowski, poeta, marszand i kolekcjoner Amadea Modiglianiego, ale również opiekun wielu polskich artystów pochodzenia żydowskiego w Paryżu, rozpoznaje talent Karp >>>



Estera Karp, Łódź / zbiory prywatne



Estera Karp, Akordeon / zbiory prywatne

i udziela jej wsparcia. To jemu przypada organizacja w 1931 roku w swojej galerii pierwszej monograficznej wystawy poświęconej twórczości Estery Karp. Zborowski umiera w następnym roku w nędzy, padając ofiarą długotrwałych skutków kryzysu z 1929 roku. Artystka wraca zatem do Polski, gdzie w Łodzi i Warszawie odnosi sukcesy wystawiennicze aż do 1935 roku, kiedy to postanawia wrócić do Francji. W okresie międzywojennym jest ona jedną z nielicznych artystek żydowskiego pochodzenia, które regularnie wystawiają swoje prace podczas słynnych artystycznych wydarzeń takich jak: Salon Niezależnych, Salon d'Automne, czy Salon des Tuileries.

W czasie drugiej wojny światowej zostaje umieszczona w szpitalu psychiatrycznym, co ocali ją od Zagłady. Wydaje się przy tym, że deportacja jej sióstr do obozów koncentracyjnych przyczyni się do pogorszenia jej stanu psychicznego. Nasilające się paranoja i urojenia prześladowcze będą jej towarzyszyć aż do końca życia.

Od 1941 roku, nie przerywając pracy twórczej, Estera krąży między różnymi ośrodkami psychiatrycznymi, a swym paryskim mieszkaniem-pracownią.

W czerwcu 1964 roku trafia do zakładu Saint-Maurice, gdzie przebywa aż do roku 1970, kiedy to – z powodu poważnych problemów zdrowotnych – zostaje przeniesiona do szpitala w Créteil i tam też umiera 11 czerwca 1970 roku.

Jako malarka Karp pracowała głównie w technice olejnej, ale uprawiała także grafikę i techniki mieszane. Odwiedzała Luwr, gdzie wystawiano dzieła z kolekcji Isaaca de Camondo, zachwycała się obrazami Édouarda Maneta, Edgara Degasa, Alfreda Sisleya i Paula Cézanne'a. Wciąż trudno jest ustalić chronologię jej twórczości. Choć wyróżniające się okresy stylistyczne wydają się nawzajem przenikać, to prace powojenne Karp charakteryzują się przejściem od sztuki figuratywnej do abstrakcji. Odnaleźć można w nich wiele źródeł inspiracji, w tym dziełami Edvarda Muncha, Roberta i Sonii Delaunay, Bolesława Biegasa oraz włoskich futurystów takich jak Gino Severini czy Giacomo Balla. Jak stwierdził w 1961 roku Waldemar George: „[Estera Karp] nie może być łatwo umieszczona w żadnej istniejącej kategorii charakterystycznej dla twórców École de Paris. Urodzona w Polsce, żyła we Francji, a w swoich pracach niemalże abstrakcyjnych przyswoiła sobie pewne techniki włoskiego futuryzmu oraz elementy kompozycji zaczerpnięte z francuskiego kubizmu. W swej sztuce osiągnęła jednak zupełnie inny efekt poprzez rozbijanie kolorów na analogiczne plamy, a więc odwracając technikę stosowaną w pointyлизmie, sugerując w ten sposób ruch, czy też stereoskopię”.

■ Agnieszka Wiatrzyk



Estera Karp, *Dawid i Batszeba* / zbiory prywatne



• PANKIEWICZ W CZERNI I BIELI?

Wkład Pankiewicza w sztuki graficzne, a zwłaszcza w rytownictwo, jest porównywalny do jego wkładu w polskie malarstwo. Był on artystą, który umożliwił całemu pokoleniu polskich grafików wyjście poza ramy rytownictwa reprodukcyjnego i ilustracyjnego, aby tworzyć dzieła oryginalne.

Biczowanie Chrystusa/Chrystus umęczony (1905), dzieło wygrawerowane przez Józefa Pankiewicza (1866-1940) techniką akwaforty powstało na zamówienie Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim. Towarzystwo Historyczno-Literackie/Biblioteka Polska w Paryżu przechowuje odbitkę stanu III/III *avant la lettre*. Muzeum Narodowe w Krakowie zachowało odbitki stanów I/III i II/III. Komitet zlecił druk tych grafik paryskiemu atelier Louisa Forta, który współpracował z Pankiewiczem także przy druku jego portfolio *Czernaście akwafort*, którego egzemplarz posiada w zbiorach Biblioteka Polska w Paryżu. Prezentowana odbitka jest miedziorytniczą adaptacją obrazu Wojciecha Piechowskiego (1849-1911) z 1866 roku.

MĘCZENNIK NARODÓW

Chrystus przedstawiony jest z profilu podczas sceny biczowania – epizodu z Męki Pańskiej poprzedzającego Ukrzyżowanie. Wybór tej ikonografii, biorąc pod uwagę, że jest to zamówienie złożone przez oficjalny komitet, może mieć związek z sytuacją polityczną w Polsce w 1905 roku. Faktycznie, gdy Pankiewicz zaczął grawerować ów wizerunek Chrystusa, ziemie polskie wychodziły właśnie z rewolucji o postulatach społecznych, ale także narodowych, wobec Imperium Rosyjskiego. Niektórzy polscy historycy uważają nawet, że było to czwarte polskie powstanie przeciwko rosyjskiej dominacji. W tym kontekście powraca regularne identyfikowanie się polskiego narodu z postacią Chrystusa jako męczennika. Choć półotwarte usta Syna Bożego wskazują na moment bólu i cierpienia – podkreślony jeszcze szyderczym spojrzeniem dyskretniej postaci w prawym górnym rogu ryciny – jego oblicze, otoczone nimbem, nie jest ściągnięte fizycznym bólem, którego doświadcza. Z wielką wirtuozerią oddano to, jak falujące na twarzy Chrystusa loki mieszają się z krwią jego ran i tworzą silny kontrast z jego skórą. Moment ten, który wydaje się zarówno dynamiczny, jak i zastygły w czasie – jakby zatrzymany w kadrze – jest wzmocniony rzadkim dla tej ikonografii ciasnym kadrowaniem, które pozwala na wytworzenie pewnej bliskości i pełne wykorzystanie psychologii męczennika. Materialność ciała Chrystusa jest wyczuwalna w przedstawieniu ręki, która chwyta go na pierwszym planie, a kreska Pankiewicza jest przy tym pewna i ekspresyjna.

Artysta sprawnie posługuje się techniką akwaforty, nad którą wiele pracował i którą doskonalił, tworząc zwłaszcza pejzaże. Na początku kariery dzielił pracę z przyjacielem, Feliksem Jabłczyńskim (z wykształcenia chemikiem i biologiem), który eksperymentował i dokonywał innowacji w dziedzinie technik druku pośredniego, na czym z pewnością skorzystał i sam Pankiewicz. Prawdopodobnie inspirował się on także techniką i estetyką Jamesa Abbotta McNeilla Whistlera.

POTĘGA CZERNI

Pankiewiczowska interpretacja obrazu Piechowskiego, wnosząca tak wiele nowego i tyleż indywidualizmu, stawia go w obliczu monochromatycznego wyzwania czerni i bieli. Może to zaskakiwać u artysty znanego z eksperymentów kolorystycznych i ze swego „długu” wobec impresjonistów i nabistów, lecz to właśnie ta jego biegłość w posługiwaniu się barwami pozwala mu przetłumaczyć je na czern i biel. I tak jak zanurza swoje *Biczowanie* w mroku, tak eksplorował już potęgę czerni w niektórych wcześniejszych akwafortach, czego dowodem jest jego rycina *Castello del'Ovo* datowana na 1900 rok i przechowywana w Muzeum Narodowym w Warszawie. To zainteresowanie mrocznym monochromatyzmem pozwala przypomnieć o przywiązaniu Pankiewicza do estetyki symbolistycznej. Nokturny i czern były bowiem ulubionymi tematami polskich symbolistów ze względu na ich zdolność przywoływania tajemniczej atmosfery, która uruchamiała wyobraźnię. Ta autentyczna fascynacja ciemnością prowadzi do zintensyfikowania uczuć religijnych, a kontrast między światłem a cieniem przybiera wymiar mistyczny. Ponadto ówczesna popularność rysunków węglem, wykorzystywanym przez artystów takich jak Józef Mehoffer, może tłumaczyć efekty, które Pankiewicz stara się odtworzyć, zwłaszcza w obszarach, gdzie intensywność czerni daje niemal iluzję *aplát*, jednolitej powierzchni koloru, co jest subtelnym efektem, trudnym do osiągnięcia w technikach druku wklęsłego. Rycina Pankiewicza koncentruje się więc, pomimo swojej „klasycznej” ikonografii, na estetyce, która rezonuje z wrażliwością symbolistyczną.

OD ODTWÓRCZOŚCI DO TWÓRCZOŚCI

Wkład Pankiewicza w sztuki graficzne, a zwłaszcza w rytownictwo, jest porównywalny do jego wkładu w polskie malarstwo. Był on artystą, który umożliwił całemu pokoleniu polskich grafików wyjście poza ramy rytownictwa reprodukcyjnego i ilustracyjnego, aby tworzyć dzieła oryginalne, czego dowodem było powstanie w 1909 roku pod jego kierunkiem Katedry Grafiki Artystycznej na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. To po części dzięki niemu i dzięki wsparciu bardzo aktywnych i entuzjastycznych krytyków sztuki polska grafika święciła triumfy w okresie Młodej Polski.

■ Jeanne Fehrenbach

*Artykuł został napisany przez Jeanne Fehrenbach, młodą studentkę École du Louvre, która odbyła staż w Dziale Kolekcji Artystycznych naszej instytucji. Zafascynowana akwafortą Pankiewicza, napisała ten tekst na prośbę osoby odpowiedzialnej za Kolekcję Artystyczne.



• ZUZANNA I STARCY – AKWAFORTA AUTORSTWA FRYDY FRANKOWSKIEJ

Siedząca nad brzegiem basenu młoda kobieta, której kąpiel została zakłócona przez dwóch starych mężczyzn ukrytych w bujnej otaczającej roślinności, zdaje się wykonywać ruch mający uchronić ją przed ich bezwstydnymi spojrzeniami. Obraz ten został zaczerpnięty z Biblii: to fragment Starego Testamentu opowiadający historię Zuzanny i starców, w której to Zuzanna, pobożna kobieta, podczas swojej kąpeli obserwowana jest przez dwóch pożądaną ją mężczyzn. Scenę tę przedstawia jedna z rycin pochodzących ze zbiorów zgromadzonych w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Została ona wykonana w 1918 roku przez artystkę Frydę Frankowską¹, urodzoną w Łodzi w 1872 roku, a zmarłą w Aix-en-Provence w roku 1957. Wykształcona w Paryżu i Warszawie, na początku lat 20. kilkakrotnie wystawiała we Francji swoje obrazy i akwarele oraz prace w technice batiku (tkanina drukowana, której wzory wykonywane są za pomocą gorącego wosku).

Szczególnie znana jest jej działalność z okresu I wojny światowej. Wspólnie ze swoją córką Tamara prowadziła ona pracownię lalek już od około roku 1914. Nie była jedyną osobą tworzącą lalki, tak chętnie kupowane przez francuskich klientów. Nie były to lalki luksusowe, ale urocze zabawki, często ubrane w kostiumy ludowe wymyślane przez artystkę i wykonywane ze skrawków tkanin w najróżniejszych kolorach. Fryda Frankowska



kilkukrotnie wystawiała swoje lalki wraz z innymi artystami polskimi: w latach 1915/1916 w Galerii Bernheim, gdzie brała także udział w loterii fantowej zorganizowanej na rzecz ofiar wojny, w 1916 roku w Musée des arts décoratifs, w Pawilonie Marsan (Luwr) na wystawie *Les jouets polonais* (Polskie zabawki), a w tym samym miejscu także w 1919 roku podczas francusko-polskiej wystawy sztuki i pamięci. W 1917 roku wzięła udział w wystawie polskich twórców w siedzibie Towarzystwa Artystów Polskich w Paryżu (Société des Artistes Polonais), a następnie wystawiała w latach 1919 i 1920 podczas Salonu Jesiennego (Salon d'automne), który odbywał się w Grand Palais; jej jedwabna poduszka w subtelnej kolorystyce, z delikatnym motywem dekoracyjnym została wspomniana podczas wystawy w Galerii Montaigne w 1921 roku.

Nieliczne dostępne źródła nie pozwalają nam dokładnie ustalić, kiedy i w jaki sposób Fryda Frankowska nauczyła się techniki druku wklęsłego, w tym wypadku akwaforty i suchorytu. Niewiele jest też dostępnych informacji na temat twórczości artystki poprzedzającej lata 20. XX wieku, gdyż ówczesna prasa nie wymienia w recenzjach wystaw paryskich ani jej nazwiska, ani też żadnego z jej dzieł, a zwłaszcza rycin. Wiemy jednakże, że przyjaźniła się z Konstantym Brandlem (1880-1970), znanym polskim rytownikiem, który nauczył się tej techniki jako samouk.

Rycina *Zuzanna i starcy* doskonale wpisuje się w ducha swojej epoki. Rzeczywiście, pierwsze dziesięciolecie XX wieku cechowały się tworzeniem dzieł sztuki w duchu klasycznym: jako przykład przytoczyć możemy

malarstwo Pierre'a Bonnard czy rzeźby zdobiące fasadę Théâtre des Champs-Élysées, autorstwa Aristide'a Maillola. Artystyczne ujęcie ciała Zuzanny – smukłego i pełnego dynamiki – przywodzi na myśl kąpiące się kobiety Henriego Matisse'a, którego Fryda Frankowska odwiedzała podczas swoich pobytów w Paryżu, a zwłaszcza pulsującą ruchem grupę tancerek z jego obrazu *La Danse*, namalowanego w 1909 roku. Jeśli zaś chodzi o twarze dwóch starców, hipertrofia ich czaszek i długie brody nadają im wyraz bliski sztuce ekspresjonistycznej. Pomimo ukazania sceny voyeurystu rycina ta emanuje duchem arkadyjskim, wzmocnionym przez spokojną wodę basenu na pierwszym planie oraz tło bujnej roślinności, która rozpościera się za starcami.

Sztuch ten, choć wykonany przez artystkę, której twórczość graficzna jest słabo znana, ukazuje nam jakość kolekcji rycin Biblioteki Polskiej w Paryżu, która zawiera wiele nieznanymi skarbów takich jak ten.

■ *Herminie Astay*

1 Atrybucja i datacja są zapisane ołówkiem na odbitce.

*Artykuł został napisany przez Herminie Astay, młodą studentkę École du Louvre, która podczas stażu w Dziale Kolekcji Artystycznych naszej instytucji zajmowała się klasyfikacją rycin. Bardzo zainteresowana grafikami znajdującymi się w Bibliotece Polskiej, wybrała dzieło, które szczególnie przypadło jej do gustu ze względu na mistrzostwo techniki, subtelność przedstawienia oraz tajemnicę otaczającą autorkę grafiki.

• KOLEKCJE ARTYSTYCZNE

Jedyna w swoim rodzaju kolekcja dzieł sztuki Biblioteki Polskiej w Paryżu zawiera kilka tysięcy obiektów.

Wśród najliczniejszych znajdują się grafiki i rysunki, plakaty, a także ponad 1 500 obrazów i 300 rzeźb. Zbiory fotografii i map liczą ponad 6 000 dokumentów każdy.

Są to także medale i monety, dzieła sztuki, pamiątki – wszystko to świadczy o hojności darczyńców, głównie reprezentantów emigracji polskiej lub ich francuskich przyjaciół.

Szczególnie trudny był czas zajęcia Biblioteki Polskiej przez okupantów niemieckich – zaginęło wówczas wiele dzieł, w szczególności cały zbiór numizmatyczny.

W gmachu Biblioteki Polskiej w Paryżu dostępne są trzy wystawy stałe:

- Muzeum Adama Mickiewicza, założone przez jego syna Władysława Mickiewicza w 1903 roku;
- Muzeum Bolesława Biegasa, powstałe w latach 70. XX wieku dzięki fundatorom takim jak: Guido Biazzi i Claude Kechichian;
- Salon Chopina, całkowicie odnowiony w 2009 roku z pomocą Fundacji Zygmunta Zaleski.

• IN MEMORIAM LUDWIK FLASZEN

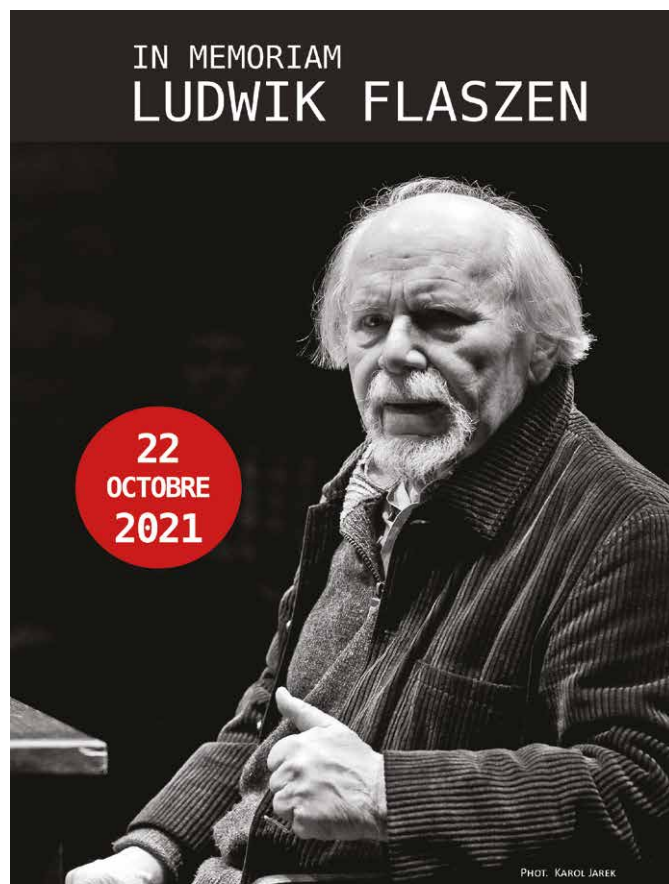
Z okazji pierwszej rocznicy śmierci Ludwika Flaszena jego przyjaciele, przybyli zwłaszcza z Polski, Francji i Włoch, zebrali się 22 października 2021 roku w Bibliotece Polskiej, aby oddać hołd zmarłemu artyście.

Chociaż nie cieszył się tak wielką międzynarodową sławą jak Jerzy Grotowski, Ludwik Flaszen był współzałożycielem Teatru 13 Rzędów w Opolu, towarzyszem drogi Teatru Laboratorium we Wrocławiu, dyrektorem artystycznym i krytykiem tej przygody eksperymentalnego teatru, którego ramy i cele określił zwłaszcza słynną formułą „teatru ubogiego”. Zamieszkawszy w 1984 roku w Paryżu, kontynuował pracę doradcy i „świadka-ewaluatora”, jak sam o sobie mówił, praktyk parateatralnych Grotowskiego, pozostając jednocześnie obserwatorem i aktywnym uczestnikiem polskiego życia intelektualnego i artystycznego.

Przyjechawszy do Paryża po raz pierwszy w 1958 roku, – tak opowiadał podczas wykładu wygłoszonego w Bibliotece Polskiej w 2007 roku – „mieszkalem przez miesiąc w środku lata w obskurnym pokoju w Hotelu d’Alsace, 500 franków za noc, rzut kamieniem stąd, przy ulicy Saint-Louis-en-l’Île. Przede mną pomieszkowali tam krakowscy przyjaciele, młody Sławomir Mrożek i młody poeta T[adeusz] Nowak. Moim sąsiadem w tym paryskim domu pisarzy polskich był Zbigniew Herbert. Poeta starszy co prawda, ale debiutujący po Październiku 1956 roku. Wszyscy byliśmy stypendystami Ministerstwa Kultury Polski Ludowej [...]”.

Wyspa Świętego Ludwika była wtedy dzielnicą robotniczą dawnego Paryża, charakteryzującą się starymi chałupami oraz tanimi knajpkami i sklepikami. Dziś to jedno z najbardziej ekskluzywnych miejsc w stolicy. Naszym schronieniem był Hôtel d’Alsace, który teraz jest hotelem dla zamożnych turystów. Przy tej samej ulicy znajduje się także Hôtel Lambert, emblematiczne miejsce Wielkiej Emigracji. Tutaj także – sławna Biblioteka Polska, w której mam zaszczyt do Państwa przemawiać. Ale i księgarnia-galeria Romanowiczów, zamknięta kilka lat temu. Przychodziliśmy tu, by spotkać rodaków zjeżdżających z całego świata, zasięgnąć najnowszych wieści, wymienić się plotkami, dowiedzieć się, co nowego dzieje się w kraju, i wracać z jak największą liczbą egzemplarzy *Kultury* i książek otrzymanych za darmo. Czuliśmy tu, że jesteśmy w sercu historycznej, duchowej i intelektualnej emigracji polskiej, tej, o której marzyliśmy w kraju i z którą prowadziliśmy wyimaginowane dialogi obok naszych rozmów w czysto narodowym sosie, *made in* Polska Ludowa, zawsze tak intensywnych”.

To właśnie w tym miejscu zatem, które pozostawało mu zawsze bliskie i które odwiedzał tak długo jako czytelnik, słuchacz czy wykładowca, przywołaliśmy pamięć o nim, poprzez świadectwa jego współpracowników, uczniów i przyjaciół. Poprzez czytanie tekstów, słuchanie nagrań audio jego wystąpień, projekcję zdjęć. Wieczór – zorganizowany przez Jarosława Freta



i Monikę Blige z Instytutu Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu we współpracy z Towarzystwem Historyczno-Literackim oraz przy wsparciu Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika” – zakończył się muzycznym występem Edgara Moreau na wiolonczeli, Raphaëlle Moreau i Davida Moreau na skrzypcach oraz Jérémię Moreau na fortepianie.

■ Marie-Thérèse Vido-Rzewuska

• W HOŁDZIE ELŻBIECIE ZAPOLSKIEJ – *TALENTS AU FÉMININ (KOBIECE TALENTY)*
PARYSKI SALON MARII SZYMANOWSKIEJ W BIBLIOTECIE POLSKIEJ W PARYŻU
 (25 LISTOPADA 2021 ROKU)

Dnia 20 września 2020 roku zmarła Elżbieta Zapolska Chapelle, mezzosopranistka, prezeska Société Maria Szymanowska/Towarzystwa Marii Szymanowskiej, założonego z jej inicjatywy w Paryżu w 2009 roku, a także kierowniczka międzynarodowego projektu *Maria Szymanowska (1789-1831), une femme d'Europe/Maria Szymanowska (1789-1831), kobieta Europy*. Aż do ostatnich chwil



Elżbieta pracowała nad upowszechnianiem wiedzy o pierwszej polskiej kompozytorce i koncertującej pianistce cieszącej się międzynarodową sławą, ale także nad promowaniem innych kobiet-artystek. To właśnie pamięci Elżbiety, tej kobiety i pełnej pasji artystki elegancko odnajdującej się w najróżniejszych repertuarach, ale i niestrudzonej badaczki, której zawdzięczamy wiele seminariów i koncertów, płyt i ważnych publikacji, oddało hołd Towarzystwo Marii Szymanowskiej w dniu 25 listopada 2021 roku.

Tłumy ludzi zjawily się w Bibliotece Polskiej w Paryżu, aby uczestniczyć w oszałamiającym recitalu pianistki Carole Carniel, której starannie dobrany repertuar zawierał utwory Marii Szymanowskiej, Marianne de Martines, Fanny Hensel i Clara Schumann.

W wywiadzie udzielonym 26 sierpnia 2020 roku dla Instytutu Adama Mickiewicza Elżbieta wyznała dziennikarzowi Filipowi Lechowi, że rozpoczęła projekt wydawniczy w postaci antologii tekstów poświęconych Marii Szymanowskiej, w oparciu o cztery międzynarodowe konferencje, które zorganizowała w ciągu ostatniej dekady. Projekt ten stanowi podstawę dla *Cahiers Maria Szymanowska*, półrocznika wydawanego przez Towarzystwo Marii Szymanowskiej. Poruszając zagadnienia z dziedziny sztuk i kwestii społecznych, pismo to za jeden z głównych celów stawia sobie oddanie głosu twórczyniom we wszystkich dziedzinach życia symbolicznego, społecznego i kulturalnego.

Różnorodność tonów i treści, która cechuje ten periodyk, idzie w parze z szeroką otwartością graficzną na promocję męskich i kobiecych talentów poprzez reprodukcję ich dzieł, niektórych stworzonych specjalnie dla *Cahiers*. Ten estetyczny oddech dla oka, to odwoływanie się do wyobraźni przeplatającej różne teksty rezonujące między sobą, wpisuje się w hedonistyczny wymiar Towarzystwa Marii Szymanowskiej, którym Elżbieta Zapolska zawsze potrafiła natchnąć swoje projekty i działania.

Wieczór muzycznego hołdu był zatem również okazją do zaprezentowania pierwszego numeru *Cahiers*, opublikowanego w październiku 2021 roku i zogniskowanego na kobiecych talentach (*Talents au féminin*). Dotychczasowe wydania elektroniczne *Cahiers Maria Szymanowska* są dostępne na wielu platformach internetowych i w licznych księgarniach elektronicznych, w tym zwłaszcza na stronie:

<http://www.numilog.com/ResultatRecherche/Societe-Maria-Szymanowska/20019.Editeur>.



Elżbieta Zapolska © Evelyn Rudolf

Lista księgarń oferujących wydanie papierowe jest natomiast dostępna na stronie: www.maria-szymanowska.eu

Zaś różne wydarzenia organizowane przez Towarzystwo Marii Szymanowskiej cieszą się wsparciem Towarzystwa Historyczno-Literackiego/Biblioteki Polskiej w Paryżu, Instytutu Polskiego w Paryżu, platformy musicologie.org i Fondation Jan Michalski (Fundacji im. Jana Michalskiego).

■ Patrick Chapelle

Okładka pierwszego wydania *Cahiers Maria Szymanowska* [Zeszytów Marii Szymanowskiej]



• KONCERTY

Każdy sezon muzyczny w Bibliotece Polskiej w latach 2021-2022 to bogaty program koncertów muzyki klasycznej. Były to głównie koncerty fortepianowe solistów lub duetów z repertuaru klasycznego: Fryderyka Chopina, Marii Szymanowskiej, Ludwiga van Beethovena, Claude'a Debussy'ego, Roberta Schumanna, Ferencza Liszta i innych. Tych muzycznych podróży i emocji publiczność mogła doświadczyć dzięki naszym partnerom, wśród których znalazły się przede wszystkim:

Europejski Krąg Wspierania Kultury Polskiej – prezes Danuta Dubois

Stowarzyszenie Animato – prezes Marian Rybicki

Stowarzyszenie Chopin à Nohant – prezes Adam Wibrowski

Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków we Francji – prezes Teresa Janina Czekaj

Towarzystwo Chopin – prezes Antoine Paszkiewicz

Towarzystwo Maria Szymanowska – prezes Patrick Chapelle



Zapisy nutowe Marii Szymanowskiej /
zbiory THL/BPP

• WSPÓŁPRACA Z INSTYTUCJAMI I TOWARZYSTWAMI

W latach 2021-2022, Towarzystwo Historyczno-Literackie podtrzymywało doskonale relacje ze swoimi Przyjaciółmi i Partnerami. Współpraca ta zaowocowała organizacją bardzo licznych konferencji, debat, wieczorów autorskich, spotkań i koncertów.

Dziękujemy za kolejne dwa lata owocnej współpracy!

- Europejski Krag Wspierania Kultury Polskiej
- Instytut Polski w Paryżu
- Księgarnia Polska w Paryżu
- Ośrodek Cywilizacji Polskiej na Sorbonie
- Polska Akademia Nauk – Stacja Naukowa w Paryżu
- Przestrzeń Muzealna Witolda Gombrowicza w Vence
- Stowarzyszenie Animato
- Stowarzyszenie Architektów Polskich we Francji
- Stowarzyszenie Chopin à Nohant
- Stowarzyszenie Instytut Literacki Kultura
- Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji
- Stowarzyszenie Lekarzy Polskiego Pochodzenia we Francji
- Stowarzyszenie Muzyków Polskich we Francji
- Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne
- Teatr Stowarzyszenia Polaków z Grandes Écoles we Francji
- Towarzystwo Chopin
- Towarzystwo Maria Szymanowska
- Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji

Towarzystwo Historyczno-Literackie

dziękuje hojnym dobroczyńcom,
którzy je wsparli w latach 2021-2022

DZIAŁALNOŚĆ THL JEST WSPIERANA PRZEZ:



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Paryżu

Polską Akademię Umiejętności w Krakowie,
Senat Rzeczypospolitej Polskiej,
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
Ministerstwo Spraw Zagranicznych,
oraz Ambasadę RP we Francji.

PROŚBA O WSPARCIE

DAROWIZNA DLA THL/BPP

Ja niżej podpisywany (a):

nazwisko.....
imię.....
adres.....
kod pocztowy..... miasto.....
kraj..... tel.:
e-mail.....

pragnę przekazać:

- ☐ 20 € (6,80 € po obliczeniu podatku)
☐ 50 € (17 € po obliczeniu podatku)
☐ 100 € (34 € po obliczeniu podatku)
☐ kwotę.....€

Każda płatność może być potwierdzona pokwitowaniem.
We Francji istnieje możliwość odliczenia **66 %** darowizny od
dochodu, w ramach ograniczeń prawnych.

☐ Pragnę otrzymać potwierdzenie podatkowe.

Wpłaty dokonuję poprzez:

- ☐ załączony czek (konto francuskie) wystawiony na "SHLP"
☐ przelew bankowy, z dopiskiem: "Don par (nom)"

IBAN : FR76 1027 8061 4200 0205 8990 179

BIC : CMCI FR 2A

podpis..... data.....

Prosimy o odesłanie wypełnionego formularza na adres:

SHLP – 6, quai d'Orléans – 75004 Paris – FRANCE

*Biblioteka Polska w Paryżu, założona
w 1838 roku, jest jedną z najważniejszych
instytucji propagujących polską kulturę
poza granicami kraju. Zarządzana przez
Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie,
stowarzyszenie użyteczności publicznej, daje
ona aktywne świadectwo obecności Polski
w europejskim dziedzictwie kulturowym.*

*Dziś instytucja ta potrzebuje Państwa
pomocy, by kontynuować swoją działalność
i pozostać ważnym ośrodkiem wymiany
kulturalnej, naukowej i artystycznej.*

*Każdy gest będzie dla nas wielkim
wsparciem. Z góry bardzo dziękujemy
za Państwa hojność i troskę o przyszłość
Biblioteki Polskiej w Paryżu.*

6, quai d'Orléans



Pismo informacyjne

Towarzystwa Historyczno-Literackiego

Adres : 6, quai d'Orléans, 75004 Paris

Tel.: +331 55 42 83 83

Email: secretariat@bplp.fr

Dyrektor publikacji:

Kazimierz Piotr Zaleski

Redaktor numeru:

Maciej Forycki

Sekretarz redakcji:

Agnieszka Bielska

Komitet redakcyjny:

Maciej Bobula, Anna Czarnocka,

Katarzyna Anna Kula, Beata Skrzypek